Nr. 7

WIADOMOŚCI ZIEM GÓRSKICH

Miesięczny Biuletyn Informacyjno-Sprawozdawczy Zarządu Głównego Związku Ziem Górskich w Warszawie



Wisła — Beskidy Zachodnie fot. B. Jędrzejowski

1939

WIADOMOŚCI ZIEM GÓRSKICH

MIESIĘCZNY BIULETYN INFORMACYJNO-SPRAWOZDAWCZY
ZWIĄZKU ZIEM GÓRSKICH

CENA N-ru 40 gr. Przedruk dozwolony z podaniem źródła.
Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Mokotowska 61 m. 28, telefon 901-84.

Redaktor: Kazimierz Pawlewski
Redaktor Działu II-go „Nasze Sprawy": Bohdan Jędrzejowski.

ROK II. WARSZAWA, 1 LIPCA 1939 r.

Treść zeszytu:

Dział I-szy

Sprawy: organizacyjne Zw. Z. G., letniskowo-turystyczne, swojszczyzny

Rożnów

W okolicach górzystych kraju woda nabiera cech groźnego żywiołu.

Duża ilość rocznych opadów, mała przepuszczalność podłoża (skała) i duże spadki rzek wpływają wybitnie w kierunku zwiększenia gwałtowności odpływu jak i wielkich wahań w spływie objętościowym wód.

Zjawiskom tym towarzyszy nieuchronnie niszczycielskie działanie powodzi.

Stan taki trwał do niedawna permanentnie na południu Polski na Podkarpaciu.

Rok rocznie straty spowodowane wylewami wód, nie mieszczących się w korytach rzek, SZŁY W DZIESIĄTKI MILIONÓW ZŁOTYCH.

Od czasu do czasu pojawiały się nadomiar złego katastrofalne powodzie o wielkim zasięgu terytorialnym; straty stąd wynikłe przekraczały grubo setkę milionów złotych.

Człowiek żyjący w tych warunkach próbował walczyć z żywiołem metodami prewencyjnymi: zalesiał zbocza gór i regulował potoki. Nie osiągnął jednak pożądanych wyników.

Żywioł wodny nie dał się ujarzmić.

DOPIERO WYSOKI POZIOM TECHNIKI DAŁ CZŁOWIEKOWI MOŻNOŚĆ OPANOWANIA GWAŁTOWNOŚCI SPŁYWU WÓD RZEK GÓRSKICH.

Największa trudność w gospodarce wodą na ziemiach tych jest nierównomierność odpływów.

Na Dunajcu np. koło Rożnowa średni roczny przepływ wynosi 60 m^3/sek.

Natomiast minimum przepływu dla tej rzeki w tym punkcie wyraża się cyfrą 10 m^3/sek, a maksimum (r. 1934) 3500 m^3/sek.

Nic dziwnego, że koryto rzeki nie może przyjąć tak wielkiej masy wód, stąd występowanie z brzegów i dalekie zalewy pól, zatapianie wsi i miast.

Opanowanie odpływu wód tzn. redukcję wahań maksymalnych i minimalnych przepływów, uzyskać można PRZEZ UJĘCIE I ZAMAGAZYNOWANIE PRZEPŁYWÓW WÓD MAKSYMALNYCH W SPECJALNIE ZBUDOWANYCH ZBIORNIKACH RETENCYJNYCH, SKĄD DOPIERO PO PEWNYM CZASIE I W ZNACZNIE MNIEJSZYM NATĘŻENIU SPUSZCZANE SĄ W DÓŁ RZEKI.

Zbiorniki retencyjne powstają przez zbudowanie zapory na rzece górskiej. Spiętrzona woda tworzy z jednej strony zapory zalew (zbiornik) o pojemności odpowiednio wyliczonej. Zapora posiada urządzenia przelewowe i spustowe, dzięki którym odpływ wody w dół rzeki może być odpo-

wiednio zmniejszony i regulowany. Oczywiście, ze względu na wielkie siły działające na zaporę, musi być ona odpowiednio wytrzymała i w tym leżało sedno trudności ujarzmiania wód.

Obecna technika trudności te zwycięsko pokonała.

Zbiorniki retencyjne w obecnej epoce odgrywają wielką rolę w gospodarce wodnej: zmniejszają wybitnie falę powodziową rzek górskich, redukują tym samym znakomicie niebezpieczeństwo wylewów, a więc i strat gospodarczych.

Poza tym we właściwym czasie i o odpowiednim natężeniu spływ wód ze zbiornika podnosi na niżej położonych partiach rzek stan wody, wpływając na polepszenie żeglowności, szczególnie w okresach posuchy.

Również wskazać należy na olbrzymie ilości energii potencjalnej wód w zbiorniku. Zawsze dąży się do tego, aby odpływ ze zbiornika nie był „jałowy", dlatego w ścisłej łączności ze zbiornikiem pozostaje budowa zakładów hydroelektrycznych.

Woda spływająca ze zbiornika „zaprzęgnięta" jest do produkcji energii elektrycznej.

Wyzyskanie sił wodnych czasami jest nawet głównym motywem budowy zbiorników, szczególniej w bezludnych okolicach górzystych.

W Polsce, na Podkarpaciu decydującym czynnikiem w budowie zbiorników retencyjnych ze względu na gęstość zaludnienia i charakter rolniczy okolic jest zasadniczo TENDENCJA OCHRONY PRZED POWODZIĄ.

Kierując się tymi przesłankami Min. Komunikacji opracowało wieloletni plan budowy zbiorników retencyjnych o łącznej pojemności 1350 mil. m^3, z czego na dorzecze Wisły przypada 774 mil. m^3 (27 zbiorników) a Dniestru 576 mil. m^3.

I-szy etap prac obejmie dorzecze Wisły, co podyktowane zostało koniecznością zmniejszenia fali powodziowej dopływów i samej Wisły Górnej oraz podniesienia stanu wody w okresie posuchy na Wiśle, w związku z przeprowadzonymi pracami nad zwiększeniem żeglowności tej partii rzeki.

Wybudowano już zbiornik porąbkowski o pojemności 32 mil. m^3.

W budowie natomiast jest zespół 2 zbiorników na Dunajcu: ROŻNÓW O POJEMNOŚCI 228 MIL. m^3 i CZCHÓW 15 MIL. m^3.

Projektowana jest budowa zbiorników na Dunajcu pod Czorsztynem o pojemności 38 mil. m^3 i na Sanie: Solina—Zabrodzie i Myszkowce.

Zbiornik na Sole oddany już został do użytku 13.XII.1936 r.

Dla Soły maksymalny przepływ pod Porąbką wynosił 1300 m^3/sek. (1903 r.), a minimalny 1,6 m^3/sek.

Pojemność zbiornika 32 mil. m^3 umożliwia przy umiejętnym gospodarowaniu zmniejszenie maksymalnego przepływu do 375 m^3/sek, co mieści się w granicach brzegów Soły.

NIEBEZPIECZEŃSTWO POWODZI ZBIORNIK PORĄBKOWSKI REDUKUJE O 70% I OBNIŻA STAN POWODZOWYCH WÓD NA SOLE O 3,5 M.

Zmniejsza to wydatnie FALĘ POWODZIOWĄ POD KRAKOWEM. Równocześnie dzięki zamagazynowaniu znacznych ilości wód w zbiorniku, można w okresie niskich stanów Soły zwiększyć przepływy tej rzeki do 6 m^3/sek. co ma duże znaczenie dla żeglowności górnej partii Wisły.

Największą budowlą jednak w dziedzinie zbiorników retencyjnych jest ROŻNÓW.

Budowę tego zbiornika rozpoczęto w r. 1935, zakończenie spodziewane jest w r. 1940.

Odnośnie budowy zapory na Dunajcu w Rożnowie istniał już oddawna szereg projektów.

Prof. Pomianowski pierwszy zwrócił uwagę już w r. 1902 na potrzebę budowy zbiornika w Rożnowie, a w r. 1917/18 opracował projekt, przewidujący spiętrzenie wód Dunajca o 13,5 m, głównie dla wyzyskania energii sił wodnych w ilości 41 mil. kwh.

Projekt ten w r. 1925 prof. Pomianowski zmodyfikował.

W związku z planami elektryfikacji kraju przez Harrimana opracowano inny projekt budowy zapory na Dunajcu ale już nie w Rożnowie a w Dolinie Łososiny.

W roku 1935, opierając się na poprzednich pracach, Min. Komunikacji opracowało ostateczny projekt budowy zapory w Rożnowie. Projekt ten od tegoż roku jest już realizowany.

Pojemność zbiornika obliczona jest na 228 mil. m^3 PRZY POWIERZCHNI ZALEWU 18 km^2.

Zbiornik rożnowski dzięki tej olbrzymiej pojemności pozwoli na zredukowanie katastrofalnego przepływu Dunajca z 3500 m^3/sek. (1934 r.) na 2200 m^3/sek.

Oczywiście, tak wielkie przepływy (3500 m^3/sek.) zdarzają się b. rzadko, raz na 100 lat.

Mniejsze powodzie, pojawiające się co parę lat dają przepływ 2400 m^3/sek., który dzięki zbiornikowi rożnowskiemu zredukowany będzie do 800 m^3/sek., co nie jest już groźne dla doliny Dunajca.

Prof. Rybczyński opierając się na podstawie użyteczności zbiornika, obliczył, iż samo zabezpieczenie przed powodzią DAJE ROCZNIE SUMĘ SKAPITALIZOWANEJ OSZCZĘDNOŚCI W WYSOKOŚCI 10 MIL. ZŁ.

Niemniej podkreślany jest wielki wpływ Rożnowa na polszepszenie żeglowności Wisły od ujścia Dunajca do Sandomierza.

Obliczają, iż okres przerw w żegludze na Wiśle w okresie suszy dopływowowi wody z Rożnowa skrócony zostanie z 93 do 11 dni.

W planach regulacji górnej Wisły zbiornik rożnowski odgrywa wielką rolę, jako dostawca wody w okresach niskich stanów Wisły.

Sama zapora wodna, piętrząca wody Dunajca jest budowlą betonową. DŁUGOŚĆ JEJ WYNOSI 520 m, WYSOKOŚĆ 50 m, OD STOPY FUNDAMENTU.

PAŃSTWOWA SIEĆ ELEKTRYCZNA WYSOKIEGO NAPIĘCIA



Na koronie zapory przechodzić będzie droga przejazdowa szerokości 6 m.

Przewidywane zużycie betonu obliczane jest na 400.000 m³.

Zapora betonowa składać się będzie z 36 niezależnych sekcyj, z których 4 tzw. zakładowe zawierać będą zakłady wodno-elektryczne.

W 7 sekcjach przelewowych zbudowane będą urządzenia do przelewu i spuszczania wody. Zdolność przepustowa tzw „przełyk" urządzeń przelewowych i spustowych łącznie z zakładem elektrycznym wynosi 3550 m³/sek, tj. tyle ile katastrofalny przepływ Dunajca.

Ma to duże znaczenie ochronne dla zapory w wypadku gdyby katastrofalna fala powodziowa zastała zbiornik pełny.

Oczywiście taki wypadek przy racjonalnej gospodarce zbiornikowej praktycznie zdrzyć się nie może.

Ze zbiornikiem rożnowskim funkcjonalnie związany jest zbiornik w Czchowie obliczony na 15 mil. m³ pojemności.

Zadaniem tego zbiornika będzie wyrównywanie dziennych wahań odpływu wód z Rożnowa.

Zespół zbiorników retencyjnych w Rożnowie i Czchowie o łącznej pojemności 243 mil. m^3 NIE TYLKO WPŁYNIE NA UREGULOWANIE STOSUNKÓW WODNYCH W DOLINIE DUNAJCA, ALE DZIĘKI UCHWYCENIU FALI POWODZIOWEJ TEJ RZEKI SPOWODUJE OBNIŻENIE STANU WÓD POWODZIOWYCH NA GÓRNEJ WIŚLE AŻ PO SANDOMIERZ.

Również i tak daleko sięga wpływ Rożnowa odnośnie polepszenia żeglowności Wisły w okresie letnim.

Jest to więc inwestyccja o kapitalnym znaczeniu i wielkim zasięgu terytorialnym.

Jeszcze większe znaczenie Rożnowa i związanego z nim Czchowa ujawnia się w dziedzinie wyzyskanie siły wód, drzemiącej poza betonowymi ścianami zbiorników.

Cztery turbozespoły elektryczne wbudowane w zaporę rożnowską przedstawiają moc 50.000 kw.

Pełną swą moc zakład elektryczny rożnowski osiągnie przy „przełyku" 200 m^3/sek. wody wypływającej ze zbiornika; średni przepływ Dunajca wynosi tylko 60 m^3/sek.

Już zestawienie tych liczb mówi wyraźnie o charakterze pracy zakładu hydroelektrycznego, który z natury rzeczy, pracować będzie głównie na pokrywanie szczytów produkcyjnych innych dalekich wielkich elektrowni.

Roczna wytwórczość energii Rożnowa obliczona jest na 150 mil. kwh.

Zakład hydroelektryczny w Czchowie przy mocy 10.000 kw produkować będzie rocznie 50 mil. kwh.

Łącznie więc zespół Rożnów—Czchów reprezentować będzie moc 60.000 kw i wytwórczość 200 mil. kwh.

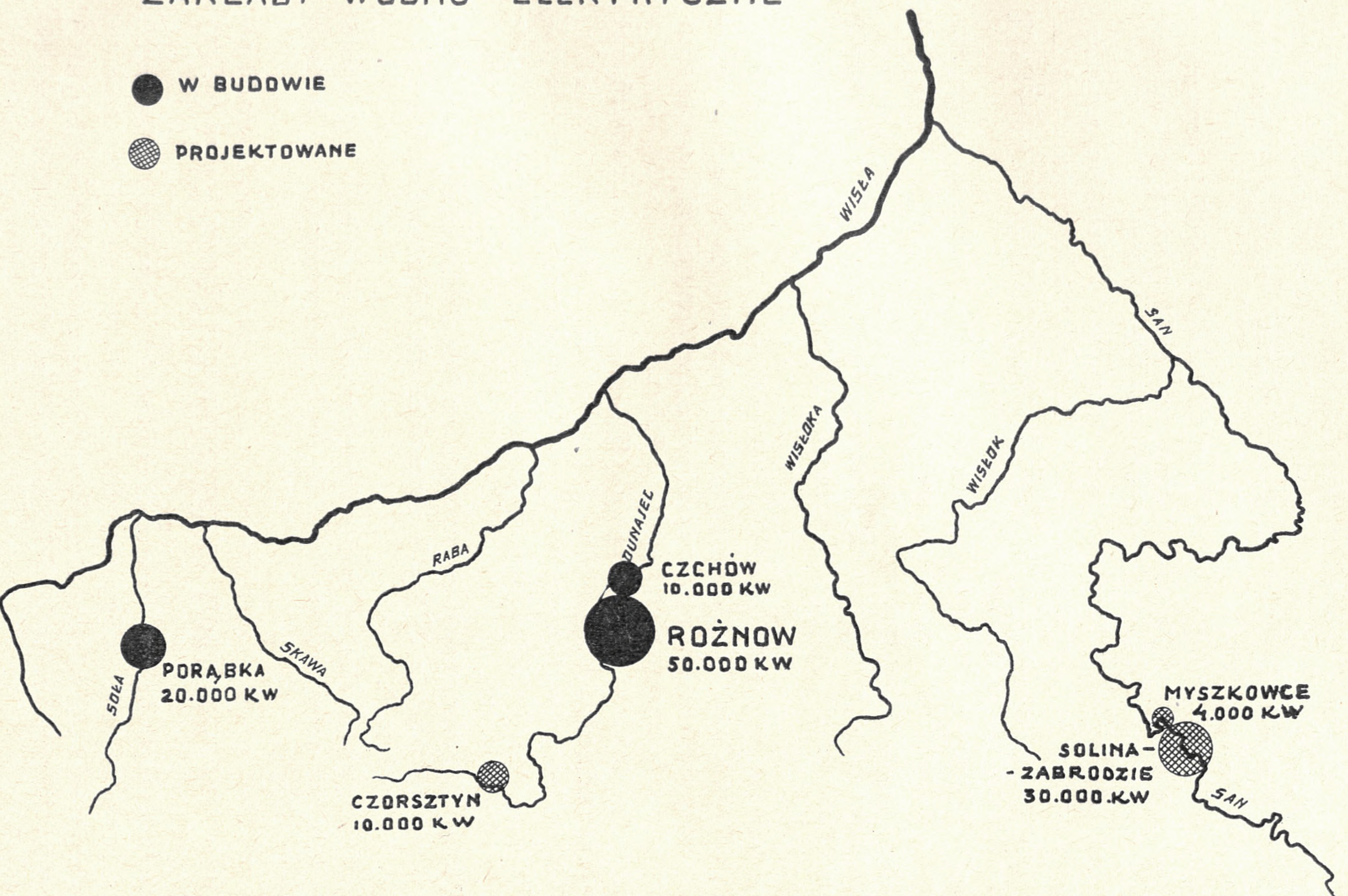
Tak wielka ilość energii i to najcenniejszej, bo przeważnie szczytowej, nie znajdzie odbiorców w bliższym sąsiedztwie Rożnowa ani nawet na Podkarpaciu.

Zasięg wpływu Rożnowa przekroczy obszary C. O. P-u i dojdzie do Warszawy.

Obliczają, że gdyby Warszawie odjąć wszystkie szczytowe obciążenia do wysokości 16.000 kw już tylko przy 4 mil. kwh dostarczanej energii z Rożnowa wybitnie poprawiłby się czas użytkowania elektrowni warszawskiej, wskutek czego koszta produkcji zmniejszyłyby się o 1½ gr na kwh, a korzyści z tego rodzaju współpracy Rożnowa z Warszawą wyniosłyby ok 2½ mil. zł rocznie dla Warszawy.

Tak wielkie oszczędności uzyskałaby Warszawa już tylko przy dostarczanej energii z Rożnowa w ilości 4 mil. kwh rocznie.

Już z tego przykładu widocznym jest wielka skala zasięgu wpływów Rożnowa.


ZAKŁADY WODNO-ELEKTRYCZNE
W BUDOWIE
PROJEKTOWANE
WISŁA
SAN
WISŁOKA
WISŁOK
DUNAJEC
RABA
SKAWA
SOŁA
PORĄBKA
20.000 KW
CZORSZTYN
10.000 KW
CZCHÓW
10.000 KW
ROŻNOW
50.000 KW
MYSZKOWCE
4.000 KW
SOLINA-
-ZABRODZIE
30.000 KW
SAN

W Polsce obecnie realizuje się program elektryfikacji kraju w oparciu o system państwowej centralnej sieci elektrycznej wysokiego napięcia 150.000 Volt.

„Oka“ tej sieci wypełnione będą nicią niższego napięcia o znaczeniu okręgowym — lokalnym.

Państwową sieć centralną elektryczną zasilać będą ośrodki dysponujące surowcem energetycznym, który przeważnie zlokalizowany jest w pasie biegnącym od zachodu ku wschodowi wzdłuż łuku Karpat.

W grę wchodzą tutaj: bogate Zagłębie Węglowe na Zachodzie, gaz ziemny i równomiernie rozłożone zasoby sił wodnych rzek karpackich.

W tym pasie powstaną wielkie ośrodki, produkujące energię elektryczną dla zasilania sieci państwowej.

Niezbyt korzystne, bo skoncentrowane w rejonie przygranicznym rozmieszczenie zasobów węgla „czarnego“ uniemożliwia wyłączne oparcie elektryfikacji kraju na tym surowcu.

Natomiast b. korzystnie, bo równomiernie wzdłuż południowej granicy Polski (Podkarpacie) rozkładają się zasoby węgla „białego“ tj. energia wód rzek górskich.

Inż. Herbich podaje, że siły wodne rzek podkarpackich o spadku powyżej 0,5$\%_0$ (200 KW na 1 km biegu) wynoszące około 898.500 kw mogą wytworzyć rocznie 5,149 mil. kwh, a więc więcej o 1 milion kwh niż wynosi obecna wytwórczość energii elektrycznej w Polsce.

Okręg podkarpacki reprezentuje ok. 47% całkowitej mocy polskich rzek o spadku powyżej 0,5$\%_0$.

W Min. Komunikacji opracowano już dla tego okręgu kilkanaście projekótw zakładów wodno-elektrycznych na ogólną moc 520.000 kw i produkcję 2116 mil. kwh.

Obecny stan wyzyskania sił wodnych na tym obszarze jest wyjątkowo słaby, wynosi bowiem 2,4% dla wszystkich zakładów wodnych, a tylko 0,54% dla większych.

Nie trzeba podkreślać, że w interesie gospodarki kraju jak i jego obronności leży jak najszybsza mobilizacja ciągle renegerujących się zasobów „białego“ węgla.

Zespół Rożnów—Czchów reprezentuje jak na polskie stosunki wielki potencjał energetyczny, oparty na wyzyskaniu wód płynących pasa podkarpackiego.

Niemniej w stosunku do potrzeb i możliwości wyzyskania sił wodnych przedstawia zaledwie drobny ułamek.

Należy mieć na uwadze, że Rożnów jest zapoczątkowaniem wielkiej akcji budowy zbiorników retencyjnych i opartych na nich zakładów hydroelektrycznych.

W dzisiejszym rozwijającym się systemie elektryfikacji kraju zespół zakładów Rożnów i Czchów jest podstawowym elementem.

Częściowo już wybudowana linia wysokiego napięcia Mościce—Starachowice—Warszawa stanowiąca pion państwowej sieci elektryfikacyjnej będzie głównie zasilana przez Rożnów.

Inne segmenty tej wielkiej sieci są już zaprojektowane i budowa ich na niektórych odcinkach zapoczątkowana.

Jeszcze inny moment, szczególnie ważny odnośnie Rożnowa, należy uwypuklić.

Chodzi tutaj o koszt energii.

Gdyby produkcję energii obciążyć obsługą pełnych kosztów budowy zapory (45 mil. zł) — koszt produkcji 1 kwh wyniósłby ok. 2,3 groszy.

Kalkulacja taka jest jednak niesłuszna, gdyż zbiornik rożnowski spełnia ważne funkcje ochrony przed powodzią jak i wpływa na stan żeglowności Wisły.

Po przeniesieniu części kosztów na te cele koszt produkcji 1 kwh wyniesię tylko 1,6 grosza.

Tak niska cena energii nawet przy obciążeniu nie dużymi zresztą kosztami przesyłania umożliwi zaopatrzenie kraju w tanią energię, a więc w podstawowy element uprzemysłowienia kraju.

Rożnów więc w systemie rozwijającego się gospodarstwa narodowego odegra wielką rolę.

Niemniej posiada on wielkie znaczenie psychiczne.

Wielkość przedsięwzięcia nawet w skali europejskiej budzi słuszną dumę z naszych poczynań i otwiera duże perspektywy dla ujawnienia rozmachu twórczego idących pokoleń.

Również Rożnów sygnalizuje wielkie przemiany strukturalne, jakie zachodzą na Podkarpaciu.

ZANIEDBANE I UBOGIE ZIEMIE GÓRSKIE ZMIENIAJĄ SWE OBLICZE.

W zapadłych i nikomu bliżej nieznanych miejscowościach Podkarpacia powstają potężne ośrodki akumulacji siły i produkcji energii promieniującej na całą Polskę.

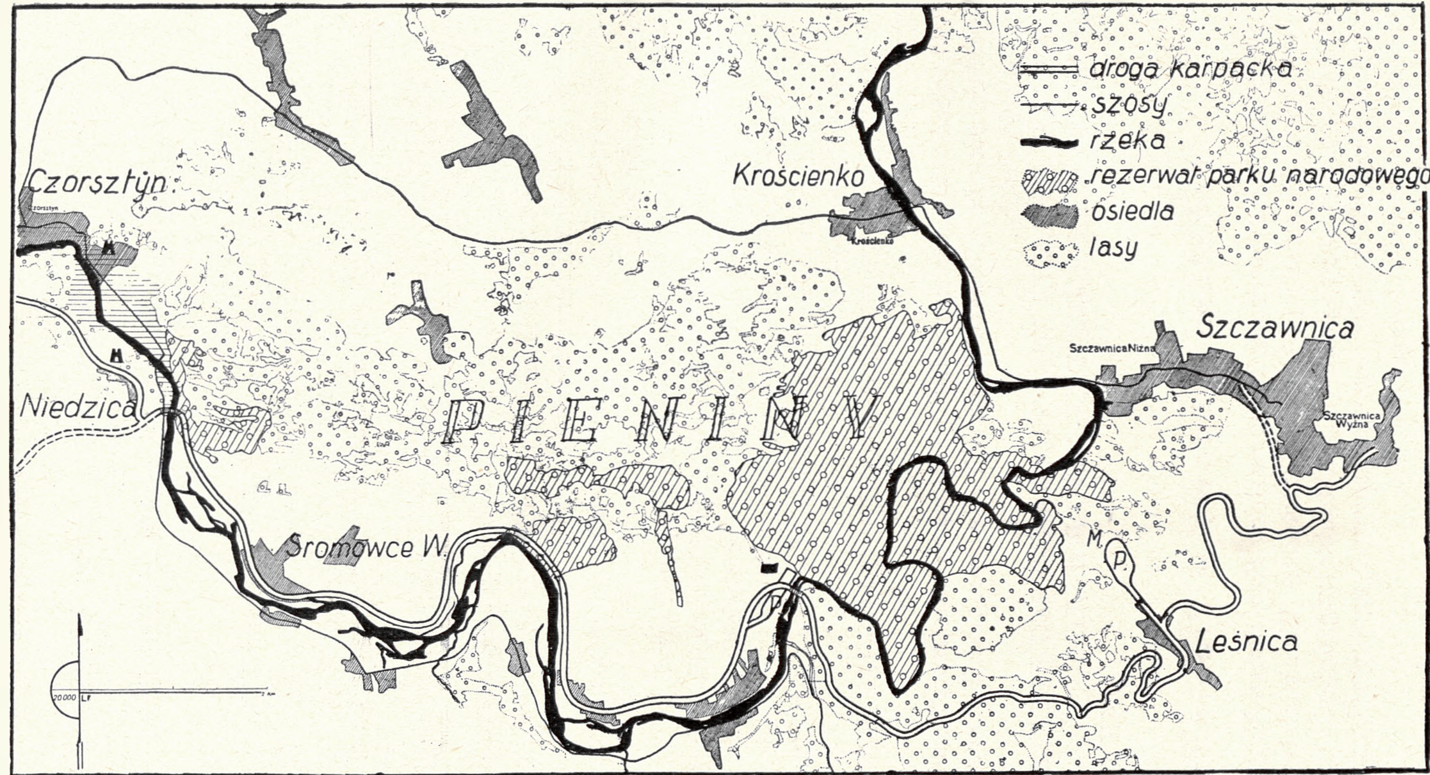
ROŻNÓW WŁAŚNIE ROZPOCZYNA SZEREG TYCH WIELKICH INWESTYCYJ O ZNACZENIU OGÓLNO-POLSKIM.

JAN CZEPLIŃSKI

Problem drogowy w Pieninach

W dniach 20 i 21 maja br. obradowała w Krościenku Komisja Parku Narodowego w Pieninach pod przewdonictwem Wiceministra Wiktora Leśniewskiego. Tematem obrad były aktualne zagadnienia związane ze stałym rozwojem Parku oraz zagospodarowanie nowoprzyłączonego do Parku Pienińskiego prawego brzegu Dunajca.

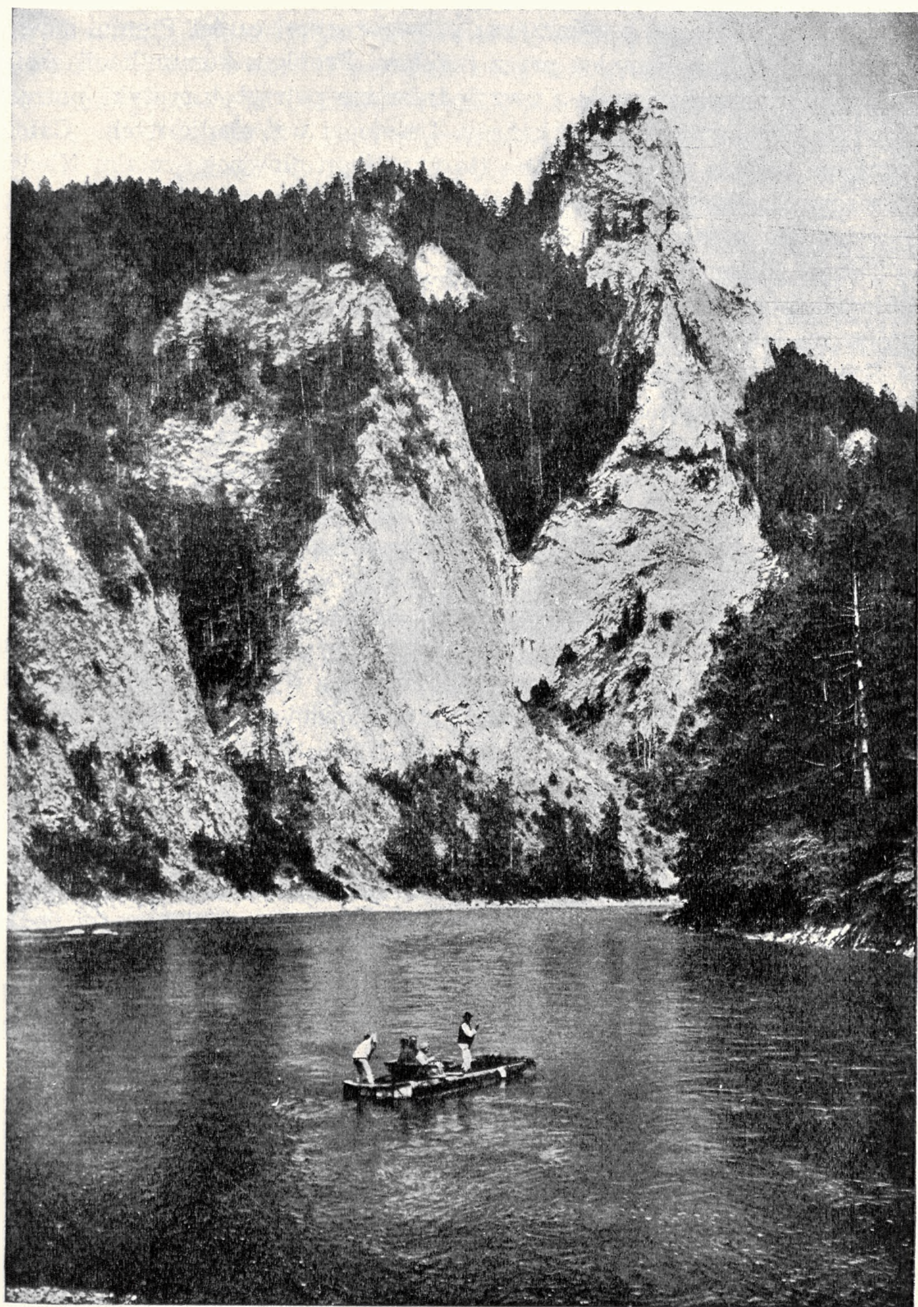
Program obrad był bardzo obszerny, omówiono bowiem sprawy gospodarki leśnej, ochrony krajobrazu, sprawy turystyki, komunikacyjne oraz



Droga Karpacka na odcinku Niedzica — Szczawnica.

Trasa drogi biegnie od Zamku Niedzicy przez zaporę czorsztyńską do Sromowiec Wyżnych, dalej stale lewym brzegiem Dunajca przez Sromowce Niżne obok Schroniska Śląskiego, gdzie przechodzi na prawy brzeg rzeki na stoki góry Klasztornej do Leśnicy, skąd przez grzbiet Małych Pienin do Szczawnicy.

Na drodze literą P oznaczono miejsca parkowania wozów — I-sze pod Czerwonym Klasztorem przy przystani flisackiej, II-gie przy gospodzie „Stary Młyn“ w dolinie potoku Leśnickiego.



Pieniny — Sokolica

prace naukowe, prowazone w zakresie: botaniki i zoologii, geologii, klimatologii, prehistorii i etnografii. Sprawy komunikacyjne wysunęły się na pierwszy plan obrad, a to ze względu na nową zupełnie sytuację terenową, jaka wytworzyła się po przyłączeniu prawobrzeżnej części Pienin, a więc i drogi idącej doliną Dunajca przez przełom. Problem komunikacji został potraktowany wszechstronnie z uwzględnieniem potrzeb turystyki, potrzeb uzdrowiska Szczawnica i mieszkańców Leśnicy i wsi okolicznych. Całość zagadnienia została rozpatrzona na tle przebiegu głównego szlaku Niedzica—Szczawnica, który stanowi część tzw. Drogi Karpackiej. Droga ta będzie wspaniałą atrakcją dla turystyki samochodowej, łącząc najkrótszą linią Tatry i Zakopane przez Bukowinę i Łapsze z Pieninami. Będzie ona przebiegała poczynając od zamku Niedzicy przez zaporę Czorsztyńską na Dunajcu na lewy brzeg rzeki, następnie cały czas nad Dunajcem przez wieś Sromowce Wyżne i dalej pod stoki góry Macelowej. Niewątpliwie trudne warunki geologiczne w tym miejscu mogą być pokonane po wybudowaniu zapory i uregulowaniu rzeki. W rejonie Sromowiec Niżnych koło schroniska śląskiego Droga Karpacka przedostaje się na prawy brzeg ładnym mostem do Czerwonego Klasztoru, skąd zachodnimi stokami góry Klasztornej do wsi Leśnica z ominięciem przełomu. Tym samym Komisja wypowiedziała się przeciw poprowadzeniu drogi z Kluczkowiec na poprzek przez obszar pieniński do Czerwonego Klasztoru. Jednym z wielu argumentów przeciw tej drodze jest poprowadzenie jej głównym grzbietem Pienin, co w warunkach miejscowych pomniejsza wysokość gór, jak gdyby rozpłaszcza je, nie dając w zamian żadnych widoków na horyzoncie, ani na grupę Gorców, ani na zbyt odległe już Tatry. Z dużym zadowoleniem wspomnieć należy jednomyślność, z jaką Komisja wypowiedziała się zgodnie z projektem Drogi Karpackiej za przejściem do Leśnicy trasą górną przez Górę Klasztorną z pominięciem bardzo efektownego i frapującego odcinka w przełomie. Jest to zrozumiałe, jeśli się zważy, że istniejąca droga w przełomie ma miejscami szerokość dwu metrów, że zatem jej poszerzenie zmusiłoby do wycinania stoków i do zniszczenia ścian doliny, że ponadto ruch samochodowy w przełomie zniszczyłby spokój i urok jednego z najpiękniejszych rezerwatów w Europie. Korzyść natomiast byłaby niewspółmierna, szybkość bowiem przejazdu samochodu nie stoi w żadnej proporcji ze skalą długości przełomu i z ilością nagromadzonego tu piękna przyrody. Jedynym i najwłaściwszym sposobem komunikacji w przełomie pozostanie nadal spływ łodziami.

Przystań flisacka, dla której zostało wyznaczone miejsce w Sromowcach Nżnych łączy się sytuacyjnie z zaprojektowanym w tym samym miejscu parkingiem na drodze Karpackiej. Turyści przyjeżdżający autem do Czerwonego Klasztoru będą mogli przesiąść się na łodzie i popłynąć przez przełom, podczas gdy ich auta mogą być odstawiane drogą górną przez Leśnicę do Starego Młyna, atrakcyjnie urządzonej gospody — pensjonatu, gdzie na trasie Drogi Karpackiej przewiduje się urządzenie drugiego parkingu.

Dalsza część drogi prowadzi na Szczawnicę, by następnie przedostać się pod Rogaczem w dolinę Popradu. Droga między Leśnicą i Szczawnicą stanowi bardzo trudny problem techniczny. Jest jednak konieczna dla odpowiedniego połączenia gospodarczego wsi Leśnica z uzdrowiskiem. Zanim odcinek ten będzie wybudowany, Leśniczanie będą korzystali z częściowego przejazdu przez przełom na odcinku od ujścia potoku leśnickiego do Szczawnicy. Poza tym jeśli chodzi o ruch w przełomie, przewiduje się także do czasu otwarcia drogi górnej, przewóz łódek flisackich do Czerwonego Klasztoru z ograniczeniem jednak czasu do godzin rannych bardzo wczesnych.

„Ze względu na potrzeby ruchu flisackiego i pieszego Komisja wypowiedziała się za utworzeniem niewielkiej przystani i punktu odżywczego w połowie przełomu na polance w pobliżu przysiółka Huta. Odnośny budynek schowany w lesie zostanie zbudowany przez Zarząd Parku, który będzie dbał o należyty poziom i rozmiar tego zakładu".

W dalszym ciągu obrad Komisja omówiła zmiany ruchu turystycznego wewnątrz Parku, oraz zorganizowanie stałych przewodników-akademików, specjalistów od różnych działów rezerwatu.

Końcowym punktem obrad komisji był krótki i niezmiernie ciekawy referat o wykopaliskach, prowadzonych obecnie na Górze Zamkowej, gdzie natrafiono na ślady kultury łużyckiej. Zbiory i wykopaliska gromadzone są skrzętnie w Muzeum Parku Narodowego Pienin, które niebawem otrzyma nowe pomieszczenie w Szczawnicy.

inż. F. Piątkowski

Ruch letniskowy w województwie lwowskim

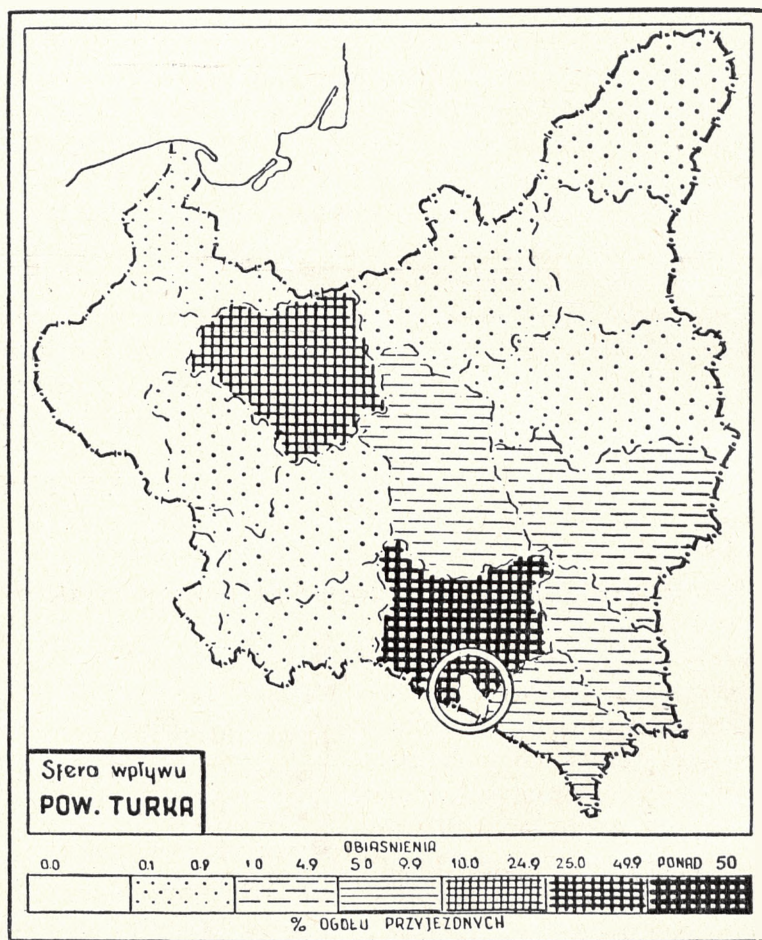
Związek Letniskowo-Turystyczny „Bieszczady", zainicjowany przez Związek Ziem Górskich, w ostatnim czasie rozwinął szeroką akcję letniskową na terenie województwa lwowskiego, przyczyniając się do szybkiego rozwoju ruchu letniskowego. Ruch ten rozwija się głównie w powiatach podgórskich jak: brzozowskim, dobromilskim, drohobyckim, krośnieńskim, leskim, przemyskim, rzeszowskim, samborskim, sanockim, turczańskim oraz w powiatach podmiejskich: gródeckim i lwowskim.

Poniżej przedstawiona tabelka podaje przybliżoną frekwencję w poszczególnych powiatach w 1938 r.

Powiat Brzozów	325
Powiat Dobromil	478
Powiat Drohobycz . . .	950
Powiat Gródek Jag. . . .	200
Powiat Krosno	475
Powiat Lesko	967
Powiat Lwów	1320
Powiat Łańcut	40
Powiat Przemyśl	466
Powiat Rzeszów	240
Powiat Sambor	300
Powiat Sanok	305
Powiat Turka	6955

Spośród powiatów na pierwsze miejsce pod względem ilości letnisk

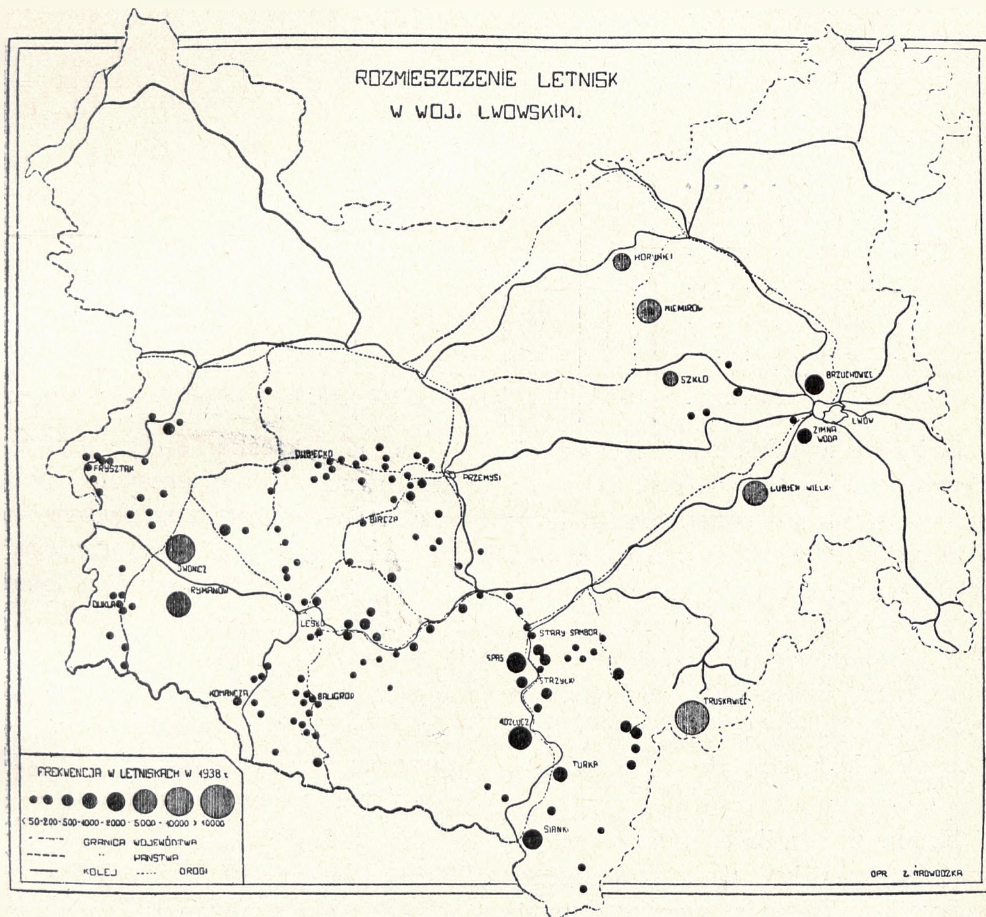
wysuwa się powiat leski, liczący 27 letnisk, następnie krośnieński — 23, przemyski — 21, oraz turczański — 16. Rozmieszczenie letnisk w województwie lwowskim przedstawia załączona mapa. Widocznym jest, że korzystne naturalne walory okolic podgórskich skupiają najwięcej letnisk. Na terenie województwa istnieje szereg naturalnych regionów, którymi zazwyczaj są doliny górskie, rzeczne, lub okolice większego ośrodka jak uzdrowisko czy miasto, w których to regionach jest największe zgrupowanie letnisk.



Do ważniejszych regionów letniskowo-turystycznych należą okolice Baligrodu, okolice Leska i Olszanicy, dolina Dniestru w okolicy Starego Sambora, dolina Sanu od Dubiecka po Przemyśl, dolina Stryja od Turki na południe. Największe skupienie miejscowości letniskowych jest w regionie leskim 14, w regionie Baligrodu 13, w dolinie Sanu 12, w dolinie Dniestru 10. Niemniej ważnym czynnikiem skupiającym letniska są linie kolejowe i tak wzdłuż linii Sambor — Sianki, Chyrów — Lesko, Lesko —Łupków, Przemyśl — Dynów widoczne jest wyraźne ugrupowanie letnisk.

Na terenie województwa można wyróżnić 2 typy letnisk, większe osiedla letniskowe samorzutnie odwiedzane dzięki dogodnym naturalnym warunkom, oraz odpowiednio urządzone letniska-dwory.

Województwo lwowskie liczy 144 miejscowości letniskowych, w których w 1938 r. frekwencja wynosiła 13031 osób. Mimo, iż ilość letnisk wzrosła znacznie w porównaniu z rokiem 1937, bo z 83 na 144 tj. o 61 miejscowości, to jednak frekwencja zarówno w całym województwie jak i w niektórych powiatach nieco zmalała, wynosząc w roku 1937 13530 osób w województwie. W powiecie drohobyckim zanotowano w 1937 r. 1160 osób, a w 1938 r. tylko 950, w pow. lwowskim 3800 w r. 1937 a 1320 w r. 1938, jedynie w powiecie turczańskim w 1938 r. ruch znacznie się zwiększył, wynosił bowiem 6955 osób, a w 1937 r. tylko 3900.



Powyższe dane liczbowe należy traktować jedynie jako orientacyjne, gdyż materiały statystyczne podają tylko przybliżoną frekwencję.

Spośród miejscowości letniskowych woj. lwowskiego można wyróżnić 4 letniska duże z frekwencją ponad 1000 osób, jak Brzuchowice, Rozłucz.

Sianki, Spas, 1 mniejsze letnisko liczące ponad 500 osób — Turka n/Str., oraz 11 letnisk małych liczących od 200—500 osób.

Zestawienie ruchu letniskowego wg powiatów w latach 1937 i 1938.

POWIAT	Ilość letnisk				Frekwencja ogólna w pow.			
	1937 r.	%	1938 r	%	1937 r.	%	1938 r	%
1. Brzozów	6	7.2	7	4.9	250	1.8	325	2.5
2. Dobromil . . .	6	7.2	12	8.3	650	4.8	488	3.7
3. Drohobycz . . .	6	7.2	5	3.5	1160	8.5	950	7.2
4. Krosno	12	14.5	23	16.0	360	2.6	475	3.7
5. Gródek Jagiell. .	4	4.8	4	2.8	300	2.2	200	1.5
6. Lesko	15	18.1	27	18.7	975	7.2	937	7.5
7. Lwów	2	2 4	3	2.1	3800	28.0	1320	10.1
8. Łańcut	—	—	1	0.7	—	—	40	0.3
9. Przemyśl . . .	3	3.6	21	14.6	255	1.6	466	3.7
10. Rzeszów	5	6.0	4	2.8	1170	8.6	240	1.8
11. Sambor	2	2.4	10	6.9	110	0.8	300	2.3
12. Sanok	6	7.2	11	7.6	600	4.4	305	2.3
13. Turka	16	19.4	16	11.1	3900	29.5	6955	53.4
Razem .	83	100.0	144	100.0	13530	100.0	13031	100.0

Z tabeli wynika, że o frekwencji decyduje nie ilość letnisk lecz ich stan urządzeń. Powiat lwowski liczy 3 letniska, do których zjeżdża ponad 1000 osób tj. ok. 10%, krośnieński 23 letniska i zaledwie 475 osób tj. ok. 3%, w powiecie turczańskim w 16 letniskach frekwencja dochodzi do 7000 osób tj. ok. 53%, powiaty drohobycki i leski liczą do 1000 osób tj. ok. 7%.

Zupełnie odrębnie należy traktować uzdrowiska woj. lwowskiego, których frekwencja według danych Ministerstwa Opieki Społecznej z roku 1938 przedstawia się następująco: Horyniec —1.494, Iwonicz — 11.641, Lukień Wielki — 2.660, Niemirów — 3.557, Rymanów — 3.514, Szkło — 763, Truskawiec — 17.924, razem 41.553.

Z powodu braku danych nie można ściśle określić sfery wpływu miejscowaści letniskowych woj. lwowskiego, jedynie na podstawie znajomości powiatu turczańskiego*) wynika, że sfera wpływu jest lokalna, gdyż woj. lwowskie dostarcza przeszło 56% letników, na drugim miejscu stoi woj. stanisławowskie, dalej tarnopolskie, warszawskie. Dla zobrazowania sfery wpływu letnisk lwowskicąh załączono mapę.

Ruch letniskowy dla ludności miejscowej posiada ogromne korzyści gospodarcze. Przyjmując, że przeciętnie letnik na mieszkanie wydaje 15 zł, na życie i inne wydatki 60 zł w łącznej sumie na wsi letniskowe głównie w przeciągu 2 letnich mie-

*) Gajdzik B. Badania nad możliwościami rozwoju ruchu letniskowego w dolinie Oporu i Stryja — rękopis Inst. Geogr. U. J.

sięcy wpływa ok. 250.000 zł. W letniskach większych wzrasta cena mieszkania i utrzymania, wzrasta więc tym samym napływ gotówki. Szacując zatem wydatki 1 letniska przeciętnie na 100 zł, otrzymamy ogólny dochód letnisk ok. 950.000 zł, co razem daje sumę 1.200.000 zł.

Chcąc obliczyć dochód z ruchu uzdrowiskowego, należy przyjąć dla poszczególnych uzdrowisk odpowiednie stawki, a więc dla Truskawca 300 zł miesięcznie, dla Iwonicza 250 zł, a dla pozostałych uzdrowisk po 200 zł. Przyjmując więc wpływ z ruchu uzdrowiskowego na łączną sumę ok. 940.000 zł, można oszacować dochód z ruchu uzdrowiskowo-letniskowego w województwie lwowskim na przeszło 11 milionów zł.

Rozumiejąc znaczenie ruchu letniskowego, należy w dalszym ciągu dążyć do zwiększenia tego ruchu, dbając przede wszystkim o podniesienie poziomu kulturalnego wsi, usuwanie niedomagań wsi letniskowej, umiejętne wykorzystanie środków finansowych, stworzenie odpowiednich warunków komunikacyjnych i odpowiednie przygotowanie ludności do obsługi letników.

mgr. Zofia Nadwodzka

SPROSTOWANIE

W Nr 6 „Wiadomości Ziem Górskich“ na str. 5 wiersz 3 od góry podano, że Schronisko na Kalatówkach jest własnością L. P. T., zamiast Tatrzańskiego T-wa Narciarzy. Również nowoczesny hotel turystyczny na Kalatówkach jest własnością T. T. N.

REDAKCJA „W. Z. G.“

Polskie schroniska turystyczne w zachodniej części Beskidów śląskich

Mimo dewastacji, spowodowanej wypadkami politycznymi we wrześniu i październiku 1938 roku, jakiej uległa większa część schronisk w Beskidzie Śląskim, stan zagospodarowania i uruchomienia ich na bieżący sezon turystyczny przedstawia się obecnie zupełnie zadawalająco. Istniejące jeszcze chwilowo braki są stale i szybko uzupełniane tak, że w pełni letniego sezonu turystycznego, tj. w miesiącach wakacyjnych schroniska będą w stanie zaspokoić całkowicie potrzeby masowego ruchu turystycznego, jaki jest w tym czasie przewidziany.

Zagospodarowanie schronisk turystycznych na terenie odzyskanym w październiku 1938 roku i stan szlaków turystycznych przedstawia się w chwili obecnej następująco:

Praszywa: (843 m). Najdalej na półn. zach. wysunięta góra w paśmie Ropicy. Schronisko — własność P. T. T. Oddz. w Cieszynie — zagospodarowane. Miejsc noclegowych 40. W odległości około 300 kroków od schroniska drewniany kościółek z XVII wieku pod wezwaniem Św. Antoniego. Tu odbywają się co roku w najbliższą niedzielę po Św. Antonim (13.VI) odpusty, ściągające tysiące pątników z bliższych i dalszych okolic. Na temat znaczenia dorocznych pielgrzymek krąży wśród okolicznej ludności

szereg rozmaitych wersji, podań legend itd. Praszywa jest pierwszym szczytem, leżącym na głównym szlaku Karpackim im. Marszałka J. Piłsudskiego, wyznakowanym barwą czerwoną, a prowadzącym bez przerwy aż po na granicy rumuńskiej leżące najdalej na południowy wschód wysunięte pasmo Karpat Wschodnich.



Kościół na Praszywce

Fot. Muzeum Śląskie

Drogi: z Ligotki Kameralnej (stacja kolej. Gnojnik, przystanek autobusowy w miejscu), znak czerwony — $1\frac{1}{2}$ g.

z Dobracic (przystanek autobusowy Wojkowice — granica) znak zielony — $1\frac{1}{2}$ g.

Ropiczka: Na szczycie tym stanęło w r. 1913 pierwsze polskie schronisko w Beskidzie Śląskim, które — niestety — po pięciu latach istnienia spłonęło na skutek podpalenia. Schronisko obecne zostało wybudowane później staraniem czeskich organizacji turystycznych.

Ropiczka (918 m) leży na szlaku głównym, prowadzącym od Praszywej. Schronisko zagospodarowane, własność P. T. T. Oddziału w Cieszynie, 20 miejsc noclegowych. Liczba ta w najkrótszym czasie będzie powiększona.

Drogi: z Ligotki Kameralnej (stacja kolej. Gnojnik, przystanek autobusowy w miejscu) znak zielony — 2 g.; z Rzeki (stacja kolej. Trzycież, przystanek autobusowy w miejscu) znak niebieski — $1\frac{1}{2}$ g.

Mały Jaworowy: (947 m). Schronisko polskie, pod zarządem tow. „Sokół“ w Cieszynie, znajduje się poniżej szczytu (wyżej schronisko niemieckie). Miejsc noclegowych 80. Schronisko zagospodarowane.

Drogi: z Trzycieża (stacja kolej. w miejscu) przez Rzekę — znak zielony — 3 g., (z Rzeki przystanek autobusowy — okoł 2 g.), z Trzyńca przez Guty — znak niebieski — 3 g., z Trzyńca przez Oldrzychowice znak żółty — 3—3½ g.

Ostry: (1.043 m). Schronisko własność P. T. T. Oddziału w Cieszynie, zagospodarowane, 25 noclegów.

Drogi: Z Bystrzycy (stacja kolejowa w miejscu) znak — niebieski — 3 g., z Bystrzycy doliną Kopytnicy — znaki: początkowo zielony (prowadzący na Kozubową), po czym żółty, wreszcie niebieski (prowadzący z Kałużnego na Ostry) — 3½ g.

Kozubowa: (976 m). Schronisko zagospodarowane, własność P. T. T. Oddz. Cieszyn, 80 noclegów. Schronisko na Kozubowej najokazalsze w Zachodniej części Beskidów Śląskich zostało wybudowane staraniem Polskiego Tow. Turyst. „Beskid Śląski“ w Orłowej i było jedynym polskim schroniskiem na terenie Czechosłowacji. Przed paru laty została wybudowana obok schroniska kaplica, w której pod koniec lipca, w niedzielę po Św. Annie (26.VII) odbywają się odpusty, ściągające okoliczną ludność katolicką.

Drogi: Z Jabłonkowa — Nawsia (stacja kolej.) znaki żółte 2½ do 3 g. Z Dolnej Łomnej (stacja kolej.) znak zielony 2 g. Z Bystrzycy (stacja kolej.) znak zielony 3½ g.

Ze schronisk na Jaworowym, Ostrym i Kozubowej prowadzą znakowane drogi do szlaku głównego, a mianowicie: z Jaworowego pod szczyt Ropicy szlak znakowany niebiesko, z Ostrego na Kałużny również niebieski znak i z Kozubowej na Babi Wierch pod Sławiczem znak żółty.

Wielki Połom: (1067 m) na szlaku głównym. Schronisko poniżej szczytu, własność P. T. T. Oddz. Katowice. Schronisko zagospodarowane, na razie 20 noclegów, dalsze prace nad odrestaurowaniem schroniska w toku.

Drogi: z Mostów (stacja kolej.), znak czerwony 2 g. Z Dolnej Łomnej (stacja kolej.) znak żółty, później czerwony 2 g. Z Dolnej Łomnej znak niebieski, później zielony i wreszcie czerwony 2½ g.

Girowa: (839 m) szczyt leżący na głównym szlaku. Poniżej szczytu i schroniska w lesie poszarpane malowniczo złomy skalne, mogące dać amatorom emocje „wspinaczkowe“ w miniaturze. Schronisko poniżej szczytu zagospodarowane, 40 noclegów.

Drogi: Z Mostów (stacja kolej.) znak czerwony 1½ g. Z Jabłonkowa (stacja kolej., przystanek autobusowy) znak zielony 2—2½ g. Z Bukowca znak czerwony 2 godz.

Stożek (975 m) szczyt, przez który prowadzi od Girowej ku Baraniej szlak główny. Schronisko na dawnej granicy tuż pod szczytem, własność P. T. T. Oddz. Cieszyn. Schronisko zagospodarowane, 90 noclegów.

Drogi: Z Jabłonkowa (stacja kolej., przystanek autobus.) przez potok Kostków, znak żółty 2—2½ g. Z Jabłonkowa przez potok Radwanów, znak

niebieski 2—2½ g. Z Bystrzycy (stacja kolej., przystanek autob.) znak niebieski 3—3½ g. Z Gródka (przystanek kolej.) znak zielony, później niebieski (z Bystrzycy) 2½ g. Z Bukowca, znak czerwony 2 g.

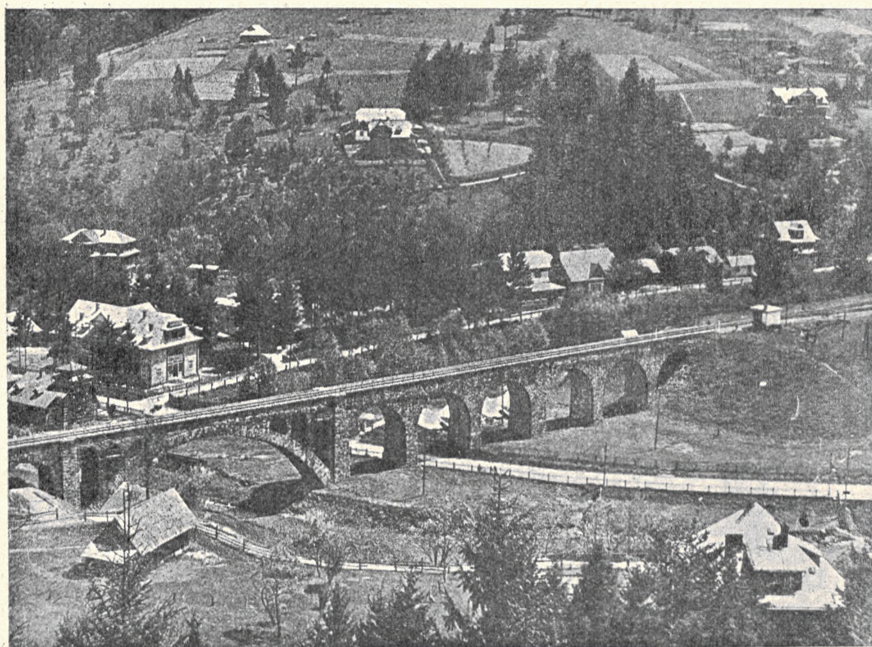
Prócz wyżej wymienionych schronisk istnieją jeszcze 3 schroniska prywatne, a mianowicie: na Kotarzu. (szlak główny) między Praszywą a Ropiczką; na Babim Wierchu pod Sławiczem między Kałużnym a Małym Połomem, oraz na Soszowie między Stożkiem a Czantorią. Poza tym trzy schroniska są w posiadaniu niemieckiego towarzystwa turyst. „Beskiden-Verein“, z czego jedno nieczynne.

Mgr. Julian Żukowski.

Starania o udostępnienie turystom Czarnohory

Z inicjatywy Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji odbyły się w Wa..szawie i w Worochcie konferencje w sprawie zbadania możliwości przedłużenie toru kolejki leśnej Tartaku Państwowego w Worochcie, biegnącej od Tartaku do Foreszczenki. Chodzi mianowicie o udogodnienie dla turystów, który przybywają do Worochty koleją normalnotorową i chcą bezpośrednio z Dworca kolei Państwowej jechać do Foreszczenki bez konieczności udawania się pieszo na stację kolejki leśnej.

Zorganizowane przez Wydział Turystyki M. K. konferencje w powyższej sprawie z udziałem przedstawicieli Dyrekcji Lasów Państwowvch,



Worochta

Urzędu Wojewódzkiego i zainteresowanych czynników miejscowych miały na celu wybranie jednego z 3 wariantów dociągnięcia linii kolejki leśnej od tartaku do dworca kolei normalnotorowej. Jeden z tych wariantów przewiduje przejście tego toru przez nowy most na Prucie, obok tartaku do połączenia z torem obwodowym nad Prutem, inny wariant prowadzi z prawej strony od istniejącego mostu na Prucie, po prawej stronie drogi Worochta—Żabie, następnie poprzez tę drogę obok terenu tartaku do nowowybudowanej stacji osobowej kolejki leśnej.

Ten ostatni projekt wydaje się słuszniejszy tak ze względu na gospodarcze potrzeby tartaku państwowego jak i usprawnienie ruchu letniskowo-turystycznego w rejon Czarnohory. Spodziewany koszt wspomnianej budowy zamknie się w sumie około 140.000 zł.

Z uwagi na dość poważny koszt budowy postanowiono ten projekt poddać szczegółowszemu przeanalizowaniu, poczym uzgodniony projekt zostanie przedstawiony Ministerstwu Komunikacji do zatwierdzenia. *ski.*

Powstał Oddział śląski Zw. Z. G.

Radosny fakt przyłączenia do Polski ziem cieszyńskich znalazł również swój wyraz w pracach Związku Ziem Górskich, który rozszerzył natychmiast swą działalność na górskie tereny Śląska Zaolziańskiego. Wobec zaś przeciążenia pracą Oddziału Krakowsko-Śląskiego Zw. Z. G. postanowiono utworzyć samodzielny Oddział Śląski Zw. Z. G. z siedzibą w Katowicach.

Dnia 24 maja br. odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Oddziału Śląskiego Zw. Z. G. pod przewodnictwem Wiceprezesa Zarządu Głównego prof. dr W. Goetla. Dotychczasowy przebieg i wyniki pracy Oddziału Krakowsko-Śląskiego zreferował mgr. W. Mileski, po czym rozpoczęła się dyskusja nad celowością i koniecznością rozpoczęcia natychmiastwej działalności Oddziału Śląskiego w szeregu dziedzinach opracowanego ostatnio Planu rozwoju Karpat. Dla Oddziału Śląskiego Zw. Z. G. wyłaniają się jako jedne z pierwszych następujące zagadnienia: zdecydowanie początku drogi karpackiej na terenie powiatu cieszyńskiego, sprawy przemysłu chałupniczego i sprawy rolne (szałaśnicze). Nie mniej ważne są sprawy letniskowo-turystyczne i wiążące się z nimi zagadnienie regionalnych planów zabudowy. Ponadto podkreślono konieczność wszczęcia akcji odrodzenia strojów ludowych w regionie jabłonkowskim, w czym pomocną będzie przygotowywana do druku broszura o stroju ludowym Jacków Jabłonkowskich.

Po dłuższej dyskusji ustalono skład Rady Oddziału Śląskiego Zw. Z. G., do której wejdą delegaci instytucyj i organizacji gospodarczych, społecznych i letniskowo-turystycznych. Rada Oddziału wybrała Zarząd, powołując na Prezesa Gen. Dyr. Włodzimierza Dąbrowskiego, Wicemarszałka Sejmu Śląskiego. Wiceprezesem został ks. prałat Grimm, zaś sekretarzem inż. Andrzej Czudek.

Zarząd Oddziału Śląskiego Zw. Z. G. postanowił zwołać pierwsze zebranie w najbliższym czasie celem opracowania regulaminu pracy i programu działalności na najbliższy okres.

Stosownie do tego postanowienia odbyło się w dniu 24 czerwca br. pierwsze zebranie Zarządu Oddziału Śląskiego pod przewodnictwem dyr. Włodzimierza Dąbrowskiego. *ski.*

Zebranie Rad Oddziałowych Zw. Z. G. we Lwowie, Stanisławowie i Krakowie

1. Dnia 22 czerwca br. odbyło się doroczne zebranie Rady Oddziału Lwowskiego Zw. Z. G. we Lwowie z udziałem licznych delegatów isntytucyj i organizacyj gospodarczych, letniskowo-turystycznych, kulturalno-oświatowych i przedstawicieli ludności ziem górskich województwa lwowskiego.

Przedmiotem obrad było sprawozdanie Zarządu Oddziału z dotychczasowej działalności i programu pracy na najbliższy rok w ramach zatwierdzonego przez Zarząd Główny Zw. Z. G. planu rozwoju kulturalnego i gospodarczego Karpat, uzupełniające wybory do Zarządu Oddziału i szereg spraw bieżących.

2. Dnia 23 czerwca br. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Oddziału Stanisławowskiego Zw. Z. G. dyr. T. Woydata doroczne zebranie Rady Oddziału z podobnym przebiegiem jak zebranie Oddziału Lwowskiego Zw. Z. G.

3. Dnia 25 czerwca br. odbyło się w Krakowie zebranie Rady Oddziału Krakowskiego Zw. Z. G. pod przewodnictwem Prezesa Inż. E. Kleszczyńskiego z wyjątkowo licznym udziałem delegatów instytucji i organizacji należących do Zw. Z. G. oraz ludności regionalnej.

Szczegółowe sprawozdania z powyższych zebrań jak również z zebrania Zarządu Głównego Zw. Z. G. pod przewodnictwem p. min. gen. dyw. T. Kasprzyckiego — podamy w następnym numerze „Wiadomości Ziem Górskich". *ski.*

Nowy punkt noclegowy pod Tatrami

W odzyskanej części Tatr Jaworzyńskich istniał dotychczas jeden nowy punkt noclegowy: „Oberża pod Towarzyszem Pancernym" opodal Łysej Polany, prowadzona przez Ligę Popierania Turystyki. Tę część Tatr obsługiwało również schronisko Pol. Tow. Tatrzańskiego w Roztoce i stacja noclegowa tegoż Towarzystwa na Łysej Polanie. Wobec tego, że przed środkiem sezonu letniego spodziewana niewielka stacja turystyczna w samej Jaworzynie Spiskiej nie będzie jeszcze otwarta, zarząd Lasów Państwowych otworzył w Podspadach (3 km na północ od Jaworzyny) stację turystyczną w jednym z budynków przy leśnictwie. Nocleg w pokoju na łóżku zł 3.50.

na sali zbiorowej zł 1.50. Na miejscu restauracja. Również na miejscu można opłacać kwoty za połów sportowych pstrągów w okolicznych potokach (za 10 zł wolno w ciągu dnia złapać do 15 ryb).

w. mil.

Bibliografia

1) Nowy podręcznik turystyki górskiej

Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej ukazał się ostatnio jako 46 tom „Biblioteki Sportowej“ nowy podręcznik turystyki górskiej letniej i zimowoje pt. „Z plecakiem przez Karpaty“ w opracowaniu dr Adama Zielińskiego.

Wydawnictwo to ujmuje w sposób bardzo zwięzły i przejrzysty najważniejsze wiadomości praktyczne z zakresu organizacji turystyki górskiej w Polsce, planowania techniki i organizowania wycieczek, terenoznawstwa, warunków atmosferycznych i ratownictwa w górach.

Wydawnictwo zostało zalecone przez Państwowy Urząd W. F. i P. W. do użytku organizacji typu W. F. i P. W.

2) „Turystyka w Skolszczyźnie“

Nakładem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Skolem ukazała się piękna książeczka o charakterze przewodnika turystyczno-letniskowego po malowniczej Skolszczyźnie.

W wydawnictwie tym znajdujemy szczegółowy opis Skolszczyzny, jej położenie i krajobraz, budowy geologicznej i bogactwa form mineralnych, klimatu i jego wartości leczniczych, historii i zabytków historycznych itd. W części drugiej podano szczegółowe informacje turystyczne z wykazem wszystkich linii kolejowych normalno i wąsko-torowych oraz linii autobuswych. Ponadto znajdujemy w tym wydawnictwie opis wszystkich urządzeń turystycznych jak schroniska, szlaki turystyczne i opis wycieczek po całej ziemi skolskiej ze spisem miejscowości.

Książeczka ta odda duże usługi turystom i narciarzom udającym się w Gorgany.

3) „Czarnohora“

Z okazji 30-lecia Karpackiego Towarzystwa Narciarzy we Lwowie ukazał się w opracowaniu Bronisława Kubca przepiękny album pt. „Czarnohora“.

Wydawnictwo to ilustrowane szeregiem cudnych zdjęć w zupełności nadaje się do propagandy Huculszczyzny nie tylko w kraju lecz również i zagranicą. Wartoby zatem pomyśleć o przygotowaniu tego wydawnictwa w językach obcych i rzucenia go na rynek turystyczny w państwach interesujących się polskimi terenami górskimi.

ski.

4) Dwie nowe książki o Łemkowszczyźnie

W ostatnich dniach ukazały się na wystawach księgarskich dwie książki niezmiernie aktualne, ozdobione w piękne oprawy z treścią etnograficzną. Pierwsza z nich — to dr Krystyny Pieradzkiej „Na szlakach Łemkowszczyzny“, druga — mgr. Bartoszuka „Łemkowie — zapomniani Polacy“. Oba dziełka godne polecenia miłośnikom gór polskich, gdyż zapoznają z zagadnieniami dziejów, teraźniejszości i możliwości rozwojowych Beskidu Środkowego i jego mieszkańców.

w. mil.

5) Broszury letniskowe Huculszczyzny i Skolszczyzny

Celem zareklamowania w całej Polsce walorów letniskowych i turystycznych Skolszczyzny i Huculszczyzny Związek „Karpaty Wschodnie“ wydał ostatnio dwie broszury informacyjne o miejscowościach letniskowych tych terenów.

Pierwsza „Skolszczyzna i powiat doliński“ wyczerpująco podaje opis miejscowości położonych w dolinach rzek Stryja Oporu, Świcy i Łomnicy, dokładnie informując o możliwościach wypoczynkowych. Z ogólnego opisu dowiadujemy się, że tereny te pokryte w większej części praborem, posiadają silny zwierzostan, a rzeki Stryj i Opór, obfitujące w różne gatunki ryb są dostępne dla amatorów rybołóstwa, zwłaszcza letników, gdyż łatwo można uzyskać zezwolenie na połów.

Druga broszura „Huculszczyzna“ szczegółowo informuje o uzdrowiskach i miejscowościach letniskowych powiatu nadwórniańskiego, położonych w dolinie Prutu, Bystrzyc Nadwórniańskiej i Sołotwińskiej, powiatu kosowskiego, kołomyjskiego, śniatyńskiego i stanisławowskiego. Obok opisu miejscowości, podane są najdogodniejsze dojazdy kolejowe, autobusowe, przeciętne ceny za pobyt oraz opisy charakteryzujące Huculszczyznę, mieszkańców jej — Hucułów, sztukę ludową oraz wartości letniskowo-turystyczne. Do broszury dołączona jest wkładka informująca szczegółowo o strefie nadgranicznej, w której bez ograniczeń poruszać się mogą, posiadający ważne legitymacje służbowe urzędnicy państwowi, przedsiębiorstw państwowych, oficerowie, podoficerowie oraz ich rodziny, jak również i osoby, które otrzymały zezwolenia na pobyt w strefie nadgranicznej, wydane przez właściwe ze względu na miejsce zamieszkania starostwa lub w miejscowych placówkach K. O. P-u.

Całość obu broszur jest bogato ilustrowana oraz zaopatrzona w mapki miejscowości letniskowych wraz z liniami komunikacyjnymi.

Dzięki estetycznej szacie oraz dokładnym i najaktualniejszym informacjom przyczynią się niewątpliwie te wydawnictwa do zapoznania szerokich letników z warunkami pobytowymi w miejscowościach wypoczynkowych województwa stanisławowskiego.

ski.

Dział II-gi

„Nasze Sprawy"

Sprawy: rolne, leśne, łowieckie, rybołówstwa i przemysłu ludowego

W numerze 5 „Wiadomości Ziem Górskich" z roku bieżącego zamieściliśmy pierwszą część opracowania inż. Jerzego Zabłockiego w zakresie gospodarstwa połoninowego w Karpatach Wschodnich. Numer bieżący przynosi dalszą część rozważań na ten temat, a w numerze następnym ukaże się dokończenie tego opracowania.

Sposoby podnoszenia wydajności połonin

Organizacja wypasu na połoninach

Pierwotny do niedawna sposób użytkowania połonin, przy panującym systemie dzierżaw, jest przyczyną obecnego ich wyjałowienia. Nawoz bydlęcy i owczy powodował najczęściej pogarszanie się stanu połonin, gdyż nagromadzony w nadmiarze w bardzo rzadko przestawianych zagrodach, stwarzał korzystne warunki dla rozwoju chwastów, roślin, azotolubnych, tj. szczawiu alpejskiego — **rumex alpinus**, pokrzywy — **urtica dioica** i śmiałka darniowego - **aira caespitosa.**

Wreszcie coraz wyraźniej zaznaczający się brak paszy, wynikły ze stale postępującego dziczenia i jałowienia połonin a powodujący wzrost ekspansji pasterstwa w kierunku opanowania przyległych do połonin drzewostanów, stał się jednym z głównych momentów, który zwrócił uwagę leśników na zagadnienie tej gospodarki. W następstwie tego, ujęcie gospodarki połoninowej we własny zarząd i właściwe zorganizowanie wypasu daje podstawy do racjonalnego zastosowania nawożenia. Możliwości nawozowe na połoninach są dość ograniczone, gdyż nawozy sztuczne ze względu na trudności terenowe i niezmiernie kosztowny transport, nie wchodzą narazie praktycznie w rachubę. Tym bardziej, że same nawozy pomocnicze wpływają prawie wyłącznie na ilościowy wzrost masy, w odróżnieniu od naturalnych, które niezależnie od pomnożenia objętości porostu, powodują przede wszystkim korzystne zmiany zespołów roślinnych w sensie jakości. Zasadnicze więc znaczenie dla problemu nawożenia może mieć obecnie wykorzystanie nawozu owczego przy pomocy tzw. koszarowania, czy też hurtowania i nawozu bydlęcego w formie gnojowicy, względnie też przy pomocy koszarowania. Należy jednak pamiętać, że ze względu na dość ogólne ubóstwo gleby karpackiej w wapno i w forsfor i brak tych składników w naturalnych nawozach używanych na połoninie, długotrwałe stosowanie ich może wpły-

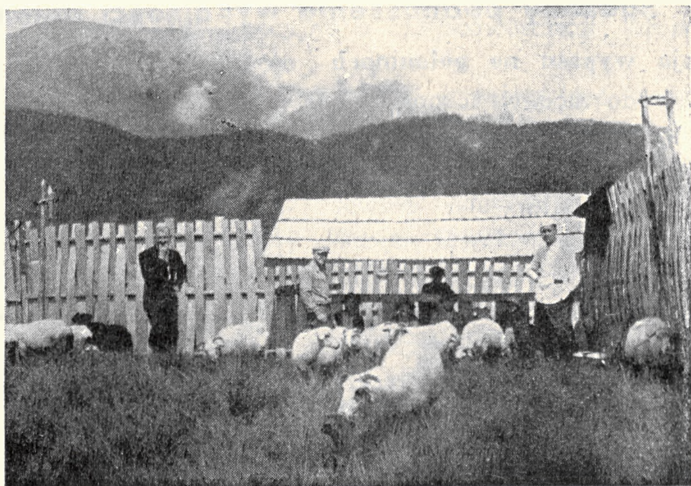
nąć ujemnie na porost traw. Dlatego należy narazie dążyć do poprawy roślinności połoninowej drogą wyżej wyliczonych sposobów, a gdy wydajność połonin wzrośnie i pozwoli na znaczne podwyższenie obsady, wówczas będziemy mogli używać nawozów pomocniczych, jako uzupełniających naturalne nawozy.

Skuteczność nawożenia koszarowaniem, czy też gnojowicą, zależy przede wszystkim od potrzeb gleby, dających się poznać występowaniem odpowiedniego porostu, który wskazuje na brak poszczególnych jej składników. Nawożenie przy pomocy koszarowania, jako silniejsze i pełniejsze, jest lepsze na wyjałowionych częściach połoniny, więc na typach **nardetum strictae** i **vaccinietum;** nawożenie gnojowicą, jako słabsze i bardziej jednostronnie, na typach **airetum caespitosae, festucetum rubrae** i **agrosidetum vulgaris.**

Koszarowanie polega na przestawianiu z miejsca na miejsce zagród owczych „koszar", co pewien określony czas (ryc. 1). Czas ten zależy od rodzaju roślinności porastającej połoninę i od stanu wilgotności (zarówno wilgoć gleby, jak i słota potęguje działanie nawożenia).

Na typie **nardetum strictae** należy koszarować 1 — 2 doby, przy pogodzie słotnej 1 dobę, miejsca silnie zamszone 2 doby, borówczyska 2—3 doby. Połoniny typu **festucetum rubrae** i **airetum caespitosae** z pojedynczo pojawiającymi się kępami śmiałka, należy koszarować co 1 dobę z tym zastrzeżeniem, że natychmiast po przestawieniu koszar, w celu osłabienia działania nawozu, należy go zgarnąć i rozrzucić poza obrębem koszary. Na typie **rumicetum alpini** i wyraźnym **airetum caespitosae** nie należy koszar ustawiać, gdyż równało by się to stracie cennego nawozu.

Powierzchnia koszar musi być ściśle dostosowana do ilości owiec. Zbudowanie koszar o większej powierzchni i przetrzymywanie w nich o-



Ryc. 1. Koszarowanie na połoninie Reteza. — Or.

wiec przez dłuższy czas jest niewskazane, powoduje nierównomierne rozłożenie nawozu.

Ze względu na planowość nawożenia i pewien porządek, każdego roku z góry należy określić powierzchnię przeznaczoną do nawożenia przy pomocy koszarowania i następnie w miarę zbliżania się do upalnych dni lata, podsuwać koszary ku górnym partiom połoniny, po czym, gdy noce zaczną już być zimniejsze koszary są przesuwane z powrotem w dół, na części zaciszne, zasłonięte od wiatrów. Przed nawożeniem powinna być połonina dokładnie przepasiona, by nawóz miał ułatwiony dostęp do gleby. Obszar przeznaczony do koszarowania, jeszcze przed ogrodzeniem, powinien być zbronowany bronami łąkowymi, w celu otwarcia gleby dla przyjęcia nawozu, a po przestawieniu koszar należy bronować po raz wtóry, by nawóz rozprowadzić po całej powierzchni i wtłoczyć do gleby i w ten sposób zmniejszyć straty, powodowane ulatnianiem się części azotowych. Bronowania te, decydujące zresztą o skuteczności nawożenia, należy wykonywać bezpośrednio przed postawieniem koszar i tuż po ich przeniesieniu. (Znawożonej powierzchni, nie można bronować po upływie kilku miesięcy, ze względu na nieuniknione uszkodzenie noworozwijającej się roślinności połoninowej).

W pracy swej o połoninach nadleśnictwa państwowego Mikuliczyn dr Szyszyłowicz, w celu przyśpieszenia akcji koszarowania, doradza ustawianie zagród owczych w szachownicę, twierdząc, że spływająca woda opadowa po powierzchni połoniny będzie spłókiwała nawóz, tworząc jak gdyby zacieki, które z czasem wyrównają nawozem opuszczone powierzchnie. W podobny sposób koszarowano połoninę Hordie w nadleśnictwie Mikuliczyn, lecz na podstawie obserwacji przekonałem się, że jednak przy częstym przestawianiu koszar co 1 — 2 doby, nie zachodzi to zjawisko, wzdłuż granicy nawożonych części połoniny wytworzyła się równa linia porostu, a miejsca opuszczone zachowały pierwotną niezmienioną roślinność.

Wpływ koszarowania na porost traw najlepiej scharakteryzuje kilka spisów roślinności połoninowej przed i po nawożeniu, a mianowicie:

1. Połonina Smiteny w nadleśnictwie państwowym Hryniawie, ubocz południowa, 5—10° nachylona — typ **airetum caespitosae**[1]).

---

[1]) Spis roślinności wykonał dr Grzegorz Kozij; przy ocenie stosunków ilościowych posługiwał się skalą 5-cio stopniową według **Braun-Blanqueta i Pavillarda:**

5 oznacza gatunek ilościowo przeważający, pokrywający przynajmniej 4/5 powierzchni badanego płata roślinności,

3 oznacza osobniki liczne, pokrywające ⅛ badanej powierzchni,

4 oznacza osobniki bardzo liczne, pokrywające ½ badanej powierzchni,

2 oznacza osobniki liczne, pokrywające mniej niż ⅛ badanej powierzchni,

1 oznacza osobniki liczne, o słabym stopniu pokrycia,

+ i — oznacza osobniki rzadkie,

znaki + i — przy liczbach oznaczają ilości powyżej lub poniżej liczby,

r — oznacza osobniki rzadkie,

rr — oznacza osobniki bardzo rzadkie.

Nazwy roślin porastających połoniny	przed nawożeniem	po nawożeniu przez 1 dobę	przez 2 doby
T r a w y:			
Festuca rubra	3	2—3	1
Festuca picta		r.	
Agrostis vulgaris	2	1—2	+
Aira caespitosa.	+1	1	3
Phleum alpinum	r	1	r.
Poa sudetica	r.r.	+	+
t r a w y k w a ś n e:			
Lusula nemorosa		r.	
m o t y l k o w e:			
Trifolium pratensae . . .			r.
Triforium repens		r.	r.
i n n e r o d z i n y:			
Ranunculus lanuginosus . .		+	+
Alchemilla vulgaris . . .		+	+1
Potentilla silvestris . . .		+1	
Thymus chamaedrys . . .			r.

Poza korzystną zmianą składu zespołu poszczególnych gatunków traw, wpływ nawożenia uwydatnił się przede wszystkim silniejszym zadarnieniem. Zbyt długie koszarowanie przez 2 doby spowodowało silne rozprzestrzenienie się śmiałka darniowego ze szkodą dla traw szlachetnych, jak kostrzewa czerwona, mietlica zwyczajna, brzanka alpejska.

2. Inaczej reagowała połonina Pożyżewska w nadleśnictwie państwowym Worochcie, ubocz płn. wsch.



Rys. 2. Połonina Hordie bezpośrednio po skoszarowaniu — Or

10 — 15° nachylona, o typie **nardetum strictae**[2]).

Silniejsze koszarowanie spowodowało wytworzenie się przewagi śmiałka darniowego. Wprawdzie młody porost śmiałka na częściach nawożonych jest dokładnie przez bydło spasany, tym niemniej przy słabym koszarowaniu otrzymuje się korzystniejszy skład porostu i tą samą ilością nawozu można poprawić większą powierzchnię połoniny, nawóz zostaje lepiej i racjonalniej wykorzystany.

3. Najpiękniejszy efekt koszarowania uzyskano na połoninie Hordie w nadleśnictwie państwowym Mikuliczynie ubocz płd. około 20° nachylona — typ **nardetum strictae**[3]).

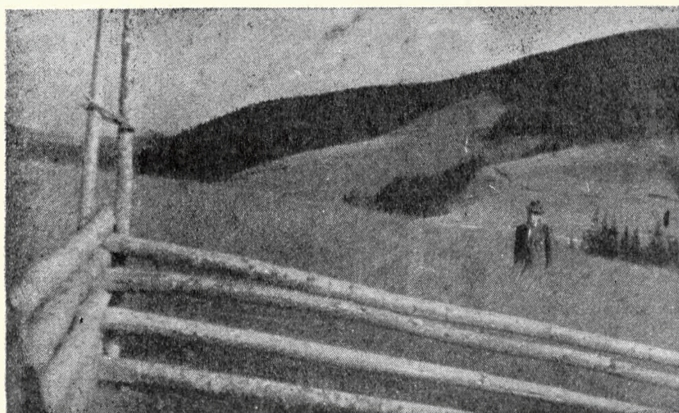
[2]) Spis roślinności wykonał Dr Grzegorz Kozij.

[3]) Spis florytyczny wykonał dr Br. Szafran i Grz. Kozij.

Nazwy roślin porastających połoniny	po nawożeniu		Nazwy roślin porastających połoniny	po nawożeniu	
	słabszym	silniejszym		słabszym	silniejszym
Trawy:					
Aira caespitosa	+1	3—4	*Potentilla silvestris*	2	+1
Agrostis vulgaris	+3	2	*Geum montana*	+	r
Festuca supina	1	r	*Vaccinium myrtillus*	+	.
Antoxanthum odoratum	2	1	*Vaccinium Vitis idaea*	r	.
Nardus stricta	+	.	*Vaccinium uliginosum*	—	rr
Trawy kwaśne:			*Brunella vulgaris*	rr	—
Carex tristis	+	—	*Laserpitium*	—	r
Lasula sudetica	r	—	Mchy:		
Lasula nemorosa	—	r	*Hypnum Schreberi*	r	—
inne rodziny:					
Thymus chamaedrys	r	rr			

Nazwy roślin porastających połoniny	przed nawożeniem	po nawożeniu 1 dobę	2 doby
Trawy:			
Nardus stricta	3-4	1-2	+
Aira caespitosa	r	r	r
Sieglingia procumbens	r	r	+
Agrostis vulgaris	±1	1	1-2
Poa annua	.	1	r
Poa sudetica	r	+	+
Festuca rubra	r	2	2
Phleum alpinum	.	.	+
Motylkowe:			
Trifolium repens	.	r	.
Trawy kwaśne:			
Carex pallescens		r	r
Lusula nemorosa	r	r	r
Inne rodziny:			
Alchemilla silvestris	.	r	

Nazwy roślin porastających połoniny	przed nawożiniem	po nawożeniu 1 dobę	2 doby
Potentilla silvestris	+	±1	+1
Stellaria graminea	.	.	r
Gentiana crutiata	r	r	r
Thymus chamaedrys	rr	r	r
Hieratium aurantiacum	.	.	r
Ranunculus lanuginosus	.	.	r
Hypericum quadrangula	.	.	r
Vaccinium Vitis idaea	±1	r	.
Mchy:			
Polytrichum juniperinum	r	.	.
Rifidum rugosum	r	.	.
Leucobryum glaucum	r	.	.
Hypnum Schreberi	r		



Ryc. 3. Połonina Hordie w rok po nawożeniu koszarowania — Or.

Przez dobranie odpowiedniej ilości dni koszarowania (2 doby) i należyte bronowanie przed i po nawożeniu uzyskano typ **agrostidetum vulgaris** w postaci najbardziej korzystnego zespołu. Prócz pożądanego składu, wydajność tej części połoniny okazała się bardzo wysoka. Mianowicie w rok po nawożeniu, przy lipcowym sianokosie pozyskano około 35 q suchego siana z 1 hektara. Potraw był już spasany zupełnie normalnie. Analiza zebranego siana wykazała następujący skład:

gatunki	%
Trawy	
Festuca rubra	57,50
Agrostis vulgaris	24,60
Phleum alpinum	2,87
Aira caespitosa	6,00
Nardus stricta	4,70
Festuca pratensis	0,10
Poa sudetica	2,50
Poa pratensis	0,02
Anthoxantum odoratum . .	0,05
razem trawy	98,34
trawy kwaśne:	
Lusula nemorosa	0,12
razem trawy kwaśne	0,12
inne rodziny:	
Alchemilla silvestris . . .	0,25
Cerastium caespitosum . .	0,50
Brunella vulgaris	0,35
Potentilla silvestris . . .	0,02
Leontodon hispidus . . .	0,05
Myosotis palustris . . .	0,02
razem inne rodziny	1,19
Reszta	0,36
Razem	100,00

Drugim w praktyce stosowanym sposobem nawożenia to polewanie połoniny gnojowicą. Jest to, jak już na innym miejscu wspomniałem, mieszanina stałych i płynnych części nawozu, bez ściółki rozcieńczona wodą. Znajduje się w niej do 0,20% azotu N, 0,40% potasu K_2O, 0,05% fosforu P_2O_5, 0,07% wapna CaO, jest to nawóz wyraźnie azotowo-potasowy. Co do rozcieńczenia wodą, to teoretycznie im większy jej procent tym lepszy jest skutek nawożenia, gdyż woda wiąże lepiej ulatniający się azot i przy wylewaniu na połoniny wprowadza części nawozowe wgłąb gleby. Według literatury niemieckiej najkorzystniejszy jest stosunek pomieszania 1:10, w praktyce jednak, w warunkach karpackich jest to procent rozcieńczenia nieosiągalny. Nawożenie tak silnie rozcieńczoną gnojowicą powodowało by bowiem ogromne zużycie sił pociągowych a tym samym wzrastały by proporcjonalnie do tego koszta nawożenia.

Podstawowym warunkiem, umożliwiającym tego rodzaju wykorzystanie nawozu bydlęcego, jest obecność na połoninie stajni i zbiornika tzw. gnojowni, szczelnie i dokładnie przykrytej, w celu zabezpieczenia jej zawartości przed stratami azotu. Dalszym warunkiem, to dostateczna ilość wody na połoninie i ten moment właściwie decyduje o możliwości nawożenia gnojowicą.

W rzeczywistości można ją zastosować na niewielu połoninach w głównym pasmie Czarnohory, położonych poniżej kosodrzewiny, poprzecinanych licznymi potokami. Na połoninach w górach Czywczyńskich, czy też Czeremoskich, względnie w

paśmie Leśniowskim można wykorzystać gnojowicę tylko w okresie słotnym, gdy jest możliwość uchwycenia wody deszczowej.

Planując nawożenie gnojowicą, należy ustalić ilości nawozu, jakimi w czasie sezonu wypasowego można będzie dysponować. Obliczenie to potrzebne jest w celu ustalenia, wiele wody musi być dolanej, by otrzymać najodpowiedniejszą konsystencję nawozu, jak i dla ogólnego zorientowania się, jaka powierzchnia połoniny może być znawożona.

Teoretycznie, według Fritz Schneitera, 1 krowa wagi 500 kg wydziela w ciągu doby około 35 litrów nawozu, a uwzględniając warunki karpackie, gdzie bydło rogate jest mniejsze, na jedną sztukę można liczyć średnio 28 litrów. Bydło przebywa w stajni około 50% czasu, zatem można przyjąć, że od poszczególnej sztuki pozostanie w stajni dziennie 12 — 14 litrów, przy 120 dniach sezonu 1.5 m³. Przy rozcieńczeniu w stosunku 1:3 (tj. na jedną część nawozu 3 części wody) z jednej sztuki można pozyskać około 6 m³ gnojowicy. Każdorazowo po uprzątnięciu stajni należy mierzyć w zbiorniku przychód nawozu i przy zmywaniu podłogi stajni należy dolać taką samą ilość wody. Przy rozwożeniu rozcieńcza się ją poraz wtóry w stosunku 1:1.

Samo rozprowadzanie gnojowicy na połoninie, w ilości 500 hektolitrów na 1 hektar, również nie jest takie proste, gdyż chcąc uzyskać pewne rezultaty nawożenia, należy rozlewać ją równomiernie. Po niedokładnym nawożeniu można spotkać na połoninie smugi szlachetniejszej roślinności wśród pasów bliźniczki wyprostowanej; za słabe nawożenie nie wpływa w ogóle na zmianę składu roślinności.

Rozwożenie gnojowicy w specjalnych beczkowozach, różnych typów, mniej lub więcej skomplikowanych, powinno odbywać się w dnie pochmurne i mgliste; wtedy parowanie jest najmniejsze, a tym samym najmniejsze są straty wolnego azotu. Ponieważ jednak czas nawożenia jest ograniczony sezonem, czynność tę należy wykonywać codziennie, a celem zmniejszenia strat lotnych części w pogodne dnie, należy wywozić gnojowicę wczesnym rankiem na zbocza południowe, południowo-zachodnie i zachodnie, a po południu na ubocz wschodnią i północno wschodnią. Należy zwracać uwagę na to, by nie wylewać jej późną jesienią, gdy skuteczność takiego nawożenia jest minimalna. Roślinność zamierająca jesienią nie wykorzystuje należycie gnojowicy, która wsiąkając w głąb częściowo przepada, poza tym wczesną wiosną, w czasie tajania śniegów, wody spływające po pochyłości połoniny unoszą znaczne ilości składników nawozowych. Gnojownica jest nawozem łatwo przyswajalnym i wykorzystywanym przez roślinność, i teoretycznie — w ciągu sezonu wypasowego — może nastąpić kilkakrotny obrót jej składników. Ze spasanej bowiem trawy bydło pozostawia odchody, te pomieszane z wodą dają gotowy nawóz, który po wylaniu na połoninę produkuje nową paszę. W 3 — 4 tygodnie po nawożeniu rosnąca trawa traci zapach odchodów i może być znowu przez bydło spasana.

Pomimo to, miejsca znawożone przy pomocy koszarowania, czy gnojowicą, należy wyłączyć z wypasu, przeznaczając je w roku przyszłym do koszenia. Zarówno bowiem ugorowanie, jak i koszenie, wpływa na silniejsze rozkrzewienie się traw. Gdy po skoszeniu odrastający porost osiągnie około 12 cm wysokości, części takie można już przydzielać do wypasu. Przed i po nawożeniu należy stosować bronowanie analogicznie, jak przy koszarowaniu.

Na połoninach ubogich w wodę umożliwiającą należyte przygotowanie gnojowicy, należy wybudować koszary przenośne o powierzchniach ściśle wyliczonych. Na 1 krowę przeznacza się 5 m^2, na jałówkę 2,5 m^2, na cielę do ½ roku 1,2 m^2, opierając ten rachunek na ilości spasanej paszy przez bydło rogate w porównaniu do owiec. Koszary te można ustawiać 3 — 4 razy większe, by uniknąć codziennego przestawiania, przy czym nie ma obawy nierównomiernego rozłożenia się nawozu. Każdorazowo, po wypędzeniu bydła z koszar należy rozmazać pozostały nawóz. Również na połoninie, podczas pasienia, pasterze rozmazują zupełnie świeży nawóz, zanim znajdująca się pod nim trawa nie zostanie wypalona.

Skoro na pewnej powierzchni połoniny występuje śmiałek darniowy kępami, to po przekoszarowaniu kępy te ścina się i układa w kupy kompostowe, które po kilkakrotnym przerobieniu posłużą jako doskonały nawóz. Miejsca obnażone z darni podsiewa się nasionami traw, zebranymi na połoninie.

Efekt nawożenia w postaci wzrostu wydajności i poprawy jakości paszy (z 1 ha poprawionej połoniny typu mietlicy lub kostrzewy, można uzyskać średnio 60 q zielonej paszy) stanowi główny sukces uporządkowania gospodarki. Jeżeli hektar połoniny typu bliźniczki lub śmiałka był w stanie wyżywić w ciągu sezonu wypasowego 1 jednostkę wypasową, tj. 1 krowę, względnie 5 owiec, to obecnie na hektarze poprawionej nawożeniem połoniny może pomieścić się 2,5 jednostki, tj. 2,5 sztuki krowy, lub 12,5 sztuk owiec. Dzięki poprawionej połoninie wzrośnie więc obsada a z nią wzrosną możliwości nawozowe.

Dalszą czynnością zmierzającą do zwiększenia masy roślinności produkowanej na połoninie i poprawy jej jakości, jest walka z chwastami, występującymi masowo i zajmującymi coraz większe przestrzenie ze szkodą dla roślin szlachetniejszych. Spośród nich, najbardziej groźne dla wegetacji połoninowej są szczaw alpejski, pokrzywa, śmiałek darniowy, bliźniczka wyprostowana, borówka brusznica, wreszcie świerk i jałowiec. Uznając znaczenie ochronne poszczególnych wyżej wyliczonych roślin, jakie one posiadają w pewnych okolicznościach, np. na urwiskach zboczach o bardzo silnym spadku, lub na odkrytej glebie, należy je tępić, by na ich miejsce wprowadzić szlachetne trawy. Niszczenie to odbywa się drogą bezpośrednią przez wycinanie, spasanie, karczowanie, lub drogą pośrednią przez nawożenie, względnie przez połączenie tych dwu sposobów razem. Bezpośrednie niszczenie gubi chwasty chwilowo, utrudnia ich rozmnażanie się i oczy-

szcza grunt, jednakowoż o ile nie zostanie stworzona nowa wegetacja, to plaga chwastów wraca ponownie z jeszcze większą siłą.

Szczaw alpejski, pojawiający się na przegnojonych miejscach, bardzo trudny do wygubienia, z powodu łatwości rozmnażania się przez podziemne kłącza, oraz wielką ilość wytwarzanego nasienia, należy tępić przez karczowanie jego korzeni i podsiewanie oczyszczonego terenu nasionami odpowiedniej mieszanki łąkowej, któraby potrafiła przygłuszyć odrastające kępy szczawiu. W miejscach niższych i równych, i glebie głębszej, można go niszczyć przez zwykłą orkę i uprawę ziemniaków. Gęsta nać ziemniaczana i kilkakrotne motyczenie i plewienie zagłusza i tępi odrastające osobniki, a uprawa mechaniczna wpływa w znacznym stopniu na poprawę struktury gleby. Ziemniaki należy uprawiać na takim szczawisku przez dwa lata. Na przygotowaną glebę należy wysiać nasiona mieszanki traw o następującym składzie na 1 ha:

Kupkówka Asch. (*Dactylis Aschersoniana*) . . .	10%	6,00 kg
Brzanka alpejska (*Phleum alpinum*)	15%	6,40 „
Kostrzewa czerwona (*Festuca rubra*)	30%	12,00 „
Mietlica pospolita (*Agrostis vulgaris*)	10%	4,30 „
Wiechlina łąkowa (*Poa pratensis*)	25%	8,00 „
Koniczyna biała (*Trifolium repens*)	10%	4,30 „
razem . .	100%	41,00 kg

Po zejściu traw powierzchnię taką kosi się kilkakrotnie, by wyniszczyć chwasty i pobudzić młodą hoślinncść do silniejszego rozkrzewienia się. W drugim roku, przed późnym koszeniem, w okresie dojrzewania nasienia kostrzewy, należy zebrać nasiona traw, które po uzupełnieniu nasionami koniczyny, można użyć do dalszego podsiewu wykarczowanych powierzchni. Chociaż niszczenie szczawiu przez karczowanie jest zabiegiem kosztownym(przy orce koszta są mniejsze), to jednak jest ono konieczne, dla dobra całości zagrożonej połoniny, tymbardziej, że w miejscu nieużytków, lub prawie nieużytków, otrzymuje się żyzne łąki, dające 30 — 40 q wartościowego siana (Ryc. 4).

Śmiałka darniowego należy niszczyć przez wycinanie kęp o ile ma on już formę kępiastą, lub przez dokładne spasanie, połączone z wykaszaniem niespasionych części. Gdyby warunki atmosferyczne stworzyły możliwość spalenia śmiałka, to zabieg taki również odmładza w wysokim stopniu wegetację i nawozi grunt pozostałym popiołem. Miejsca spalone należy następnie skoszarować w celu wzmocnienia roślinności.

Bliźniczkę wyprostowaną zwalcza się zupełnie łatwo przez nawożenie. Poza tym zorganizowany kolejny wypas na poszczególnych polach daje możność swobodniejszego rozwoju trawom szlachetnym, dotychczas intensywnie spasanym i głuszonym trawami omijanymi przez pasące się

owce i bydło, również wpływa na poprawę stanu zadarnienia połonin. Trawy szlachetne, uzyskawszy dla siebie warunki dogodne dla swego rozwoju, pielęgnowane, rozrastają się obok traw gorszych.

Borówkę brusznicę niszczy się przez wyrywanie jej z gruntu, co daje łatwo się uskutecznić ze względu na jej płytki system korzeniowy. Miejsca takie należy następnie znawozić. Samo koszarowanie przez 2 — 3 doby również wyniszcza borówczyska.

ujemnie na stan zdrowotny bydła i owiec, wywołując u nich szereg chorób, na zagospodarowanych połoninach są one odwadniane. Odwodnienie to wykonuje się najczęściej za pomocą drenów żerdziowych (Ryc. 5), ze względu na przeznaczenie osuszonych części tj. przyszłe ich wypasanie, oraz z powodu trudności konserwacji rowów, kopanych na silnych spadkach terenowych. Meliorowane są przede wszystkim małe zabagnienia, spowodowane brakiem



Ryc. 4 — Łąka na wykarczowanym szczawisku na połoninie Dancerz — Or.

Pojedyńcze świerki lub jałowce nie przedstawiające żadnej wartości użytkowej i nie dające osłony pasącemu się inwentarzowi, wycina się. Używa się ich na ogrodzenia, lub faszynę do drenowania bagienek, znajdujących się na połoninie. Bagienka te nieznacznej wielkości, nie tylko że stanowią nieużytki, ale również są przeszkodą w pasieniu. Ponieważ spasana roślinność bagienna wpływa

wyraźnego odpływu wody ze źródła.

Co do odwadniania znacznych przestrzeni torfowisk połoninowych, to zagadnienie to należy każdorazowo dokładnie przeanalizować, biorąc pod uwagę wchodzące tu do kalkulacji dwa czynniki, tj. koszty i osiągnięty cel. Jeżeli bowiem po zmianie warunków wilgotności roślinność torfowa zaniknie a nowa nie potrafi

się wytworzyć, to koszt melioracji technicznej i gospodarczej (koniecznej dla stworzenia nowej wegetacji), będzie niewspółmierny do ogólnej wartości danej powierzchni połoniny.

Wreszcie wypada wspomnieć o tym, że dla udostępnienia połonin do wypasu, ważne znaczenie ma wyrównanie jej powierzchni. Kopce porośnięte mchami i borówką, pokrywające znaczne przestrzenie połonin, należy ścinać specjalnymi



Ryc. 5. Zdrenowane bagienko torfowe na połoninie Hostów — Or.

zrzynaczami lub motykami. Wypełnia się nimi doły i zagłębienia, lub składa się je na kupy kompostowe, a miejsca obnażone z darni nawozi się i podsiewa. Do czynności oczyszczenia połoniny należy również zbieranie kamieni (patrz ryc. 2) i układanie ich w terasy. Terasy te z czasem pokrywają się próchnicą i porastają trawą.

Po przysposobieniu połonin do gospodarki, przez ich zabudowanie, następnym kolejnym etapem wiążącym się ściśle z poprawą zarówno wydajności, jak i sprawności samej gospodarki, jest odpowiednia jej organizacja, polegająca na unormowaniu wielkości obsady połonin, tj. ilości mogącego się wypasać bydła i owiec, ustaleniu terminu wypędu ich na połoniny i wreszcie określenie samego sposobu pasienia.

Obliczenie wielkości obsady należy opierać każdorazowo na szczegółowej znajomości połoniny, jej żyzności, względnie wydajności zielonej paszy. Obsada powinna być taka, by znajdujący się na połoninie porost traw był w pełni wykorzystany oraz by wypasany inwentarz miał paszy pod dostatkiem, (lepiej gdy paszy zostanie, gdyż wówczas można ją skarmić w postaci siana, aniżeli gdy przy dokładnym pasieniu, w myśl wskazówek planu, zabraknie jej).

Wielkość obsady połonin należy wyliczać na podstawie oznaczenia przybliżonej masy zielonej paszy, jaką może wyprodukować połonina w ciągu sezonu wypasowego. Pośrednio obliczenia obsady dokonujemy przez oznaczenie ilości dni pasania dla jednej sztuki na danej powierzchni i ustalenia powierzchni potrzebnej dla jednej sztuki na cały sezon wypasowy. Obliczenie to oczywiście jest możliwe tylko dzięki poprzednim pracom wstępnym, tj. dokonanym pomiarom połonin, oraz szczegółowemu opisowi roślinności. Obsadę określa się w jednostkach wypasowych, przy czym za jednostkę uważa się krowę wagi około 400 kg, dającą przeciętnie 5 — 8 litrów mleka dziennie. Poszczególne rodzaje wypasanego inwentarza, w porównaniu z poprzednio ustaloną jednostką, osiągają następujące stawki, według norm szwajcarskich: jałówka do 2 lat — ½ jednostki; cielę do ½ roku — ¼ jedn.; owca — ⅕ jedn.; koń roboczy — 3 jedn.; koń do 2 lat — 2 jedn.; źrebię do roku — 1 jedn. Powyższe normy wykazujące, iż 5 sztuk owiec zużytkowuje dziennie tyle samo paszy co 1 krowa znalazły potwierdzenie też i w odnośnej literaturze polskiej *) (owca spotrzebowuje około 5 kg zielonej paszy, podczas gdy krowa 25 kg takiej paszy).

Ponieważ ścisłe określenie wartości poszczególnych części połonin było by nieraz trudne, przeto należy je opierać raczej na porównywaniu z częściami połonin lepiej znanymi i zbadanymi, względnie na podstawie wiadomej przeciętnej wydajności poszczególnych typów połonin. Według danych np. Wysokogórskiej Stacji Doświadczalnej P. I. N. G. W. na połoninie Pożyżewskiej, roczna wydajność 1 hektara tej połoniny, niemeliorowanej, spasanej w sposób pierwotny (chaotyczny) wynosi średnio przy typie połoniny: situ skuciny, — około 15 q zielonej masy; bliźniczki wyprostowanej — 20 q; śmiałka darniowego — 30; mietlicy zwyczajnej — 40; natomiast przez koszenie można podnieść powyższą wydajność o około 25%. W odróżnieniu od wspomnianego sposobu użytkowania połoniny, a mianowicie przy odpowiedniej organizacji wypasu, uwzględniającej trzykrotny nawrót bydła i owiec na te same pola wypasowe, można zwiększyć wydajność zespołu situ skuciny o 25%, bliźniczki wyrostowanej, śmiałka darniowego i mietlicy zwyczajnej o 40%. Operując następnie powierzchniami produkcyjnymi poszczególnych typów połonin, wylicza się masę zielonej paszy. Dla jednostki wypasowej potrzeba około 25 kg zielonej paszy (przy obecnym stanie połonin) a zatem pojemność, czyli obsadę połoniny, można obliczyć przez podzielenie całej wyliczonej ilości paszy (ilość hektarów pomnożona przez cetnary siana) przez ilość dni sezonu wypasowego, a następnie przez 25 kg.

Dla kontroli należy przeprowadzić to obliczenie również sposobem podanym w pracy dr Szyszyłowicza. polegającym na porównaniu poszczególnych części połonin i wyliczeniu średniej powierzchni potrzebnej dla jednostki w hektarach, ilości dni pa-

*) Dr Zygmunt Moczarski: Chów owiec — Tow. Ośw. Roln. — Warszawa 1935 r.

sania na 1 hektarze i wartości połoniny wyrażonej w jednostkach pasania. Po wyliczeniu jednostek wypasowych należy ustalić proporcjonalnie rodzaj inwentarza wypasowego w zależności od warunków terenowych, rodzaju paszy, potrzeb gospodarczych itd. Z uwagi na opłacalność gospodarki należy dążyć do utrzymania odpowiedniego stosunku ilości krów dojnych do owiec dojnych, przy czym ze względu na hodowlę owiec i wartość produkowanej bryndzy, ilość krów nie powinna przekraczać 10% ilości owiec dojnych.

Po unormowaniu wielkości obsady połonin, następnym problemem organizacji wypasu jest ustalenie terminu wypędu bydła i owiec. Na wiosnę, w corocznie określonym terminie spędu, odbywa się przyjmowanie bydła i owiec, połączone z równoczesnym ich oznaczeniem, oceną i wpisywaniem do ksiąg połoninowych. Przyjęte owce znaczone są numerkami mosiężnymi, zawieszonymi na szyjach przy pomocy rzemyków, bydło rogate znaczone jest przez wypalanie numerów na ich rogach. Odbywa się to zwykle w pewnej odległości od połoniny, by niedopuścić do przemycania niezgłoszonych sztuk i chaotycznego spasania połoniny przez nieprzyjęte, a wałęsające się kilka dni, stada owiec.

Pora wypędu jest każdorazowo określana na podstawie stanu pogody i rozwoju wegetacji. Za wczesny bowiem wypęd bydła, a zwłaszcza owiec, jest niewskazany ze względu na możliwość powtórnego opadu śnieżnego, który naraża owce na marznięcie, tzw. pękanie. Następstwem tego jest spadek mleczności owiec, utrzymujący się już do końca sezonu wypasowego. Poza tym za wczesny wypęd bydła na połoninę powoduje wyniszczenie młodej, dopiero rozwijającej się roślinności, zmniejszając jej siły wegetacyjne. Natomiast za późno rozpoczęty wypas może spowodować zestarzenie się i zdrewnienie szybko rosnących na wiosnę traw, co znowu wpływa na zmniejszenie się ich wartości pastewnych.

W celu uregulowania samego sposobu pasienia, połoniny powinny zostać podzielone na pola wypasowe. Podział taki zabezpiecza racjonalność żywienia pastwiskowego przez pobranie maskymalnej ilości paszy, rzeczywiście produkcyjnej. Bydło zmuszone jest do spasania wszystkich bez wyjątku traw, ale przy tym należy zwracać uwagę na to, by spasanie nie było zbyt niskie, gdyż przy takim właśnie spasaniu następuje osłabienie siły odroślowej, a odsłonięta gleba zostaje narażona na wysuszające działanie promieni słonecznych, co wpływa ujemnie na odrost traw. Racjonalne użytkowanie połoniny polega na równomiernym i dokładnym wypasieniu traw. Aby cel ten osiągnąć, tj. by spowodować równomierność spasania poszczególnych części połoniny, wypas należy rozpoczynać na polach, na których pasza powstaje najwcześniej, najobficiej i jest najlepsza. Tam trawa odmładza się też najprędzej i najsilniej. Następnie powinny być wypasane części typu bliźniczki wyprostowanej, która daje za młodu dobrą i pożywną paszę, trzecie z kolei pola wypasowe powinny być te, które zawierają w przewadze śmiałka darniowego, rozwijające-

go się najpóźniej i dłużej utrzymującego swą pożywność. Śmiałek darniowy musi być również spasiony jeszcze przed zestarzeniem się, gdyż jego zdrewniałych części bydło, ani tym bardziej owca nie ruszy.

Na ogół wszystkie części połonin, z wyjątkiem partyj szczytowych Czarnohory, położonych powyżej zarośli kosodrzewiny, bardzo stromych i urwistych, mogą być przez krowy i owce spasane, przy czym w celu intensywniejszego wykorzystania paszy, po bydle rogatym powinny paść się owce, które po swych poprzednikach znajdą jeszcze i dla siebie dostateczną ilość karmy (ryc. 6). Na spasionych polach wypasowych po przepędzeniu bydła i owiec na następne pole, należy wykaszać resztki traw pozostawiając jedynie kępy traw szlachetnych, jako kępy nasienne.



Ryc. 6. Uporządkowany wypas na połoninie Smiteny w n-ctwie Hryniawie — Or.

Ochronę przed wpływami atmosferycznymi, tj. skwarem południa, gradem, śniegiem i zawieruchą, oraz przed dokuczliwymi owadami dają owcom przyległe do połonin drzewostany, tzw. okrajki. Połoninowe użytkowanie okrajków nie może być jednak dowolne i przy wykluczeniu wypasu w lesie, inwentarz zapędzany do tych okrajków dla ochrony nie może posuwać się w głąb lasu bez ograniczeń, gdyż wykorzystywania lasu przez gospodarkę połoninową nie można posuwać zbyt daleko.

Kolejność pasienia, przy zastosowaniu trzykrotnego nawrotu na te same pola wypasowe, powinna być zachowana zgodnie z ustaloną numeracją, a przepędzanie bydła i owiec z jednego pola wypasowego na drugie powinno następować wówczas, gdy trawa na opuszczanym polu została dokładnie spasiona. Określanie tego momentu nie jest łatwe i wymaga dokładnej obserwacji połoniny. Ponieważ w obecnej chwili nie można

jeszcze wymagać takiej umiejętności od dotychczasowych gospodarzy, jedynym rozwiązaniem tej trudności jest na razie teoretyczne wyliczenie kolejności pasienia. W wykreślnej formie przedstawiania tej kolejności oznacza się dla orientacji w różny sposób poszczegódne okresy wypasu bydła lub owiec, czy też jałownika.

Okresy pasienia, tj. ilość dni wypasu, wylicza się ściśle na podstawie powierzchni pola, ilości dni pasienia na 1 hektarze i jednostek wypasowych. Obliczenie to było by zupełnie proste, gdyby na danym polu wypasowym przebywały jedynie tylko same krowy, lub same owce. W takim wypadku wystarczyło by pomnożyć powierzchnię pola przez ilość dni pasania na 1 ha i otrzymany iloczyn podzielić przez ilość bydła, lub owiec, wyrażoną w jednostkach wypasowych. Ze względu na trzykrotny nawrót pasienia, otrzymaną liczbę należy podzielić na trzy okresy o wzrastającej ilości dni, stosownie do coraz słabszego odrostu traw. Wypasanie owiec po bydle rogatym komplikuje rachunek, a ponieważ co roku, w miarę poprawy połonin, przyjmowana jest sukcesywnie coraz większa ilość bydła i owiec, przeto zachodzi potrzeba stałego korygowania wykresu kolejności pasienia.

Wobec tego, że wyżej wspomniane graficzne przedstawienie kolejności pasienia jest podstawą uregulowanego wypasu, uważam, że wyliczenie i sporządzenie takiego wykresu jest bardzo pożądane i proponuję sposób podany niżej na przykładzie kalkulacji dokonanej dla połonin państwowych w Nadleśnictwie Hryniawa.

Na załączonej mapie przeglądowej (ryc. 7) jest oznaczony podział połoniny na 9 pól wypasowych; wartości poszczególnych pól są punktami wyjścia dla całego obliczenia.

Nazwa części połoniny	Powierzchnia w ha	Wartość w stosunku do normalnej połoniny	Średnia powierzchnia potrzebna dla jednostki w ha	Ilość dni pasania na 1 ha	Wartość połcniny oceniona w jednostkach pasienia
Śmiteny pole nr. 1	16.829				
„ „ „ 2	14.690				
„ „ „ 3	15.402				
Razem	46.921	8/6	0.75	160	62
Hostów pole nr. 4	25.482				
„ „ „ 5	25.397				
Razem	50.879	8/6	0.75	160	68
Hrystowata pole nr. 6	35.128				
„ „ „ 7	24.062				
„ „ „ 8	19.768				
„ „ „ 9	15,947				
Razem	94.905	8/6	0.75	160	126
Ogółem	192.705	8/6	0.75	160	256

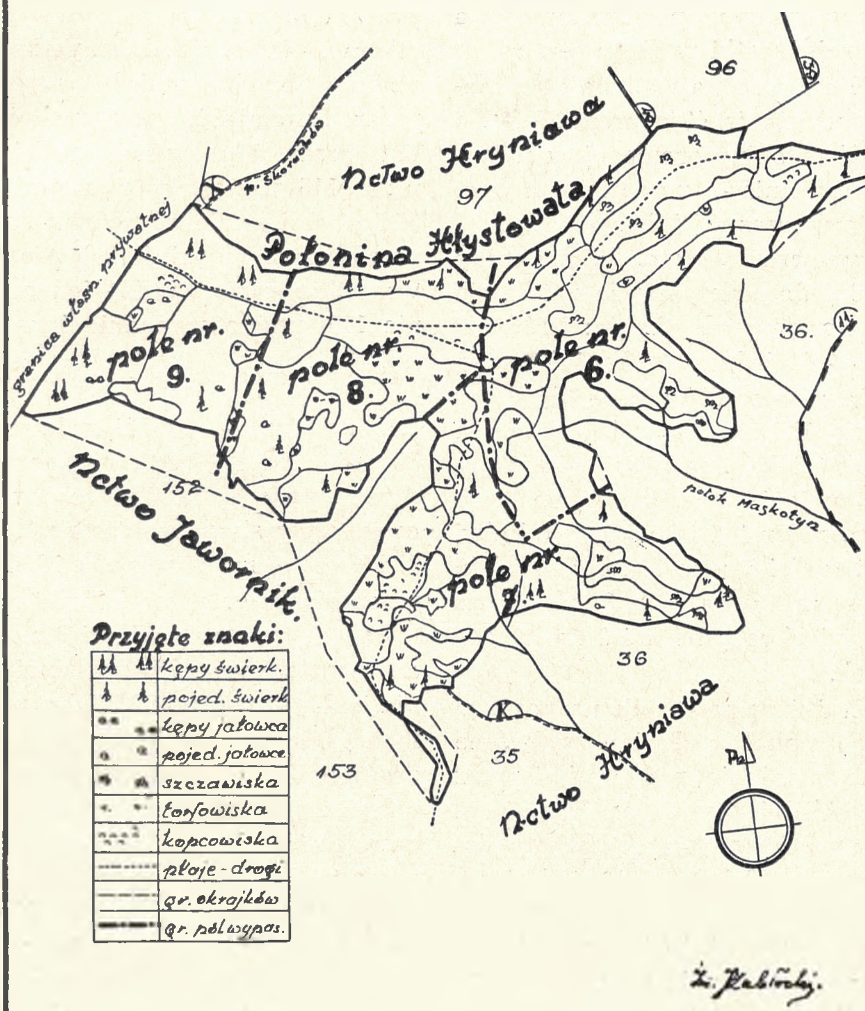
MAPA PRZEGLĄDOWA

POŁONIN: HŁYSTOWATA, HOSTÓW, SMITENY.

w Nadleśnictwie : Hryniawa

Powiat : Kosów, Województwo : Stanisławów.

Skala : 1 : 20.000



Ryc. 7.

W obliczeniu wydajności poszczególnych pól przyjęto przeciętnie 40 q zielonej masy z hektara. Wówczas średnią powierzchnię potrzebną dla jednostki w hektarach można otrzymać z pomnożenia 120 dni wypasu przez 25 kg zielonej paszy, potrzebnej dziennie dla jednostki wypasowej, co czyni 3.000 kg. Z podzielenia otrzymanego iloczynu — 3.000 kg przez 4000 kg równej przeciętnej wydajności 1 hektara, wypadnie 0,75 ha, jako szukana powierzchnia dla wypasu jednostki w ciągu sezonu.

Ilość dni pasania na 1 ha otrzymano z podzielenia 40 q przez 25 kg, a wartość połoniny ocenionej w jednostkach pasienia — z podzielenia pow. połoniny przez 0,75 ha.

Po wyliczeniu wartości połoniny na 256 jednostek pasienia ustala się więc następującą obsadę: krów 40 sztuk — 40 jednostek; koni 4 szt. — 12 jedn..; owiec 690 szt. — 144 jedn.; jałówek 120 szt. — 60 jedn., razem 256 jednostek, a na podstawie znajomości połonin przeznaczyłem pola wypasowe Nr 1, 2 i 3 na wypas krów, koni i częściowo owiec, Nr 4, 5 i 6 na wypas owiec, Nr 8 na wypas owiec i jałówek, Nr 7 i 9 na wypas jałówek.

Ilości dni wypasowych na poszczególnych polach połoniny wyliczono przez pomnożenie powierzchni przez 160 (ilość dni pasania na 1 ha) oraz przez podzielenie otrzymanego iloczynu przez 62 jednostki. Stąd otrzymano dla pola Nr 1—43 dni, Nr 2—38 dni, Nr 3—39 dni. W branych do rachunku 62 jednostkach pasienia, 52 jednostki wypadają na krowy i konie, 10 jednostek pozostaje do wykorzystania przez owce. Przez 120 dni wypasowych na polach Nr 1, 2 i 3 może się wypasać 10 jednostek (50 owiec), a przez proporcję można wyliczyć wiele dni będą pasły się wszystkie owce w ilości 144 jednostek (690 sztuk), a mianowicie

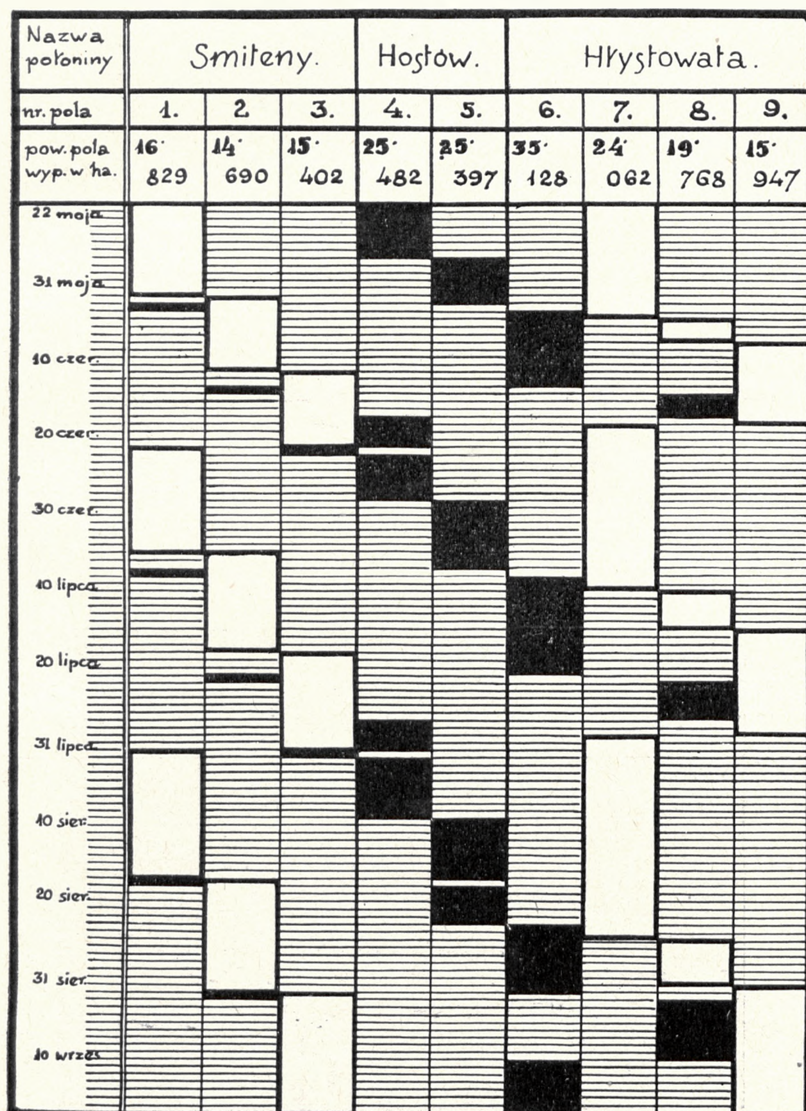
$$x = \frac{120 \times 10}{144} = \text{dni}$$

Pola wypasowe nr 4, 5 i 6 przeznaczone zostały na wypas samych owiec. Łączna powierzchnia tych 3 pól wynosi 86.007 ha, podzielona przez 0,75 ha równa się 115 jednostkom pasienia. Ilości dni pasienia na poszczególnych polach wyliczono przez pomnożenie powierzchni tych pól przez 160 i przez podzielenie przez 115 jednostek, otrzymując 36, 35 i 49 dni, ponieważ jednak na polu wypasowym nr 5 i 6 będą się pasły wszystkie owce, tj. 144 jednostki, a nie 115, przeto wypadnie inna ilość dni, wyliczona na $x = \frac{115 \times 36}{144} = 29$ dni, pole nr 5 — 28 dni, pole nr 6 — 39 dni, razem 96 dni, wobec czego przez pozostałe 24 dni sezonu będą owce pasły się na polach nr 1, 2, 3 i 8. Na pole nr 6 wypada 16 dni po przepasieniu go przez jałówki.

Pola wypasowe nr 7, 8 i 9 przeznaczono na wypas jałówek, powierzchnia tych pól wynosi 59,771 ha, podzielona przez 0,75 ha równa się 80 jednostkom. Ilości dni wypasowych wynikają z pomnożenia poszczególnych powierzchni przez 160 i podzielenia przez 80 jednostek, co równa się dla pola nr 7 — 48 dni; nr 8 — 40 dni i nr 9 — 32 dni. Obliczenie to ulega zmianie, gdyż na polu nr 8 mają paść się owce i jałówki, a na polach nr 7 i 9 same jałówki. A zatem jeżeli na polu nr 7 może wypasać się 80 jedno-

WYKRES DZIENNYCH DYSPOZYCJI
W ORGANIZACJI WYPASU.

krowy owce



Ryc. 8.

stek przez 48 dni, to 60 jednostek przez 64 dni, na polu nr 9 — 42 dni, na polu nr 8 przy 60 jednostkach wypada 53 dni, z tego jałówki będą pasły się przez 14 dni, a pozostała pasza zostaje dla owiec na 16 dni. Na podstawie więc powyższego wyliczenia okresy wypasu na poszczególnych polach będą przedstawiały się następująco:

Oznaczenie części połoniny	Ilość dni wypasu		
	dla krów i koni	dla owiec	dla jałowizny
Pole wypas. nr. 1	43	3	—
„ „ „ 2	38	3	—
„ „ „ 3	39	2	—
„ „ „ 4	—	29	-
„ „ „ 5	—	28	—
„ „ „ 6	—	39	—
„ „ „ 7	—	—	64
„ „ „ 8	—	16	14
„ „ „ 9	—	—	42
Razem	120	120	120

Na podstawie uzyskanych cyfr zostaje opracowany wykres dziennych dyspozycyj w organizacji wypasu (rys. 8).

Do zagadnień organizacji wypasu na zagospodarowanych połoninach należy wreszcie pozostawienie części jej powierzchni na sianokos, by zabezpieczyć wypasanemu inwentarzowi pewną rezerwę paszy na wypadek przerwania możliwości użytkowania połoniny jako pastwiska, spowodowanego opadem śnieżnym, zdarzającym się w ciągu lata. Ponieważ zbiór



Ryc. 9. *Przygotowanie zapasów siana na połoninie Touste w n-ctwie Mikuliczynie — Or.*

siana na połoninach jest trudny z powodu znacznej wilgoci powietrza i wielkiej ilości opadów atmosferycznych, przy równoczesnych trudnościach w pozyskaniu robotników, przy suszeniu trawy należy zastosować kozły (ryc. 9) lub ostrywy. O ile w czasie sezonu wypasowego nie było opadów śnieżnych i siano nie zostało skarmione, na rok następny pozostawia się zawsze siano świeże, a zapas z ubiegłego roku należy spasać wciągu sezonu wypasowego. Powierzchnie koszone po upływie czasu, koniecznego do odrostu traw, przydzielane są do wypasu.

Na połoninach uporządkowany zostaje sam sposób pasienia owiec, polegający na odpowiednim rozpraszaniu ich w linię, powolnym posuwaniem jej i stopniowym zawracaniu stada, tak by połoninę spasać wycierając stopniowo całą powierzchnię pola wypasowego. Czym uboższe pastwisko, tym bardziej powinny być owce rozproszone i tym wolniej powinny się posuwać naprzód, gdyż w przeciwnym razie, tłocząc się i nie znajdując koło siebie dostatecznej ilości paszy owce szybko biegną, raczej zadeptując, niż wyzyskując połoninę. W końcu należy zwracać uwagę, by nie wypędzano owiec na oszronioną połoninę, co wywołuje zaburzenia chorobowe przewodów pokarmowych. Również należy zwracać uwagę na powolne pędzenie owiec do koszar, by najedzone doniosły spokojnie paszę do późniejszego trawienia.

LITERATURA.

1. W. Swederski i B. Szafran: Badania nad podniesieniem produkcji roślinnej na pastwiskach górskich i łąkach podgórskich w Karpatach Wschodnich — nakładem Państw. Inst. Nauk. Gosp. Wiejsk. w Puławach — 1932 r.
2. Bronisław Szafran — Badania nad trawami pastewnymi Karpat Wsch. 1. Kupkówka Aschersona — P.I.N.G.W. w Puławach — 1933 r.
3. Inż. Mieczysław Nowak „O gnojownicy“ nakład Małop. Tow. Roln, 1937 r.

W cyklu artykułów charakteryzujemy wysiłki Państwa zmierzające do zlikwidowania pozostałości starego ustroju rolnego. Pierwszym był artykuł pt. „Służebności w województwach południowych“ (Nr. 5 „Wiadomości Ziem Górskich“ z roku bieżącego), drugi zamieszczamy poniżej; dalsze opracowania omawiające to zagadnienie — ukaże się w następnych numerach.

Podział wspólnot gruntowych

Na obszarze województw południowych około 4.000.000 ha znajduje się we wspólnym posiadaniu i używaniu: 1) kilku gromad (gmin), 2) gromady i dworu (dominium), 3) wszystkich lub niektórych członków gromady. Grunty te przeszły na wspólną własność drobnych rolników na podstawie przepisów o uwłaszczeniu włościan z 1848 r., bądź zostały wydzielone na wspólną własność tytułem wynagrodzenia za zniesione służebności na podstawie patentu z dnia 5 lipca 1853 r. Wskutek nieuregulowa-

nia stosunków prawnych pomiędzy uprawnionymi i wynikających stąd trudności prowadzenia wspólnej gospodarki, stan zagospodarowania wspólnot jest bardzo niski i wpływa hamująco na rozwój drobnych gospodarstw rolnych. W celu unormowania stosunków prawnych i gospodarczych, powstałych na tle wspólnego używania i władania gruntami, wydana została ustawa z dnia 4.V.1933 r. o uporządkowniu wspólnot gruntowych (D.U.R.P. Nr 33, poz. 290). Celem ustawy jest zniesienie wspólnot przez ich podział, w razie zaś niemożności przeprowadzenia podziału ustawa nakazuje ustalenie praw współwłasności. Ponadto ustawa zawiera przepisy o zagospodarowaniu wspólnot niepodzielonych oraz o rozporządzaniu nimi. Ze względu na tak szeroki zakres działania ustawa z dn. 4.V. 1938 r. posiada nader ważne znaczenie dla przekształcenia stosunków agrarnych i podniesienia poziomu życia gospodarczego województw południowych.

Ustawa z dnia 4 maja 1938 r. zasadniczo dąży do dokonania podziału wspólnot gruntowych i uzyskania w ten sposób gruntów na powiększenie gospodarstw rolnych nadmiernie rozdrobionych.

W ramach ustawy rozróżnić należy: 1) podział wspólnot użytkowanych przez kilka gromad (gmin) t. zw. wspólnot wielogromadzkich — pomiędzy poszczególne gromady, 2) podział wspólnot użytkowanych przez gromadę i dwór, t. zw. wspólnot wsi i dworu — pomiędzy gromadę i dwór, 3) podział wspólnot użytkowanych przez wszystkich lub niektórych członków jednej gromady t. zw. wspólnot gromadzkich — pomiędzy poszczególnych uprawnionych. Podział każdego rodzaju wspólnot odbywa się w postępowaniu odrębnym.

Ponieważ najbardziej typowym rodzajem wspólnoty w województwach południowych jest wspólnota gromadzka, szczególną uwagę poświęca się w niniejszym artykule postępowaniu dotyczącemu podziałowi wspólnoty gromadzkiej, w ogólnych zaś tylko zarysach omawiać się będzie postępowanie dotyczące podziału pozostałych rodzai wspólnot gruntowych.

Uprawnionymi do wspólnoty gromadzkiej są obecni właściciele gospodarstw, powstałych w drodze uwłaszczenia, którym grunty wspólnie użytkowane w czasach przed uwłaszczeniem, nadane zostały na wspólną własność oraz obecni właściciele gospodarstw, którym wynagrodzenie za służebności zostało wydzielone na wspólną własność. Prawa do wspólnoty tej grupy uprawnionych są zatem związane z posiadaniem gospodarstwa rolnego. Pozatem, jako uprawnionych do wspólnoty ustawa traktuje osoby, które nie posiadają gruntów, z którymi związany jest udział do wspólnoty, lecz przynajmniej w ciągu lat 20 używają gruntów wspólnych — za zgodą innych upoważnionych, choćby nawet milczącą. W ten sposób ustawa uwzględnia prawa nabyte na mocy zwyczaju przez najuboższych w gromadzie, które nieraz stanowią podstawę ich skromnej egzystencji.

Prawa do wspólnoty, stanowiącej t. zw. dobro gromadzkie, posiada również gromada (gmina) z tytułu

wpisu w księdze gruntowej. W związku z tym zauważyć należy, że dobro gromadzkie zasadniczo podlega podziałowi, z tym tylko zastrzeżeniem, że postępowanie dotyczące podziału tego rodzaju wspólnoty wszczęte być może dopiero po upływie lat trzech od wejścia w życie ustawy tj. po dniu 12 czerwca 1941 r.

stanowiące pastwiska, których zmiana na rolę lub łąkę byłaby gospodarczo nieuzasadniona lub które należy zachować dla celów hodowlanych, 8) które kwalifikowana większość uprawnionych chce zachować w niepodzielności, 9) gdy na skutek podziału powstałyby działki za małe do gospodarczego wykorzystania,



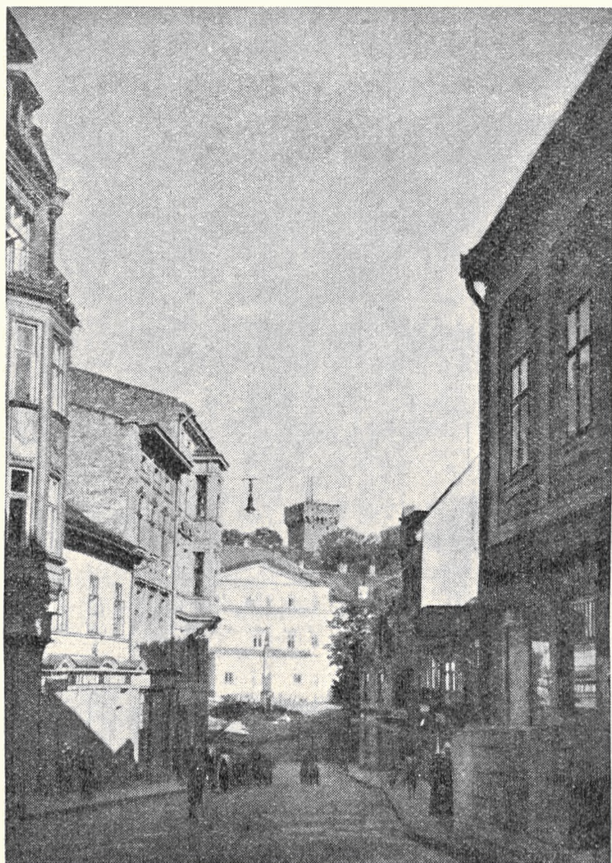
Cieszyn — Ratusz. fot. B. Jędrzejowski

Nie podlegają podziałowi lub są wyłączone od podziału grunty wspólne gromadzie: 1) stanowiące obszary wodne, 2) na których przeprowadza się wydobywanie minerałów lub żywic ziemnych, 3) stanowiące pola naftowe, 4) narażone na uszkodzenia przez niszczące siły przyrody, 5) stanowiące pastwiska położone powyżej 1000 m n. p. m., 6) położone na wysokości od 500—1000 m n. p. m. i nie nadające się na rolę lub łąkę, 7)

10) znajdujące się pod zabudowaniami mieszkalnymi i gospodarczymi oraz przeznaczonymi na cele użyteczności publicznej, ponadto 11) których wyłączenia żądają władze budowlane lub wojskowe. We wszystkich tych przypadkach władza obowiązana jest ustalić prawa poszczególnych uprawnionych do gruntów wspólnych.

Przy podziale każdy uprawniony otrzymuje obszar odpowiadający je-

go udziałowi w gruntach wspólnych. Udział ten określa się na podstawie dokumentów (akty dotyczące uwłaszczenia lub zniesienia służebności) lub na podstawie faktycznie dokonanego, choć nie zatwierdzonego przez władzę, podziału. Udziały we wspólnocie uprawnieni mogą również ustalić sami w drodze uchwały powziętej większością $2/3$ głosów na zebraniu, na którym znajduje się przynajmniej połowa uprawnionych. Zasady podziału są całkowicie dowolne. Muszą być one tylko jednolite dla wszystkich uprawnionych i nie mogą być sprzeczne z dokumentami lub faktycznie przeprowadzonym podziałem. Jeżeli udziały nie zostały ustalone w dokumentach, ani w uchwale, wspólnotę dzieli się pomiędzy uprawnionych w ten sposób, że połowę wartości gruntów wspólnych dzieli się w równych częściach, drugą połowę w stosunku do posiadanego przez każdego uprawnionego obszaru, z którym związany jest udział w gruntach wspólnych. Jeżeli gromada (gmina) ma udział we wspólnocie, otrzymuje ona 1/10 część wartości wspólnoty; podziałowi zaś między uprawnionych podlega wówczas tylko 9/10 wspólnoty.



Cieszyn — widok na zamek fot. B. Jędrzejowski

W razie niemożności wydzielenia obszaru ściśle odpowiadającego udziałowi — dozwolone jest wyznaczanie dopłat pieniężnych w maksymalnej wysokości 3% wartości udziału.

W toku postępowania dotyczącego podziału gruntów wspólnych znosi się również służebności, ciężary rzeczowe, prawa do świadczeń oraz przeprowadza segregację wierzytelności, obciążających wspólnotę.

Świadczenia (np. prawo pasania gęsi, otrzymywania określonej ilości mleka itd.) znosi się przez przyznanie uprawnionym odszkodowania w gotówce w wysokości 30-krotnej rocznej wartości świadczeń. W przypadkach wyjątkowych zamiast odszkodowania w gotówce można wydzielić odszkodowanie w gruntach.

Jeżeli na gruntach wspólnych wzniesiono zabudowania, zainteresowani mogą wykupić tereny zabudowane wraz z podwórzem i obejściem gospodarskim. Cenę ustala się na tych samych zasadach, jak przy parcelacji gruntów państwowych. Państwo może udzielić pożyczki na kupno gruntów. Osoby, które posiadają zabudowania na wspólnocie od lat 20, nabywają grunty pod zabudowaniami i obejściem gospodarskim bezpłatnie na mocy zasiedzenia.

Segregację wierzytelności hipotecznych obciążających wspólnotę przeprowadza się w ten sposób, że każdy uprawniony zostaje obciążony wierzytelnością, bądź w wysokości zaciągniętej pożyczki (w razie obciążenia swego udziału we wspólnocie), bądź proporcjonalnie do wartości lub obszaru działki, uzyskanej na skutek podziału (w razie zaciągnięcia zobowiązania przez ogół uprawnionych). Jeżeli wspólnota została obciążona przez gminę długiem na cele publiczne, wierzytelność obciąża wyłącznie gminę, jako podmiot praw publiczno-prawnych. Gmina (gromada) odpowiada za dług wartością wydzielonej 1/10 części wspólnoty oraz innym swoim majątkiem, jeżeli wierzytelność przewyższa wartość wydzielonych gruntów.

Z. Rogalska

W Nr Nr 4 i 5 „Wiadomości Ziem Górskich" z rb. poruszono z zakresu mleczarstwa następujące zagadnienia: sprawę zawodowego przygotowania kierowników technicznych zakładów mleczarskich i główne zasady ustawy z dnia 22 kwietnia 1936 r. o mleczarstwie oraz niektórych rozporządzeń wydanych na jej podstawie. Dążąc do wyczerpania wszystkich zagadnień z zakresu ustawodawstwa o mleczarstwie — podajemy obecnie w zarysie organizację państwowych ocen masła i serów.

Państwowe oceny masła i serów

Z dniem 15 października 1938 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 28 września 1938 r. o organizacji państwowych ocen masła i serów (Dz. U. R. P. Nr 80, poz. 541). Zasadnicza różnica pomiędzy obecnie obowiązującymi przepisami o państwowych ocenach masła i serów a przepisami z przed wejścia w życie ustawy

z dnia 22 kwietnia 1936 r. o mleczarstwie, tj. przepisami rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 21 lutego 1931 r. o państwowych ocenach (konkursach) masła i serów (Monitor Polski Nr 49, poz. 77) i instrukcji Ministra Rolnictwa z 21 lutego 1931 r. o sposobie organizowania państwowych ocen (konkursów) masła i serów (Monitor Polski Nr 49, poz. 78), — polega na tym, że dziś zakłady mleczarskie obowiązane są do uczestniczenia w ocenach, gdy poprzednio udział w ocenach był dobrowolny; nienadesłanie próbki masła lub sera do oceny zagrożone jest karą aresztu do 14 dni lub grzywny do 500 zł (art. 15 ustawy o mleczarstwie).

Oceny masła i serów przeprowadza Komitet Państwowych Ocen Masła i Serów, składający się z przewodniczącego, wiceprzewodniczącego i czterech członków powoływanych na trzy lata przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych. Do współdziałania przy organizowaniu ocen Komitet może powoływać instytucje, organizacje i zakłady rolnicze, które w pierwszym rzędzie mają dostarczyć Komitetowi odpowiednich środków technicznych potrzebnych do prze-



Cieszyn — Park zamkowy
fot. B. Jędrzejowski



Kolejka linowa na Kasprowy Wierch

fot. B. Jędrzejowski

prowadzania ocen (lokal, laboratoria itp.), a na specjalne zlecenie Komitetu powinny również przeprowadzać badanie próbek metodami ścisłymi. Za czynności te otrzymują zwrot rzeczywiście poniesionych kosztów.

Badanie próbek masła i serów odbywa się w dwóch fazach. Przede wszystkim bada się je metodami ścisłymi, co ma na celu stwierdzenie w maśle — naturalności, przeprowadzenia pasteryzacji, zawartości wody, tłuszczu i soli kuchennej oraz stopnia kwasowości i skali barwy, w serze zaś — zawartości wody, soli kuchennej i tłuszczu w suchej masie, a następnie (druga faza) poddaje się je badaniu przez zaprzysiężonych rzeczoznawców, którzy nie znają pochodzenia próbek. Badanie próbek przez rzeczoznawców ma na celu ocenę poszczególnych cech masła i serów, przy czym w zależności od wyniku tej oceny (ilość otrzymanych punktów wg skali podanej w rozporządzeniu) próbki masła i serów zalicza się do odpowiednich klas. Rozporządzenie przewiduje 6 klas masła i 4 klasy serów. Klasy masła są następujące: I. A. „Masło mleczarskie wyborowe standaryzowane", I. B. „Masło mleczarskie przednie standaryzowane", II. „Masło mleczarskie stołowe standaryzowane", III. „Masło mleczarskie stołowe", IV. „Masło mleczarskie kuchenne' i V. „Masło mleczarskie przerobowe". Warunkiem zaliczenia masła do pierwszych trzech klas (I.A., I.B. i II) niezależnie od uzyskania odpowiedniej ilości punktów za smak, strukturę i konsystencję, barwę, wygląd itp., jest, by ma-

sło było wytworzone ze śmietanki pasteryzowanej zaszczepionej zakwasem czystej kultury. Jeśli chodzi o sery, to rozporządzenie nie precyzując sposobu oceny poszczególnych właściwości serów oraz nie podając nazw sera właściwych dla poszczególnych klas, wprowadza cztery klasy serów: I.A. (95—100 pkt.), I.B. (90—94 pkt.), II (80—89 pkt.) i III (70—79 pkt.).

Ocenie podlegają masło i sery wytworzone w zakładach mleczarskich, które w poprzedzającym roku kalendarzowym przerobiły na masło co najmniej 110.000 lub na ser 55.000 litrów mleka. Terminy ocen masła mają być wyznaczane tak, by masło wytworzone w każdym zakładzie obowiązanym do brania udziału w ocenie było oceniane przynajmniej jeden raz w ciągu roku. Terminy ocen serów będzie ustalać Komitet w miarę potrzeby. Zakład, z którego masło podlega ocenie, obowiązany jest na wezwanie Komitetu wysłać do oceny bezpłatnie dwie próbki masła, każdą na osobne wezwanie, najpóźniej w dniu następnym po otrzymaniu wezwania. Każda próbka powinna zawierać dwa kg masła i pochodzić z produkcji dnia otrzymania wezwania lub dnia następnego. Zakład zaś, z którego sery podlegają ocenie, powinien wysłać do oceny jako próbkę jedną sztukę sera (jednostkę handlową)o wadze nie niższej niż trzy kg lub dwie sztuki, jeżeli waga sztuki jest niższa.

Niezależnie od ocen masła w próbkach dwukilogramowych odbywać się będą sporadyczne oceny masła w opakowaniu beczkowym i skrzynkowym. W ocenach tych obowiązane są brać udział zakłady mleczarskie zarejestrowane jako wywozowe na podstawie przepisów o wywozie masła za granicę (rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 23 czerwca 1938 r. Nr 49, poz. 384) wezwane każdorazowo przez Komitet. Jako próbki mają być nadsyłane beczki lub skrzynki masła o wadze i w opakowaniu odpowiadającym przepisom o wywozie masła za granicą.

Masło powinno pochodzić całkowicie z produkcji dnia otrzymania wezwania lub całkowicie z produkcji dnia następnego i powinno być wysłane najpóźniej w dniu następnym po otrzymaniu wezwania.

Wezwania o nadsyłanie próbek będą doręczane zakładom mleczarskim za potwierdzeniem odbioru, co ma znaczenie w związku z sankcjami, przewidzianymi za niedostarczenie próbki (art. 15 ustawy o mleczarstwie).

Nadwyżki sera (ponad 6 kg) Komitet sprzedaje na rzecz zakładu, nadwyżki zaś masła (ponad 4 kg przy ocenach beczkowych) Komitet sprzedaje, zwraca zakładowi lub przesyła na jego koszt pod wskazanym adresem. Kwoty uzyskane ze sprzedaży próbek są przeznaczone na pokrycie wydatków związanych z organizacją ocen, przy czym w razie braku całkowitego pokrycia z tego źródła reszta kosztów ma być pokryta z budżetu Ministerstwa Rolnictwa i R. R.

Wyniki oceny poszczególnych próbek zostają stwierdzone w świadectwach, które Komitet rozsyła zakładom mleczarskim. Na podstawie tych wyników Komitet przyznaje odznaczenia (listy pochwalne, medale brazowe, srebrne i złote oraz dyplomy honorowe) i nagrody pieniężne.

Odznaczenia otrzymują zakłady mleczarskie, których masło lub sery na kilku bezpośrednio po sobie następujących ocenach zostały zaliczone do wyższych klas, przy czym rozporządzenie szczegółowo określa zasady przyznawania odznaczeń. Nagrody pieniężne są przeznaczone dla kierowników technicznych zakładów mleczarskich i pracowników mleczarskich.

Poza tym rozporządzenie zawiera przepisy, dotyczące organizacji i zakresu działania Komitetu, kwalifikacyj wymaganych od rzeczoznawców i trybu ich zaprzysięgania oraz postępowanie przy badaniu próbek, jak również upoważnienie do wydania szczegółowych instrukcyj o badaniu próbek metodami ścisłymi, przez rzeczoznawców itp.

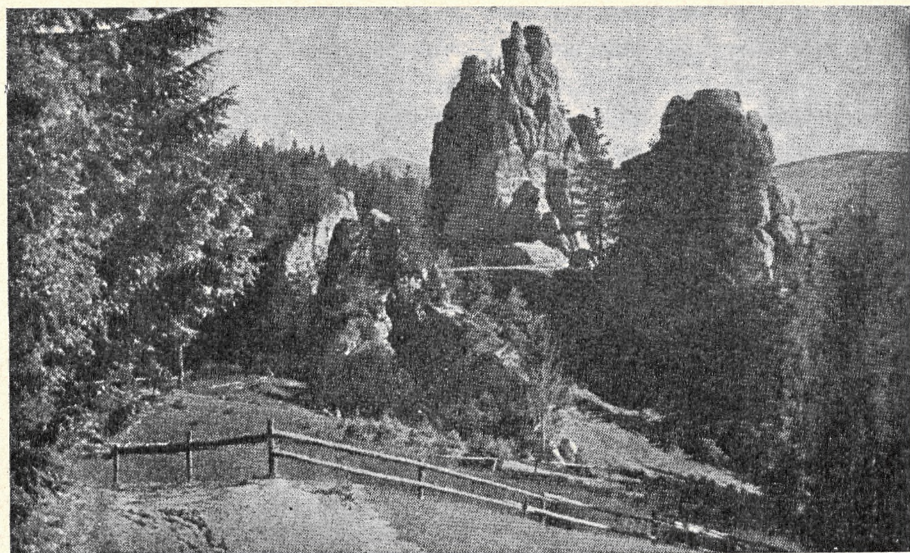
mgr. Stanisław Terlecki

Problem zagadnienia odłogiem leżących nieużytków ma doniosłe znaczenie ze względów gospodarczych, zwłaszcza na terenach ziem górskich. Poniżej zamieszczamy uwagi na temat stanu akcji zalesiania nieużytków w województwie krakowskim.

Akcja zalesienia nieużytków w województwie krakowskim

Nieużytki — zwłaszcza w południowej Polsce, zajmują znaczne obszary. Ileż to pastwisk zwanych szumnie tym mianem a będących właścicie kamienistymi, jałowymi zboczami, po rosłymi głównie „psią trawką“ i krzakami jałowca a tylko rzadko trawami spaśnymi, posiadamy w naszych górach? Tereny te, w swej przeważającej większości, nadają się jedynie tylko do leśnej kultury. Las róść na nich będzie, wzbogaci zbocza kamieniste w wartościową próchnicę. Te, duże niejednokrotnie, olbrzymie obszary leżą dziś bezużytecznie. Oczywiście, iż część z nich można będzie jeszcze poprawić i zagospodarować jako pastwisko. Ale należy zabrać się do tego szczerze i przez odpowiednie poprawienie uzyskać wartościową paszę, której, jak dotąd w okolicach górskich, odczuwa się znaczny zawsze brak. Resztę zaś tych typowych nieużytków należy zalesić.

Problem zalesienia odłogiem leżących nieużytków od szeregu dziesiątek lat, zwanych pastwiskami — nie był i nie jest obcym na terenie szeregu powiatów górskich województwa krakowskiego. Dość przykładowo wymienić takie powiaty jak: żywiecki, nowotarski, nowosądecki, limanowski itd., w których już od całego szeregu lat przeprowadza się i to intensywnie zalesienia nieużytków. Dziś już efekty tej pięknej a jakżeż żmudnej pracy stwierdzić można naocznie. Do niedawna jeszcze pastwiska-nieużytki strome i skaliste — pokrywają dziś leśne kultury. Duże zrozumienie i znaczną pomoc w realizacji zalesień nieużytków okazały i okazują Wydziały Powiatowe górskich powiatów, corocznie uchwalające po-



Skały w Uryczu.

fot. A. Lenkiewicz

ważne nawet kwoty na zalesienia nieużytków. W ciągu szeregu lat założono znaczną ilość szkółek leśnych, w których wyprodukowane sadzonki posłużyły do zalesień nieużytków. Ministerstwo Rolnictwa i R. R. zapisało się chlubnie swymi dotacjami w akcji zalesień nieużytków. Krakowska Izba Rolnicza, doceniając znaczenie zalesienia nieużytków, spieszyła również z pomocą finansową i fachową, by zmniejszyć areał nieużytków a zwiększyć powierzchnię pastwisk i lasów górskich, mających tak olbrzymie znaczenie dla podniesienia dobrobytu mieszkańców górskich okolic jakoteż dobra całego społeczeństwa polskiego.

Prace powiatów górskich jakkolwiek niezmiernie wydatne, nie miały jednak dotychczas wyraźnie skrystalizowanego czynnika koordynacyjnego. Ustawa o zalesieniu nieużytków z r. 1936 stworzyła szerszą płaszczyznę, i co ważniejsze — podstawy prawne do realizacji zalesień nieużytków w szerszych jeszcze niż dotychczas ramach. Działając na podstawie ustawy zalesieniowej, Inspektorat Ochrony Lasów Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego zainicjował z wiosną roku bieżącego planowe, systematyczne zalesianie nieużytków. Powiaty szczególnie tym problemem zainteresowane, opracowały plany zalesień nieużytków na okres 10-cio letni, które zatwierdzone przez władze, nabrały mocy wykonawczej. Wiosną roku bieżącego objęto zalesieniem około 300 ha nieużytków na terenie województwa krakowskiego, z czego na powiaty górskie przypada 198 ha nieużytków. I tak na powiat żywiecki przypada 54 ha, nowotarski 53 ha, limanowski 48 ha, nowosądecki 14 ha, gorlicki 12 ha, jasielski 7 ha, bialski 5 ha i myślenicki 5 ha nieużytków. Na terenie powiatów górskich województwa krakowskiego za-



Tatry — Wodogrzmot Mickiewicza.
fot. B. Jędrzejowski

łożono z subwencji Minist. Rolnictwa i R. R. szereg szkółek leśnych przeznaczonych wyłącznie do zalesień nieużytków w roku 1940, w czym 2 szkółki leśne „wojewódzkie", a to o pow. 25 arów dla powiatów górskich w Suchej oraz 20 arową założoną na terenie powiatów nizinnych. Projekt przewiduje zalesienie w roku 1940 około 500 ha nieużytków. W szkółkach górskich wysiano głównie modrzewia europejskiego i modrzewia polskiego, gatunki drzew liściastych a w mniejszym stopniu świerka. Szkółki nizinne natomiast produkować będą sadzonki sosny, potrzebnej do zalesień nieużytków dyluwialnych, nizinnych piasków.

Akcja zalesienia nieużytków jest pomyślana jako akcja ciągła, coroczna, o tendencji stałego wzrostu ilości ha nieużytków objętych zalesieniami. Województwo krakowskie stanie niewątpliwie na pierwszym miejscu w szlachetnym wyścigu zalesień. Zmniejszy się wkrótce areał pastwisk-nieużytków a zwiększą się obszary leśne i poprawiane pastwiska górskie, które mają tak olbrzymie znaczenie zwłaszcza w okręgu południowo-zachodniej Polski.

Inż. Włodzimierz Kawecki

W numerze 6 „Wiadomości Ziem Górskich" z rb. podaliśmy omówienie i tekst rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych o samopomocy rolnej. Wspomniane rozporządzenie zostało wydane na podstawie ustawy z dnia 30 marca 1939 r. o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych (Dz. U. R. P. Nr 30 z rb., poz. 300). Ze względu na doniosłe znaczenie ustawy z dnia 30 marca 1939 r. konieczne jest zapoznanie się wszystkich rolników z postanowieniami tej ustawy — a w szczególności z przepisami dotyczącymi gospodarstw wiejskich. Najważniejsze części tej ustawy — dotyczące rolnictwa — poniżej omawiamy (za „Poradnikiem Gospodarskim", str. 22 z rb.).

Co każdy rolnik wiedzieć powinien o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych?

Powszechny obowiązek świadczeń rezczowych streszcza się w 3 zasadniczych punktach:

1. w obowiązku udzielania danych o przedmiotach świadczeń rzeczowych;
2. w obowiązku przysposobienia się do działalności, odpowiadającej potrzebom obrony Państwa, lub warunkom wojennym (obowiązek przysposobienia do świadczeń rzeczowych);
3. w obowiązku odstępowania na rzecz Państwa przedmiotów świadczeń rzeczowych i podporządkowania się dla tego celu innym zarządzeniom władzy (obowiązek świadczeń rzeczowych) (art. 1).

I. Postanowienia wstępne.

Przedmiotem świadczeń rzeczowych jest rzecz ruchoma lub nieruchoma (np. inwentarze, gospodarstwo rolne itp.), albo prawo potrzebne do celów obrony Państwa. Odnosi się to do rzeczy i praw już istniejących jak i do tych, które dopiero powstaną. — np. przyszłe żniwa (art. 4).

Obowiązek świadczeń rzeczowych rozciąga się na wszystkie osoby, w których posiadaniu na obszarze Państwa znajdują się przedmioty podlegające świadczeniom rzeczowym (art. 7).

Na żądanie władzy posiadacz gospodarstwa wiejskiego (a więc właściciel, dzierżawca, użytkownik gospodarstwa) obowiązany jest ustanowić pełnomocnika. Jeżeli np. gospodarstwo wiejskie obejmuje kilka zakładów pracy, będących odrębnymi jednostkami administracyjnymi, — posiadacz takiego gospodarstwa obowiązany jest ustanowić na żądanie władzy pełnomocników również dla każdego zakładu z osobna. Posiadacze gospodarstw wiejskich lub przedsiębiorstw obowiązani są na żądanie władzy ustanowić również zastępcę pełnomocnika (art. 9).

Jeżeli posiadacz gospodarstwa wiejskiego nie ustanowi w terminie nakazanym pełnomocnika, albo jeżeli władza dwukrotnie odmówiła zatwierdzenia pełnomocnika, — wyznaczony będzie przez władze pełnomocnik komisaryczny (art.14).

Pełnomocnik komisaryczny otrzymuje od gospodarstwa wiejskiego wynagrodzenie według przeciętnych wynagrodzeń osób, zajmujących stawisko kierownicze w danej gałęzi i rodzaju przedsiębiorstw lub gospodarstw wiejskich (art. 15).

Posiadacz gospodarstwa wiejskiego obowiązany jest niezwłocznie zawiadomić władze o wypowiedzeniu pracy lub zwolnieniu z pracy pracownika, pełniącego obowiązki pełnomocnika (art. 16).

II. Obowiązek udzielania danych o przedmiotach świadczeń rzeczowych

Wszystkie osoby, na których ciąży obowiązek świadczeń rzeczowych (a więc posiadacze gospodarstw wiejskich) obowiązane są już w czasie pokoju udzielać na własny koszt w czasie, miejscu i w sposób przez władze wskazany, ustnych lub pisemnych danych o przedmiotach świadczeń rzeczowych. Dane te odnosić się będą np. do stwierdzenia ilości, jakości, miejsca położenia, stanu itp., jak również zaprojektowania zmian i kontroli.

Dane te muszą być na żądanie władzy uzupełniane zestawieniami, sprawozdaniami, wykresami, obliczeniami itp. (art. 17).

Niezależnie od ogólnego obowiązku udzielania władzom danych o przedmiocie świadczeń rzeczowych, posiadacze gospodarstw wiejskich obowiązani są udzielać danych delegatom właściwych Ministerstw. Delegaci ci okazywać się będą poleceniami władzy. Mają oni prawo wstępu do wszystkich pomieszczeń i urządzeń gospodarstw wiejskich celem zebrania danych o przedmiotach świadczeń rzeczowych (art. 21).

III. Obowiązek przysposobienia do świadczeń rzeczowych (art. 26).

Obowiązek przysposobienia polega:

1. na przygotowaniu gospodarstw wiejskich, albo też ich części, do działalności, odpowiadającej potrzebom obrony Państwa lub warunkom wojennym;

2. na przystosowaniu gospodarstw wiejskich do przejścia na wytwórczość wojenną.

Przysposobienie może zarządzić władza zarówno w czasie pokoju jak i podczas wojny.

Celem przysposobienia do świadczeń rzeczowych gospodarstw wiejskich posiadacze tych gospodarstw obowiązani są już w czasie pokoju na żądanie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych lub upoważnionej władzy:

1. posiadać i utrzymywać w należytym stanie oraz w ilości, miejscu i w sposób wskazany przez władzę, maszyny, narzędzia i inne środki wytwórcze, tudzież pomieszczenia na te ruchomości;

2. prowadzić gospodarkę w nakazanym przez władze kierunku oraz wykonywać określone prace i inwestycje, związane z tym kierunkiem;

3. przystosować gospodarstwa wiejskie pod względem terenowym do potrzeb obrony Państwa w sposób nakazany przez władzę; rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych określi sposoby i warunki przystosowania terenowego gospodarstwa (art. 35).

W związku z nałożeniem obowiązku przysposobienia gospodarstw wiejskich do świadczeń rzeczowych, Wojewoda, na wniosek Dowódcy Okręgu



Tatry — Morskie Oko. fot. B. Jędrzejowski.

Korpusu (terytorialnego dowódcy równorzędnego), może zarządzić:

1. wdrożenie z urzędu postępowania scaleniowego;

2. włączenie do obszaru scalenia gruntów pod budynkami i podwórzami oraz gruntów otoczonych murem, bez względu na brak zgody właścicieli;

3. uwzględnienie nałożonego na uczestników scalenia obowiązku przeniesienia zabudowań na miejsce wskazane przez władzę w projekcie scalenia (w warunkach objęcia w posiadanie scalonych gruntów) z określeniem terminu przeniesienia zabudowań nie krótszego, niż dwa lata, poczynając od wprowadzenia uczestników scalenia w posiadanie wydzielonych im gruntów (art. 36).

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych może zarządzić już w czasie pokoju na całym obszarze Państwa lub w poszczególnych jego częściach sprawdzenie stanu przysposobienia do świadczeń rzeczowych gospodarstw wiejskich w sposób określony w zadządzeniu tych ministrów (art. 37).

W czasie wojny, mobilizacji oraz w przypadkach, gdy tego wymagać będzie interes obrony Państwa, posiadacze gospodarstw wiejskich obowiązani są podporządkować się wszelkim zarządzeniom władzy, mającym na celu przystosowanie gospodarstw wiejskich do wytwórczości wojennej lub działalności, stosownie do żądania władzy (art. 38).

W szczególności Minister Rolnictwa i Reform Rolnych lub też upoważnione władze i organa mogą nakazać posiadaczom gospodarstw wiejskich:

1. wykonanie określonych prac i



Tatry—szczytowa stacja kolejki na Kasprowy Wierch fot. B. Jędrzejowski

inwestycyj, związanych z nakazaną produkcją;

2. wykonanie określonych prac i inwestycyj, związanych z zabezpieczeniem środków wytwórczych lub uzyskanych wytworów;

3. wprowadzenie samopomocy rolnej, polegającej na obowiązku wzajemnej pomocy w obrębie gmin (gromad) i mającej na celu uzyskanie jak najwydajniejszej wytwórczości rolnej, ogrodowej lub hodowlanej w zakresie ustalonym przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych.

Rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 7.IV. 1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 209) ustalone zostały już zasady samopomocy rolnej. Szczegóły zawarte są w nrze 6 „Wiadomości Ziem Górskich".

Przysposobienie do świadczeń rzeczowych odbywa się w zasadzie na koszt posiadacza przedsiębiorstwa lub gospodarstwa wiejskiego. Jeżeli jednak nakazane przysposobienie do świadczeń rzeczowych wykracza poza własny gospodarczy interes gospodarstwa wiejskiego, — koszt przysposobienia w całości lub w części, wykraczający poza własny gospodarczy interes, obciąża Skarb Państwa. Szkody, jakie wynikły dla gospodarstwa lub przedsiębiorstwa, pokrywać będzie Skarb Państwa na podstawie stwierdzenia przez Min. Roln. i Ref. Roln. lub upoważnionej władzy o odpowiedzialności i wysokości wynagrodzenia szkód (art. 40).

Jeżeli mimo nakazu, posiadacz gospodarstwa nie wykona w oznaczonym terminie nakazanych czynności, władza może zarządzić wykonanie tych czynności w trybie administracyjnym. Koszty z tym związane ponosi

posiadacz gospodarstwa. Ustalenie wysokości sumy, stanowiącej równowartość czynności, ustali władza, która zarządziła wykonanie czynności. Władza wysyła nakaz zapłaty. Ustalona kwota kosztów wykonania czynności podlega ściągnięciu w trybie administracyjnym. Przeciwko wysokości ustalonych przez władzę kosztów można wnieść powództwa sądowe i to w ciągu 30 dni od daty doręczenia nakazu (art. 42).

Zakaz zbycia gospodarstwa.

Gospodarstwa wiejskie lub ich części przysposobione do świadczeń rzeczowych, mogą być zbywane tylko za zezwoleniem władzy, która nakazała przysposobienie. Nie dotyczy to gospodarstw sprzedawanych w drodze egzekucji. Ograniczenia zbytu uwidocznione będą w księgach wieczystych (art. 43).

IV. Obowiązek świadczeń rzeczowych (art. 46).

W razie wybuchu wojny lub zarządzenia mobilizacji powstaje z mocy samego prawa na całym obszarze Państwa obowiązek odstępowania na rzecz Państwa, za wynagrodzeniem, przedmiotów świadczeń rzeczowych oraz podporządkowania się w tym celu innym zarządzeniom władzy. Obowiązek świadczeń może być wprowadzony bądź na całym obszarze Państwa, bądź też w poszczególnych jego częściach.

Min. Spraw Wojskowych oznaczać będzie w drodze zarządzeń, jakie rodzaje rzeczy (ruchomości i nieruchomości) oraz praw będą podlegać obowiązkowi świadczeń rzeczowych. Rzeczy i prawa te mogą być zajęte na rzecz Państwa. Z dniem zajęcia przedmioty wymienione zarządzeniem, zostają wyłączone z obrotu i nie mogą być przerabiane, ani przenoszone na inne miejsce. — Bez potrzeby wydawania zarządzeń przez Ministra Spraw Wojskowych podlegają obowiązkowi świadczeń rzeczowych następujące przedmioty:

1. artykuły żywności pochodzenia roślinnego, zwierzęcego lub mineralnego;

2. artykuły codziennej potrzeby, służące potrzebom higieny osobistej, mieszkania lub zwierząt;

3. pomieszczenia dla ludzi lub zwierząt (art. 48 i 49).

Zakres obowiązku świadczeń rzeczowych (art. 50)

Obowiązek świadczeń rzeczowych obejmuje:

1. obowiązek odstąpienia na rzecz Państwa prawa własności, użytkowania, używania i innych praw, odnoszących się do przedmiotów świadczeń rzeczowych lub ograniczenia tych praw;

2. obowiązek oddania na rzecz Państwa nieruchomości do użytku lub do swobodnego rozporządzenia;

3. obowiązek podporządkowania się żądaniom władzy w zakresie pewnego określonego wykonywania praw majątkowych lub korzystania z tych praw;

3. wyróbkę pewnych sortymentów drzewnych lub pozyskiwanie użytków ubocznych, związanych z produkcją leśną, lub też jej ograniczenie albo zaniechanie;

4. kopanie torfu opałowego według nakazanego systemu oraz zbiór torfu ściółkowego lub też wzmożenie, ograniczenie bądź zaniechanie kopania albo zbiórki;

5. magazynowanie i przechowywanie w sposób określony środków wytwórczych lub uzyskanych wytworów (art. 54).

Rozporządzenie wykonawcze określi dalsze szczegóły przy zastosowaniu postępowania przymusowego.

Wynagrodzenie za świadczenia (art. 66).

Za świadczenia rzeczowe należy się wynagrodzenie.

Podstawą określenia wysokości wynagrodzenia jest:

1. cennik przedmiotów świadczeń rzeczowych, albo
2. orzeczenie powiatowej komisji świadczeń rzeczowych, albo
3. orzeczenie specjalnej komisji świadczeń rzeczowych.

J-ski

W numerze 6 „Wiadomości Ziem Górskich" z rb. na str. 57 podaliśmy wzmiankę o nowelizacji rozporządzenia o ochronie lasów prywatnych. Obecnie zamieszczamy bliższe omówienie.

O ochronie lasów prywatnych

Kapitał, uwięziony w gospodarstwie leśnym, pozostaje unieruchomiony przez dziesiątki lat, zanim zacznie dawać realne korzyści. Oprocentowanie powyższegop kapitału jest niskie, wynoczące nie węcej niż 3% rocznie. Nic więc dziwnego, że drobny i średni kapitał interesuje się o tyle tylko lasami, o ile istnieją możliwości szybkiego wycięcia drzewostanów i upłynnienia w ten sposób uwięzionego kapitału. Na zainwestowanie dużych kapitałów w lasach na dłuższy czas może pozwolić sobie właściciel dużych obszarów, mający dochody z innych gałęzi rolnictwa (rola, rybołóstwo, przemysł rolniczy itd.), lub też największy właciciel, jakim jest Państwo. W okresach dobrej koniunktury istnieje zawsze tendencja do wycofywania nagromadzonych w lasach przez długie dziesiątki lat kapitałów w okresach depresji gospodarczej, właściciele lasów również dążą do upłynnienia kapitałów, zamrożonych w drzewostanach, chcąc w ten sposób oddłużyć swe warsztaty pracy.

Państwo musi zatem normować gospodarkę w lasach prywatnych w drodze specjalnego ustawodawstwa. W pierwszych latach po odzyskaniu Niepodległości każda dzielnica stosowała na swoim terenie ustawy b. państw zaborczych, a więc działały ustawy: rosyjskie, austriackie, pruskie, a nawet i węgierskie (na Spiszu i Orawie). W tej sytuacji wydanie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 24/VI. 1927 r. o ochronie lasów, nie stanowiących własności Państwa, było dużym dorobkiem ustawodawczym i stanowiło pierwszy etap częściowej unifikacji porządku prawnego w dziedzinie opieki Państwa nad lasami prywatnymi.

Wiadomą jest rzeczą, że wymogi życia są silniejsze od wszelkich przepisów, które nie są w danej chwili do niego dostosowane — toteż normy prawne muszą podlegać rewizji. Z tych względów okazała się potrzeba nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 1927 r. i w tym celu wydane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 21/X. 1932 r., które obowiązywało do chwili obecnej, a więc przeszło 6 lat. W ciągu tego okresu wzrasta potrzeba wprowadzenia do rozporządzenia o ochronie lasów pewnych zmian i nowych przepisów, które by normowały gospodarkę w lasach prywatnych z głębszym uwzględnieniem bezpieczeństwa kraju oraz pogłębiły racjonalną gospodarkę w lasach prywatnych w dziedzinie użytkowania i zalesiania.

Obecnie wniesiona do Sejmu nowela do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 24/VI. 1927 r. o ochronie lasów powołuje do współpracy z władzami administracji ogólnej samorząd terytorialny i gospodarczy, szczególnie w dziedzinie opieki nad lasami drobnej własności.

Z chwilą powołania przez Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. do współpracy izb rolniczych i wydziałów powiatowych kwestia zagospodarowania drobnych lasów włościańskich na podstawie programów względnie planów gospodarstwa leśnego zostanie pozytywnie rozwiązana. Zadaniem samorządu terytorialnego i gospodarczego będzie opieka nad lasami drobnej własności, propaganda racjonalnej gospodarki leśnej, zalesianie nieużytków, zwalczanie chorób i szkodników leśnych. W poszczególnych przypadkach instruktorzy leśni przy izbach rolniczych sporządzać będą odpowiednie plany i programy gospodarcze. Zaniedbane zalesienia na gruntach leśnych, należących do drobnej własności, będą przede wszystkim wzięte pod uwagę; główny wysiłek musi być skierowany na to, aby rocjonalne odnowienia w tych lasach były wykonywane.

Zasadniczym warunkiem zachowania lasów i podniesienia ich stanu zagospodarowania jest utrzymanie gruntów leśnych pod trwałą uprawą leśną. Ta kardynalna zasada jest założeniem dotychczasowego ustawodawstwa leśnego. Przy obecnej nowelizacji pogłębiona ona została przez wprowadzenie przepisu, że właściwa władza może udzielić zezwolenia na zmianę użytków leśnych na inne pod wymienionymi w ustawie warunkami i jeśli zmiana taka uzasadniona będzie celowością ogólnogospodarczą. Nowela bliżej precyzuje, że korzystniejsze wyzyskanie gruntów należy rozumieć nie ze stanowiska właściciela lasu, lecz ze względu na interes ogólnopaństwowy.

Dotychczasowe doświadczenie wykazało, że w świetle obecnych przepisów okres obowiązkowego zalesienia gruntów leśnych, pozbawionych drzewostanów był zbyt długi, powodował degradację gleb leśnych i stratę na przyroście masy drzewnej w okresie ustawowej 3-letniej przerwy pomiędzy usunięciem drzewostanów i zalesieniem. Nowela wprowadza zasadę, że zalesienie sztuczne powinno być dokonane w terminie, przewidzianym w planie gospodarczym, a



Tatry — dolina Białki.

fot. B. Jędrzejowski

jeżeli planu takiego nie ma, to w ciągu jednego roku po dokonaniu wyrębu. Plan gospodarstwa leśnego będzie po zatwierdzeniu przez właściwą władzę dokumentem urzędowym, w którym przewidziane terminy zalesień muszą być ściśle wykonywane pod odpowiedzialnością karno-administracyjną.

W celu zachowania lasów konieczny jest nie tylko zakaz zmiany użytków leśnych na inne, lecz i racjonalne zagospodarowanie lasów na podstawie programów i planów, opartych na zasadach trwałości użytkowania. Zasadę tę wprowadził ustawodawca już do rozp. Prezydenta Rzplitej o zagospodarowaniu lasów, nie stanowiących własności Państwa, lecz tylko w lasach ponad 30 ha, względnie 50 ha w zależności od województwa i powiatu. Wszystkie więc lasy, nie uznane za ochronne o powierzchni do 30 ha względnie do 50 ha, tworząc niejednokrotnie łączne masywy leśne z innymi podobnymi działkami — zwolnione były od obowiązku składania planów względnie programów gospodarczych. Powodowało to ich dewastację i obniżenie poziomu racjonalnego zagospodarowania. Podkreślić należy, że powierzchnia tych lasów jest duża, idąca w setki tysięcy hektarów, a powstała ona przeważnie w drodze likwidacji serwitutów, parcelacji dużych majątków leśnych lub wreszcie wskutek nadania przy uwłaszczaniu włościan.

Zaopiekowanie się Państwa tą kategorią lasów było nakazem chwili. Rozszerzono więc zasadę wprowadzenia obowiązku zagospodarowania

według planów lub programów i na tę kategorię lasów, przedstawiających dla produkcji drewna poważne znaczenie.

Lasy odosobnione o powierzchni do 30 ha, względnie do 50 ha — zgodnie z projektem noweli — mogą być użytkowane bez planów i programów, zamierzony jednak wyrąb powinien być zgłoszony władzy według wzoru, ustalonego przez Ministra Rolnictwa i Ref. Roln.; jeżeli władza przed upływem miesiąca od dnia wysłania zgłoszenia nie zabroni lub też nie ograniczy zamierzonego wyrębu, właściciel będzie uprawniony do dokonania zgłoszonego wyrębu.

Inowacją będzie przepis, że dla „właściciela lasu, który nie wyrąbał w pewnym okresie gospodarczym cięć etatowych w ilości nie przekraczającej 10 cięć, plan urządzenia gospodarstwa leśnego dla lasów, użytkowanych zrębami czystymi, może przewidywać wyrąb zaoszczędzonych cięć w następnym okresie gospodarczym niezależnie od cięć etatowych tego okresu".

W obecnym brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ochronie lasów istniała luka — nie było mianowicie wskazane, kto ma sporządzać plany i programy gospodarcze. Nowela wątpliwości te rozwiązuje i ustala, że Minister Rolnictwa i Ref. Roln. w drodze rozporządzenia zarządzi, aby plany urządzenia gospodarstwa leśnego i programy gospodarcze były sporządzone przez osoby, posiadające kwalifikacje, określone w tym rozporządzeniu. Wprowadzenie powyższego przepisu do ustawodawstwa leśnego wydać może tylko dodatnie rezultaty dla racjonalnego zagospodarowania lasów.

Bardzo ważnym zagadnieniem przy projektowaniu planu cięć jest układ i następstwo cięć. Stosownie do dotychczasowych przepisów ustawy leśnej właścicielowi wolno było dokonać wyrębu drzewostanów zrębem czystym w innej kolejności cięć, aniżeli to zostało zatwierdzone w planie cięć. Zmiana powyższa dość często stosowana przez właścicieli lasów, powodowała zanik następstwa cięć, powstawały niejednokrotnie duże zręby łączne, co jest sprzeczne z zasadami racjonalnej gospodarki leśnej. W noweli przepis ten uległ zmianie o tyle, że właściciel, który chce użytkować drzewostan w innej oklejności, aniżeli to zostało przewidziane w planie lub programie gospodarczym, taki zamierzony wyrąb musi zgłosić władzy, przy czym o ile władza ta przed pływem 2 tygodni od dnia wysłania zgłoszenia nie zabroni zamierzonego wyrębu, to będzie on uprawniony do dokonania zgłoszenia wyrębu pod warunkiem. że wyrąb ten zostanie dokonany w zamian wyrębu, przewidzianego na dany rok w zatwierdzonym planie lub programie.

W noweli położono wielki nacisk na zalesienia w lasach, nie stanowiących własności Państwa. Przewidziane w planie gospodarczym zalesienia na poszczególne lata dziesięciolecia, na które został plan zatwierdzony, muszą być terminowe i należycie wykonane. W razie niewykonania powyższych zalesień władza uprawniona będzie — niezależnie od pociągnięcia winnego do odpowiedzialno-

ści karnej — wstrzymać jednocześnie w całości lub w części użytkowanie lasu do czasu wykonania tych zalesień.

Wielkim dobrodziejstwem dla lasów, przewidzianym w noweli do ustawy leśnej, jest ograniczenie pastwisk w lasach. Aż nadto dobrze zdajemy sobie sprawę, jak wielkie zniszczenie powoduje pasący się inwentarz w lasach. Całkowite wstrzymanie wypasu byłoby życiowo trudne do przeprowadzenia, więc zabronione ono będzie w tych miejscach, w których to jest najszkodliwsze, a więc w młodnikach do 20 lat, na zrębach i terenach, będących w stadium zalesienia sztucznego i naturalnego odnowienia na terenach, na których wprowadza się podrosty i podsiewy.

Poważne niebezpieczeństwo dla lasów stanowiła tendencja parcelacji na działki większe od 30 ha względnie 50 ha. Wszelkie rozdrabnianie lasów przyczynić się musi do powolnej, a nieraz i dość szybkiej dewastacji. I w tym zakresie ustawodawca przewidział środki zaradcze w noweli do ustawy leśnej. Wprowadzono bowiem do rozporządzenia o ochronie lasów zasadę, że wszelkie dzielenie lasów bez względu na obszar, a także i zbycie części lasów na własność wspólną lub indywidualną jest bez zewolenia władzy niedopuszczalne. Władza zaś może udzielić takiego zezwolenia, gdy zamierzony podział lasu lub zbycie tegoż w części lub całości uzasadnione są względami ogólno-gospodarczymi lub też szczególnym interesem publicznym.

W lasach, nie stanowiących własności Państwa, władze administracji ogólnej dotychczas nie miały wpływu na zwolnienie lub przyjmowanie pracowników, zatrudnionych w charakterze straży leśnej lub personelu administracyjno - leśnego. W obecnej noweli wprowadzone zostały przepisy o pracownikach. Zaznaczyć należy, że pierwotne brzmienie noweli do ustawy leśnej w tym zakresie było dość rygorystyczne, bowiem władzą, która miała decydować o zwolnieniu lub przyjęciu pracownika, był tylko starosta jako jedyna instancja. Obecnie przepis ten został zmodyfikowany, wprowadzono bowiem 2 instancje, a więc decydować w sprawach służbowych będzie starosta i wojewoda. Zwolnienie pracownika musi nastąpić na zarządzenie władzy, jeżeli nie posiada on obywatelstwa polskiego lub zatrudnienie jego jest niepożądane ze względu na bezpieczeństwo Państwa. Umowa z pracownikiem, którego zwolnienia zażądała władza, ulega z mocy prawa rozwiązaniu. Wprowadzono jednocześnie możność zaprzysięgania pracowników leśnych, jako straż publiczną.

Zakres uznawania lasów za ochronne został również rozszerzony. Nowe przepisy umożliwią uznawanie za ochronne lasów, położonych w pobliżu uzdrowisk o charakterze użyteczności publicznej, następnie lasów, położonych w pobliżu miast i ośrodków przemysłowo-fabrycznych.

Przepisy karne zostały odpowiednio zmienione i dostosowane do wprowadzonych nowelą zmian w rozporządzeniu o ochronie lasów.

Znaczna część bezprzedmiotowych przepisów z dawnego ustawodawstwa zaborczego została nowelą uchylona.

Nowela do ustawy leśnej ma na

względzie zarówno konieczność lepszego dostosowania gospodarki leśnej w lasach prywatnych do potrzeb bezpieczeństwa kraju, jak i interesy ogólnogospodarcze oraz gospodarczoleśne, które wymagają, aby władze ochrony lasów szybko, sprawnie i z korzyścią mogły skutecznie przeciwdziałać niewłaściwej gospodarce.

Inż. Z. Szyszkowski

Problem zadłużenia rolnego stał się szczególnie aktualnym już w 1932 roku, kiedy ceny rolne spadły o połowę. Od tego czasu ukazywały się różne ustawy i rozporządzenia, regulujące stosunki między wierzycielami i dłużnikami-rolnikami, którzy nie mogli wywiązać się z zobowiązań, zaciągniętych w latach wysokich cen rolniczych. Problem ten był przedmiotem obrad sejmowych w dniu 6 czerwca rb., w którym to dniu PAN WICEPREMIER, INŻ. EUGENIUSZ KWIATKOWSKI wygłosił przemówienie następującej treści:

Uporządkowanie długów rolniczych

„Jeden z historyków „Dziejów Anglii", wspominając o reformie ordynacji wyborczej w latach 30-tych ub. wieku—mówi, że do sprawy tej przed jej uchwaleniem przywiązywano nadmierną wagę. Opierając się na głosach współczesnych — przypomina ów historyk, że zwolennicy reformy sądzili, iż od niej zacznie się powszechna szczęśliwość, przeciwnicy jej widzieli w niej skoncentrowane zło, groźne dla egzystencji Anglii, a nawet uczniowie szkół średnich sądzili, że po dokonaniu tej reformy będą mieli łatwiejszą naukę.

Cytując tę opinię, nie mam na myśli aktualnej pracy nad ordynacją wyborczą. Sądzę natomiast, że wielu z nas ulega złudzeniu co do nadzwyczajnych wartości nowego aktu prawnego—mającego strukturalnie wzmacniać wieś i rolnictwo przy pomocy dalszego pogłębienia oddłużenia. Po upływie jednego lub dwu lat—przekonamy się, że dodając do istniejących już 55 aktów prawnych, mających na celu — w formie ustaw, dekretów i rozporządzeń — dobro zadłużonych rolników, jeszcze jeden akt prawny — zamierzonego rezultatu odbudowy wsi, odbudowy jej ekonomicznej prężności na tej drodze nie odnajdziemy.

Przy poprzednich aktach ustawodawczych i oddłużeniowych też sądzono w Parlamencie i poza Parlamentem, że dokonywa się przełomowa akcja, mająca uzdrowić gospodarkę rolnictwa. Opinie PP. Posłów mówiły wówczas o wielkim radykaliźmie decyzji, o zasadniczości postanowień oddłużeniowych. Minęło kilka lat, a o ówczesnych zarządzeniach mówi się, jak o wysiłku niedostatecznie skutecznym, wymagającym nowego zastrzyku w formie ustawy, nowelizującej przepisy o uporządkowaniu długów rolniczych.

Po wielkiej wojnie i w okresie wielkiej inflacji wszyscy dłużnicy oddłużyli się nadzwyczaj radykalnie. Długi stopniały wówczas do 4% stanu z

okresu przedwojennego. Ale to nie przyniosło rozwoju gospodarczego ze sobą. Przeciwnie, ten okres należy do lat ciężkiego przesilenia.

Ustawodawstwo należy do Parlamentu — tak, jak rządzenie należy do Rządu. Skoro więc na licznych konferencjach zostało przyjęte do wiadomości i uszanowane, że Skarb nie może przyjąć na siebie poważniejszych nowych świadczeń z tytułu oddłużenia rolnictwa wobec aparatu kredytowego, to dla Skarbu nie stanowi ta ustawa zasadniczej przeszkody do jej wykonania nawet w obecnym trudnym czasie. Pragnę więc tylko jak najogólniej zrekapitulować moje stanowisko w tej ważnej sprawie, posiadającej charakter programowy na bliższą i dalszą przyszłość. Wedle mego najgłębszego przekonania, rolnictwo polskie potrzebuje najszerszego udostępnienia kredytów — kredytów tanich, długoterminowych, dogodnych w realizacji i w spłacie — a nie długotrwałego procesu oddłużeniowego.

I to mówię nie tylko dlatego, że w zasadzie najszersze warstwy rolnictwa polskiego są mało zadłużone, że obok jednego usiłującego zrzucić z siebie ciężar długu stoi 3 lub 4 rolników, którzy pragną z kredytu korzystać. W połowie wypadków w zadłużeniu prywatnym wierzycielami rolników są ponadto sami rolnicy, a sytuacja ich, tych rolników-wierzycieli, jest często bardziej tragiczna, niż rolników-dłużników. Świadczą o tym wyniki ankiety, ogłoszonej przez Instytut Puławski. Ale motywem istotnym mego stanowiska było i jest to przekonanie: 1) że musimy nieuchronnie zmierzać do produkcji rolnej, nakładowej, absorbującej największe ilości pracy ludzkiej, 2) że musimy umożliwić odpływ ludzi ze wsi, jeżeli gospodarstwo rolne nie ma skarłowacieć do tego stopnia, iż los rolnika-chłopa w Polsce stanie się powszechnie pożałowania godnym. Jeżeli mamy wejść na drogę realizowania tych 2 postulatów, to muszą być otworzone nowe, wielkie i różnorodne możliwości kredytowe dla rolnictwa. A kredyty te — choćby nawet pod patronatem Państwa i przy jego poważnych świadczeniach — mogą być realizowane tylko wówczas, gdy istnieje ochrona prawna kredytu i wola równorzędnego traktowania wierzyciela.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę, że jesteśmy w innej sytuacji ekonomicznej — nie tylko w stosunku do państw wielkoprzemysłowych, ale i w stosunku do wielkich państw agrarnych. Mamy przeludnienie w kraju tak znaczne, jak w organiźmie wielkoprzemysłowym i mamy brak przemysłu i niedorozwój miast i skupień konsumcyjnych w stosunku do rolnictwa. Nie mamy — tak jak wielkie zamorskie państwa rolnicze—ani nadmiaru urodzajnej gleby, ani zbyt korzystnych warunków przyrodniczych. Drogą naszą, drogą właściwą dla naszego rolnictwa jest w zasadzie gospodarstwo intensywne, a nie ekstensywne. Aby ku niemu iść, nie wystarcza dostowanie luźnych elementów ekonomicznych do tego postulatu. Trzeba rozpoczynać systematyczne wysiłki od podstaw. Gospodarstwo nakładowe, intensywne — to gospodarstwo, pod-

ciągane wzwyż przez łatwo dostępny, tani kredyt. Ono prowadzi do zdrowej relacji ceny ziemi i ceny produktów przemysłowych i usług.

Projektowana ustawa jest wynikiem najlepszej woli—nawet być może pewnej konieczności, wynikającej już konsekwentnie z narosłego ustawodawstwa oddłużeniowego od 1932 roku. Wnosi nawet pewien realny postęp do sprawy kredytu, gdyż zmusza dłużnika do podjęcia choćby minimalnych spłat kapitałowych. Tym niemniej należy mieć na uwadze, że reakcje ekonomiczne są czasami bardzo skomplikowane i idą wbrew intencjom ustawodawcy. Jak pisze w swej historii Anglii A. Maurois, powstała tam na początku XIX w. wielka rozbieżność w skutkach zarządzeń, które miały na oku poprawę bytu robotnika rolnego. Pisze on: „Co do robotnika rolnego, był on na początku XIX w. w nędzy. Zarobki wzrastały wolniej niż ceny. Najlepsi z przedstawicieli władz próbowali zaradzić tej sytuacji, stosując szerzej prawo ubogich, ale ich dobre intencje wywołały fatalne skutki. W 1794 r. grupa sędziów pokoju postanowiła ustalić kwotę, która byłaby uważana za minimum życiowe dla rodziny". Jeżeli zarobek ojca nie sięgał tego minimum, miał być uzupełniany przez dodatek pieniężny z funduszów parafialnych, opartych o podatek na biednych. Bezpośrednie następstwa tych zarządzeń były opłakane; właściciele ziemscy i ich dzierżawcy znaleźli robotników gotowych pracować za najniższe wynagrodzenie, ponieważ te zarobki były uzupełniane przez gminę. Drobni fermerzy zostali zrujnowani przez konkurencję tej robocizny biedaków, których oni sami musieli utrzymywać jako płatnicy podatków.

Toteż wyrażam przekonanie, że ujmując sytuację wsi z dalszej perspektywy, powinniśmy uznać, że czyniony dziś zabieg mechaniczny, regulujący z mocy prawa na nowo stosunki między rolnikiem-dłużnikiem i wierzycielem, jest naprawdę zabiegiem ostatnim i definitywnym, po którego realizacji powrócimy do myśli stworzenia szerszych podstaw dla rozwoju kredytu — taniego i dogodnego — dla ludności wiejskiej, usuwając z drogi wszelkie prawne przeszkody dla realizacji tej potrzeby naprawdę życiowej i szerzej odczuwanej niż potrzeba oddłużenia".

Na tym samym posiedzeniu Sejmu dyskutowano sprawozdanie komisji rolnej o projekcie ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.X 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. W dyskusji podkreślano, że definitywne rozwiązanie problemu zadłużenia rolnego polega nie na doprowadzeniu długów do pewnej wysokości, lecz na doprowadzeniu ceny korca żyta do poziomu uzasadnionego. Według informacji Rządu rozważane jest określenie norm w tej dziedzinie na podstawie tenuty dzierżawnej, podwyższonej o około 25%, przy czym jeśli ona jest określana w mierniku żyta, przyjęta będzie cena 15 zł za 100 kg. Obecny projekt ustawy o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych jest wypośrodkowaniem konieczności życiowych rolnictwa oraz możliwości Skarbu Państwa. Ponadto Komisja Rolna uchwaliła rezolucję, wzywając Ministra Skarbu.

aby przy zmianie rozporządzenia z roku 1934 uwzględnił następującą zasadę: Wymagalność rat kapitałowych oraz połowy odsetek i wszelkich innych należności ubocznych za czas do dnia 31.XII 1938 r. ulega zawieszeniu i jest płatna po upływie okresu amortyzacyjnego, na który dług został rozłożony.

ski.

Poniżej zamieszczamy podstawowe zasady gospodarki buraczanej w okresie kampanijnym 1939/40.

Gospodarka buraczana w okresie kampanijnym 1939/40

W myśl postanowień dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 3/XII. 1935 r. o regulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej Minister Rolnictwa i Ref. Roln., w porozumieniu z Ministrem Skarbu oraz Ministrem Przemysłu i Handlu, może nakładać na cukrownie obowiązek kontraktowania pewnej części buraków u określonych plantatorów. Na podstawie powyższego przepisu zostało wydane rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 4/II. 1939 r., które ustaliło na okres kampanijny 1939/40 zasady kontraktowania przez cukrownie pewnej części buraków kat. A[1]). Wymienione rozporządzenie dotyczy tylko tych ilości buraków kat. A, które odpowiadają: a) nadwyżce buraków kat. A w okresie kampanijnym 1939/40 w porównaniu do okresu kampanijnego 1938/39, wynikającej ze wzrostu kontyngentu wewnętrznego cukru, przydzielonego poszczególnym cukrowniom, b) części buraków kat. A, która w okresie kampanijnym 1938/39 była przeznaczona dla gospodarstw o obszarze do 50 ha i która w drodze wyjątku i tylko na jeden okres kampanijny została zakontraktowana w gospodarstwach o obszarze powyżej 50 ha, c) części buraków kat. A, co do których pewna liczba rolników odmówiła zawarcia umów z daną cukrownią na okres kampanijny 1939/40 oraz d) części buraków kat. A, kontraktowanych na okres kampanijny 1938/39 u plantatorów, których plantacje na okres kampanijny 1939/40 zostały przeniesione z danej cukrowni do cukrowni innej.

W zasadzie powyższe ilości buraków kat. A zostały przeznaczone dla gospodarstw rolnych o obszarze do

[1]) Buraki kat. A są to buraki, nabywane przez cukrownie po cenach wyższych; z buraków tych produkuje się cukier, przeznaczony do spożycia wewnątrz kraju za opłatą akcyzową.

50 ha, a przede wszystkim dla tych gospodarstw małorolnych, które w okresie kampanijnym 1938/39 bądź nie plantowały wcale buraków dla cukrowni, położonych na obszarze Państwa, bądź plantowały buraki w ilości, nie przewyższającej 100 q buraków w województwach: poznańskim i pomorskim oraz 75 q na pozostałym obszarze Państwa, lub też plantowały w ilości, przewyższającej powyższe normy, jednak stosunek obszaru uprawy buraków w tych gospodarstwach do ogólnego obszaru gruntów ornych był w okresie kampanijnym 1938/39 szczególnie niski. W ramach gospodarstw wymienionych uwzględnione zostały przede wszystkim: gospodarstwa, powstałe z przebudowy ustroju rolnego, zwłaszcza z parcelacji obszarów, na których przed parcelacją były plantowane buraki cukrowe, gospodarstwa, należące do członków spółek wodnych, oraz gospodarstwa, w których plantacje buraczane zostały polikwidowane lub zmniejszone po okresie kampanijnym 1929/30.

W drugiej kolejności otrzymują przydziały buraczane gospodarstwa wzorowe, powstałe z przebudowy ustroju rolnego (art. 60 ustawy o wykonaniu reformy rolnej), które specjalnie wyróżniają się wysoką kulturą rolną i przyczyniają się do podnoszenia tej kultury w okolicy — bez względu na to, czy gospodarstwa te plantowały buraki cukrowe na okres kampanijny 1938/39, czy też nie. Następnie — gospodarstwa rolne, należące do izb i organizacyj rolniczych oraz do związków samorządu terytorialnego, w których prowadzone są prace doświadczalne oraz reprodukcyjne w zakresie roślin i zwierząt — bez względu na obszar tych gospodarstw i bez względu na to, czy gospodarstwa te plantowały buraki w kampanii 1938/39.

W kampanii 1939/40—podobnie jak i w zeszłej kampanii — prowadzona jest akcja, mająca na celu likwidację zjawiska krzyżowania się przewozu buraków do 2 lub więcej cukrowni przez przenoszenie plantacyj buraczanych z cukrowni, dalej położonych, do cukrowni, bliżej położonych — w stosunku do danego gospodarstwa rolnego. Plantacje można przenosić wówczas, gdy koszt przewozu buraków z gospodarstwa plantującego do cukrowni, dla której gospodarstwo to plantowało dotychczas buraki, jest wyższy niż do cukrowni, do której plantacja ma być przeniesiona. Na rzecz plantatorów, których plantacje zostaną przeniesione z jednej cukrowni do drugiej, cukrownia, która przejęła plantacje, może wykorzystać w okresie kampanijnym 1939/40 najwyżej 50% nadwyżki buraków kat. A danej cukrowni. Cukrownie: Mełno, Pelplin, Szamotuły, Żnin i Dobre otrzymały dodatkowe przydziały na likwidację zjawiska krzyżowania się plantacyj.

Przy przenoszeniu plantacyj są uwzględniane gospodarstwa rolne zarówno o obszarze do 50 ha jak i ponad 50 ha. Przeniesienie plantacyj następuje na wniosek lub za zgodą plantatora i z wiedzą cukrowni, z której plantacje przenosi się.

Z zasad wyżej wymienionych wynika, że cała tegoroczna nadwyżka buraków kat. A została w zasadzie

przeznaczona dla małorolnych gospodarstw. Gdyby jednak na pewnym terenie nie można było ulokować tej nadwyżki wśród gospodarstw małorolnych, mianowicie ze względu na brak popytu ze strony tych gospodarstw, wówczas cukrownia za zgodą Ministra Rolnictwa i Reform Roln. może zakontraktować nierozebrane ilości buraków w gospodarstwach o obszarze powyżej 50 ha. W tym przypadku mają pierwszeństwo gospodarstwa, które nie plantowały wcale buraków cukrowych w okresie kampanijnym 1938/39, a następnie gospodarstwa buraczane, w których stosunek powierzchni uprawy buraków cukrowych do ogólnego obszaru gruntów ornych tych gospodarstw był znacznie niższy od przeciętnego stosunku u pozostałych plantatorów danej cukrowni.

Oto są główne wytyczne kontraktowania nadwyżki kontyngentu buraczanego w kampanii 1939/40.

W. K.

Różne

Otwarcie prac Hali Wzorowej K.I.R. pod Turbaczem

W dniu 5 bm. odbyło się w Gorcach pod Turbaczem poświęcenie budynków oraz otwarcie prac Hali Wzorowej, jaką urządziła tam Krakowska Izba Rolnicza na obszarze 20 ha. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Państwowego Banku Rolnego, Funduszu Pracy, Dyrektorowie Kieleckiej i Śląskiej Izby Rolniczej, władze Krakowskiej Izby Rolniczej, oraz członkowie Komisji Łąkowo-Melioracyjnej Krakowskiej Izby Rolniczej. Po poświęceniu budynków oprowadziło kierownictwo Hali Wzorowej zebranych gości po terenie Hali oraz udzieliło wyjaśnień co do prac już przeprowadzonych oraz tych prac melioracyjnych, które mają być jeszcze wykonane.

W budynku kierownictwa Hali odbyło się następnie zebranie, na którym omówiono cele i zadania pracy nowo powstałego ośrodka, który nie ograniczy się do prowadzenia badań naukowych, ale dążyć będzie, aby wyniki zostały upowszechnione, tj., by jak największy obszar okolicznych hal i polan należących do drobnych rolników (ponad 5.000 ha) został racjonalnie zagospodarowany już w najbliższych latach.

Hala powstała na terenach dzierżawionych od Towarzystwa Saturn w Czeladzi, które jest właścicielem dóbr Kamienica. Towarzystwu Saturn, a zwłaszcza Naczelnemu Dyrektorowi tego Towarzystwa, p. inż. Józefowi Przedpełskiemu, wyraża Krakowska Izba Rolnicza w imieniu wszystkich rolników zachodnich Karpat podziękowanie za przychylne ustosunkowanie się do sprawy wydzierżawienia gruntów pod Halę Wzorową, a przez to umożliwienie powstania tej tak potrzebnej placówki rolniczej.

Kredyt na budowę gnojowni

Centralna Kasa Spółek Rolniczych uruchomiła dla województwa krakowskiego 150 tys. zł 4% kredytu do rozprowadzenia przez Kasy Stefczyka w pożyczkach dla drobnych rolników na budowę gnojowni. Powiadamiając o powyższym naszych czytelników na wsi, zwracamy jeszcze raz na tym miejscu uwagę, że zwłaszcza w okolicach górskich każde gospodarstwo musi mieć porządną gnojownię ze zbiornikiem na gnojownicę lub gnojówkę. Ci rolnicy, którzy gnojowni jeszcze nie posiadają powinni bezwarunkowo zgłosić się o kredyt do najbliższej Kasy Stefczyka. Kasy te powinny w możliwie najbliższym czasie zgłosić się do Centralnej Kasy o przyznanie im sum na ten cel potrzebnych.

Wzrost mleczności krów w oborach kontrolowanych

Zostało opublikowane sprawozdanie z działalności kół kontroli obór, w którym zamieszczono dane o wyniku kontroli mleczności w Polsce w ciągu ostatnich 8-miu lat.

Na przestrzeni tego czasu specjalnie korzystne rezultaty przyniosła akcja kontroli mleczności w oborach mniejszej własności rolnej. O ile przed 8-miu laty przeciętna wydajność krowy w oborze kontrolowanej w drobnym warsztacie rolnym wynosiła 2.433 litry mleka rocznie i 86.6 kg tłuszczu, to krowa z obór większej własności wykazywała wówczas wyższy stopień wydajności, a mianowicie 3.219 kg mleka oraz 108 kg tłuszczu.

Dane te pozwalają ustalić, że w początkowym okresie realizowania kontroli mleczności w Polsce w mleku pochodzącym z obór drobnego rolnika procent tłuszczu wynosił 3,53%, a w mleku z obór większej własności 3,36%. W ostatnich latach zawartość tłuszczu podniosła się w mleku drobnych gospodarstw do 3,60%, gdy procent tłuszczu w mleku dostarczanym przez większą własność utrzymał się niemal na niezmienionym poziomie 3,40%.

Równocześnie na przestrzeni omawianych 8-miu lat podniosła się wydajność mleka w drobnych gospodarstwach wiejskich obliczana przeciętnie na 1 krowę, bowiem z 2.433 kg mleka wzrosła do 2.598 kg, zaś mleczność krów z obór należących do wielkiej własności podniosła się z 3.219 do 3.290 kg.

Likwidowanie szachownicy w 1939/40 r.

W ramach akcji przebudowy naszej struktury rolnej doniosłą rolę odgrywają prace regulacyjno-scaleniowe, jako czynności zasadnicze, poprzedzające inne działania zmierzające do tworzenia zdrowych strukturalnie warsztatów rolnych. Każdego roku wiosną podejmowane są roboty regulacyjno-scaleniowe, obejmujące swym zasięgiem ok. 500 tys. ha, tj. tyle, ile możemy wykonać wciągnąwszy do pracy cały nasz aparat sił fachowych oraz posiadane na te cele środki. Dotychczas scaleniem zostało

objęte ok. 5 mil. ha gruntów, a w r. 1938 prace scaleniowe przeprowadzono w ponad 90 tys. gospodarstwach o łącznym obszarze 429,6 tys. ha.

Analogicznie do lat ubiegłych Minister Rolnictwa i Reform Rolnych zatwierdził plan prac scaleniowo-regulacyjnych na 1939/40 r. Plan ten przewiduje wykonanie robót scaleniowych w roku bież. na obszarze 528,6 tys. ha, ponadto zaś ustala rozmiary prac związanych ze znoszeniem służebności, jak również tzw. drobne regulacje, obejmujące podział wspólnot, zamiany gruntów i wykup gruntów przez drobnych dzierżawców.

Akcja znoszenia służebności obejmie według tego planu 601 miejscowości i 28,8 tys. gospodarstw, które otrzymają 38,9 tys. ha gruntów tytułem ekwiwalentu za zniesioną służebność. Ponadto plan przewiduje, iż regulowanie służebności może następować również w postaci rozrachunku gotówkowego między większą własnością folwarczną a drobnymi gospodarstwami wiejskimi; kwota ekwiwalentu, jaką otrzymają drobni rolnicy z tego tytułu wynieść ma w roku bieżącym 261,1 tys. zł.

Osobny, bardzo ważny dział tych prac, stanowi regulacja własności wspólnot gromadzkich i międzygromadzkich.

W r. b. podział wspólnot dokonany będzie w 224 miejscowościach i obejmie obszar 29,2 tys. ha. Zatwierdzony przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych plan przewiduje również przeprowadzenie zamiany gruntów między dworem a wsią w związku z procesem regulacyjnym; akcja ta przeprowadzana będzie w 45 obiektach rolnych i obejmie łącznie 1600 ha gruntów.

Wreszcie akcją wykupu gruntów przez drobnych dzierżawców objętych będzie 4.691 drobnych dzierżawców, którzy wykupią 17,2 tys. ha.

Zatwierdzony plan prac scaleniowo-regulacyjnych na r. 1939/40 wykonany będzie przy pomocy środków budżetowych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, które preliminowane są w wysokości 11,1 mil. zł. Z kwoty tej na scalenie gruntów przeznaczono 9,6 mil. zł, na regulację hipotek przeprowadzaną w związku ze scaleniem — 300 tys. zł, oraz na znoszenie służebności i drobne regulacje — 400 tys. zł.

Specjalny nacisk, jaki kładziony jest od szeregu lat na postęp prac scaleniowo-regulacyjnych, pozwolił nam na zlikwidowanie szachownicy na obszarze ok. 5 mil. ha, co stanowi ok. 50% potrzeb rolnictwa w zakresie scalenia. Plany Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych przewidują utrzymanie dotychczasowego tempa tej akcji, tj. scalanie ok. 500 tys. ha rocznie. Można więc oczekiwać, iż w ciągu 10-ciu lat najbliższych — szachownica pól zostanie w Polsce całkowicie zlikwidowana.

Pryszczyca w Polsce wygasa

Zostało ogłoszone sprawozdanie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych o stanie pryszczycy w Polsce w okresie od 16.IV. do 1.V. rb. Ze

sprawozdania tego wynika, iż w okresie sprawozdawczym likwidacja epidemii w kraju postępuje w dalszym ciągu, a liczba powiatów, dotkniętych pryszczycą obniżyła się z 81 do 62, liczba zaś miejscowości z 342 do 213.

Dane te dotyczą okresu, w którym rozpoczyna się wiosenny wypęd bydła na pastwiska. Pastwiska w wielu miejscowościach znajdują się w posiadaniu gromad wiejskich lub też we wspólnym użytkowaniu wsi. Dlatego okres ten jest wyjątkowo niebezpieczny, stwarza bowiem możliwość rozprzestrzeniania się epidemii.

W związku z tym w okresie zapoczątkowania wypasów podniosła się nieznacznie liczba zagród zapowietrzonych, co jest zjawiskiem nieuniknionym. Natomiast dzięki podjętym środkom zaradczym i prowadzonej systematycznie walce z pryszczycą, zaraza nie tylko nie objęła ostatnio nowych miejscowości, lecz przeciwnie wykazała, jak to podaliśmy wyżej, spadek zarówno liczby powiatów, jak i miejscowości zapowietrzonych.

Ze szczegółowego sprawozdania wynika, iż natężenie pryszczycy w poszczególnych województwach w omawianym okresie sprawozdawczym było następujące: (liczby podane w nawiasach oznaczają ilości miejscowości i zagród, w których epidemia wygasła): woj. białostockie — miejscowości 18 (7), zagród 150 (7); woj. kieleckie miejscowości 2 (1), zagród 2 (1); *woj. krakowskie — miejscowości 78 (25), zagród 220 (51);*; woj. lubelskie — miejscowości 16 (11), zagród 16 (11); *woj. lwowskie — miejscowości 70 (33), zagród 270 (125);* woj. poleskie — miejscowości 20 (3), zagród 166 (10); woj. pomorskie — miejscowości 18 (3), zagród 28 (3); *woj. stanisławowskie — miejscowości 9 (4), zagród 106 (7); woj. śląskie — miejscowości 11 (5), zagród 16 (1); woj. tarnopolskie — miejscowości 68 (33), zagród 175 (104);* woj. warszawskie — miejscowości 14 (4), zagród 16 (5), oraz woj. wołyńskie — miejscowości 16, zagród 127 (31).

W dalszym ciągu likwidacja pryszczycy najsilniej występuje w woj. zachodnich. W woj. poznańskim nie zanotowano ani jednego wypadku pryszczycy, a woj. pomorskie posiada bardzo niewielką liczbę ognisk epidemii, można więc sądzić, iż w rb. dzięki powstaniu na zachodzie Polski pasa izolacyjnego w postaci dwóch województw pomorskich, nie ma niebezpieczeństwa ponownego zawleczenia do nas epidemii z krajów zachodnich.

Na obszarze całego kraju likwidacja pryszczycy następowała w sposób naturalny, bez potrzeby uciekania się do wybijania egzemplarzy chorych.

Zarządzenia w sprawie walki ze szkodnikami roślin

W najbliższych dniach ukażą się rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie walki ze szkodnikami roślin. Dotyczyć będą one zasad organizacji tępienia korówki wełnistej, chwastów i szkodników

roślin, zwalczania raka ziemniaczanego i gryzoniów polnych.

Rozporządzenie o tępieniu korówki wełnistej (mszyca krwista) nakłada na właścicieli i użytkowników gruntów, na których rosną jabłonie lub grusze, obowiązek tępienia tych szkodników. Zarządzenie zabrania nabywania, zbywania i sadzenia jabłoni i grusz opanowanych przez korówkę wełnistą lub noszących ślady uszkodzeń spowodowanych przez nią. Gdyby rozpowszechnienie korówki wełnistej zagrażało większym terenom, to — na wniosek Stacji Ochrony Roślin — izby rolnicze wprowadzać mogą na obszarze całego województwa lub poszczególnych powiatów zakaz sprzedaży drzew i drzewek owocowych na targach i jarmarkach.

Nadzór nad tępieniem chwastów i szkodników roślin powierzony będzie starostom, a do współdziałania z władzami administracji powołany zostanie samorząd terytorialny oraz personel techniczny izb rolniczych i dobrowolnych organizacyj rolniczych. Władza administracyjna nakładać może na posiadaczy gruntów obowiązek tępienia chwastów i szkodników przez wyrywanie, wykopywanie i zbieranie oraz przez niszczenie oprzędów, jaj, larw, poczwarek i owadów.

Rozporządzenie o zwalczaniu raka ziemniaczanego przewiduje ustalenie strefy gruntów dotkniętych rakiem i zagrożonych, a osoby zarządzające gruntami lub przechowujące ziemniaki, obowiązane są zgłosić do gminy każdy wypadek pojawienia się raka ziemniaczanego lub wystąpienia objawów wzbudzających podejrzenie. Wreszcie rozporządzenie przewiduje specjalne zasady przechowywania ziemniaków dotkniętych zarazą, aby nie pozostawały one w styczności z ziemniakami pochodzącymi z gruntów niezarażonych. Z terenów dotkniętych zarazą nie wolno jest używać ziemniaków do sadzenia, a odpadki pozostałe po zbiorze winny być na miejscu spalone lub zakopane do gruntu.

Krajowa wystawa koni w Lublinie

Przy pomocy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych Związek Hodowców Koni przy Lubelskiej Izbie Rolniczej organizuje w Lublinie w dniach 1, 2 i 3 lipca rb. krajową wystawę koni. Protektorat nad wystawą przyjął Minister Spraw Wojskowych, gen. dywizji Tadeusz Kasprzycki.

Według rozdzielnika ustalonego przez Zarząd wystawy zgłoszone są konie z terenu 13-tu województw w liczbie ca 450.

Na terenie wystawy rozpocznie się dn. 27 czerwca zakup koni przez 3 komisje rejonowe, z których każda dokonywać będzie zakupów koni pochodzących z terenu danej komisji. Podczas wystawy rozdane zostaną nagrody, na które Ministerstwo Spraw Wojskowych wyasygnowało ca 62.000 zł, a Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych ca 20.000 zł. Ponadto przyznawane będą nagrody honorowe w formie medali złotych, srebrnych i brązowych, dyplo-

mów Lubelskiej Izby Rolniczej, Związku Hodowców Koni itp.

W odróżnieniu od lat ubiegłych, w br. na wystawie tej nie przewiduje się urządzenia specjalnego działu ogierów.

Polska produkcja rolnicza wzrasta

Stały wzrost produkcji rolniczej w Polsce wskazuje, iż mimo wielkich trudności ta dziedzina zawodowa kroczy naprzód.

Trzeba pamiętać, że w momencie zjednoczenia ziem polskich nasze rolnictwo musiało odrabiać braki, które powstały na skutek polityki państw zaborczych oraz przez zniszczenia wojenne. Nie mieliśmy równego startu wobec innych państw, które rozwijały się przed wojną normalnie, nie uległy zniszczeniom wojennym w tym stopniu co Polska, zaś w dobie powojennej miały te same co my trudności do pokonania. Tym należy tłumaczyć fakt, że dotychczas poziom naszej wydajności z ha jest niższy niż na zachodzie. Natomiast postęp w podnoszeniu produkcji jest u nas większy niż gdziekolwiek na świecie. Szczególnie uderzający jest rozwój ilościowy i jakościowy naszej produkcji hodowlanej. Największa zasługa przypada tutaj rolnictwu drobnemu, posiadającemu bardziej od innych typów gospodarstw rolnych dogodne warunki dla uprawiania hodowli zwierzęcej.

Podczas, kiedy w krajach zachodnich, jak np. w Niemczech, nastąpiło zmniejszenie powierzchni uprawnej gruntów ornych — Polska notuje u siebie stały ich wzrost. Obszar uprawy pszenicy wzrósł w okresie niepodległości z 1.350 do 1.740 tys. ha, żyta zaś z 5.090 tys. ha do 5.740 tys. ha, czyli o 12,5%. Natomiast produkcja wykazała postęp w zakresie pszenicy mniej więcej o 16%, w zakresie żyta o 14,3%. Areał ziemniaków wzrósł o 16,3%, zaś ich produkcja o 27,9%. Liczby te wskazują, iż postępujemy naprzód nie tylko powiększając obszar naszych pól uprawnych kosztem nieużytków, ale również podnosimy intensyfikację uprawy roli.

Postępy w dziedzinie hodowlanej są bardziej wyraźne niż w roślinnej. Pogłowie bydła rogatego wzrosło do 10,5 mil. sztuk, a więc o 1,8 mil., pogłowie trzody chlewnej wynosi mniej więcej 7 mil., jest tedy o 2 mil. wyższe od poziomu przedwojennego. Stałego postępu produkcji nie zahamował nawet kryzys, co wskazuje na wielką żywotność naszego rolnictwa. Obecnie w miarę wzrostu poziomu oświaty i wyszkolenia zawodowego rolników oraz rozwoju ich organizacji — postępy produkcji zwiększają się i, jeżeli ogólne warunki gospodarcze ulegną poprawie, zwiększać się będą coraz szybciej.

Trzeba zwiększyć uprawę roślin pastewnych

Celem zapewnienia rolnictwu możliwie największych korzyści z gospodarki mlecznej Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przyznało poszczególnym izbom rolniczym pomoc finansową dla uruchomienia doradztwa żywieniowego, propagującego racjonalne żywienie bydła. Dotych-

czasowa praktyka wykazała, iż w mleczarniach, które objęte zostały dorawdztwem żywieniowym — rezultaty tej pracy dają jak najlepsze wyniki.

Akcję doradztwa żywieniowego prowadzą specjalnie wyszkoleni fachowcy, którzy, propagując racjonalne żywienie bydła, wskazują rolnikowi takie metody żywienia, które dadzą się zastosować przy uwzględnieniu lokalnych warunków gospodarczych i struktury danego gospodarstwa, a które w rezultacie przynoszą rolnikowi większe korzyści z gospodarki mlecznej.

W całym szeregu wypadków akcja doradztwa żywieniowego napotyka na trudności wynikające z niedostatecznie rozwiniętej uprawy roślin pastewnych. To też ważne zalecenie, które skierowane może być do wszystkich rolników, wyrazić można hasłem: „trzeba zwiększać uprawę roślin pastewnych".

W gospodarstwach, w których bydło odżywiane jest racjonalnie, uzyskuje się nie tylko większą wydajność mleka, a tym samym większy zysk bezpośredni, lecz osiąga się również korzyści pośrednie w postaci lepszego obornika, który z kolei zapewnia lepsze zbiory i większą wydajność podejmowanych upraw.

Coraz więcej spożywamy tłuszczów krajowych

Z każdym rokiem stosunek ilości spożywanych tłuszczów krajowych do zagranicznych staje się bardziej korzystny dla krajowych.

W roku 1938 spożycie tłuszczów krajowych wyniosło 39,2% ogólnej liczby tłuszczów, podczas kiedy w latach 1928 — 32 spożywaliśmy w 90% tłuszcze zagraniczne, a tylko w 10% krajowe. Jest to rezultat prowadzonej konsekwentnie polityki prewencyjnej, zmierzającej do stopniowego zastępowania surowców zagranicznych krajowymi.

Rezultaty tej polityki dały się zauważyć w tym roku szczególnie silnie na odcinku tłuszczów roślinnych. Wzrost zakupów roślin oleistych przez olejarnie wynosi 18%. Zakupy siemienia lnianego zmniejszyły się wprawdzie z powodu nieurodzajów lnu, poniesiona stąd strata została jednak zrekompensowana z nadwyżką przez wydatne zwiększenie zakupów innych roślin oleistych. Tak więc olejarnie zakupiły o 70% więcej rzepaku niż w roku ubiegłym, a o 55% więcej siemienia konopnego. Najsilniejszy wzrost, bowiem aż o 110%, wykazały zakupy słonecznika.

Wyniki zjazdu mleczarskiego w Poznaniu

W Poznaniu odbył się 3-dniowy zjazd inspektorów mleczarskich z terenu wszystkich Izb Rolniczych, poświęcony omówieniu wyników osiągniętych w związku z wykonywaniem ustaw o mleczarstwie. Zjazd odbył się przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Na podstawie sprawozdań poszczególnych inspektorów mleczarskich stwierdzono, iż okres od wejścia w

życie ustawy, tj. od listopada 1936 r., do chwili obecnej poświęcony został zlustrowaniu wszystkich zakładów mleczarskich dla stwierdzenia, czy odpowiadają one wymogom nowej ustawy, względnie dla zarządzenia koniecznych zmian.

Wobec dokonania już lustracji na terenie całego kraju, inspektorzy mleczarscy izb rolniczych przystąpią w najbliższym czasie do przeprowadzenia ponownej lustracji, mającej na celu stwierdzenie, czy zalecone prace zostały wykonane, a usterki usunięte.

Na ogół stwierdzić można, że zakłady mleczarskie podciągnęły się głównie pod względem urządzeń, pomieszczeń i higieny. Na przyszłość postanowiono zwrócić specjalną uwagę na zagadnienie wody w zakładach mleczarskich. Ponowna lustracja zakończona będzie jeszcze w ciągu roku bieżącego.

Na zakończenie zjazdu inspektorzy mleczarstwa izb rolniczych zwiedzili mleczarnie z terenu Poznańskiej Izby Rolniczej, utworzone lub rozbudowane ze specjalnych kredytów inwestycyjnych dla przedsiębiorstw mleczarskich, rozprowadzanych przez Państwowy Bank Rolny.

Organizacja produkcji i obrotu wełną krajową

Celem skoordynowania działalności na polu popierania krajowej produkcji wełny oraz dla nawiązania współpracy pomiędzy zainteresowanymi organizacjami gospodarczymi w dniu 19 maja rb. w Polskim Instytucie Wełnoznawczym odbyło się zebranie Kuratorium Instytutu, w skład którego wchodzą przedstawiciele poszczególnych izb rolniczych, nauki, związku hodowców owiec oraz reprezentacji przemysłu włókienniczego.

Polski Instytut Wełnoznawczy prowadzi prace związane z zagadnieniem jakości wełn krajowych i opracowuje wnioski dotyczące przydatności tego surowca krajowego dla celów przemysłowych, jak również przeprowadza analizy wełny krajowej.

Zebranie rozpatrzyło dotychczasowe wyniki pracy na polu podniesienia jakości wełny krajowej i ustaliło wytyczne dla dalszej działalności, która w oparciu o aktualny stan hodowli owiec przystosowania wełny krajowej dla przerobu w naszym przemyśle włókienniczym.

Rozwój krajowej produkcji zwierząt futerkowych

Hodowla zwierząt futerkowych po okresie wstępnym, w którym poszukiwano dróg dla tej nowej dziedziny produkcji, oparła się wyraźnie na produkcji skór lisów srebrzystych, gdyż ten dział pracy hodowlanej, w odróżnieniu od hodowli innych zwierząt futerkowych okazał się najlepiej rentującym,

Ilość ferm hodowlanych, zrzeszonych w Związku Hodowców Zwierząt Futerkowych w Polsce wzrosła w ciągu ostatniego roku prawie o 100%. W roku 1937 było ich 22, a w

roku 1938 — 40. Ogólna ilość wyhodowanych zwierząt w fermach w roku ubiegłym wyniosła 2.040 sztuk. Po zaspokojeniu potrzeb hodowlanych i wysortowaniu materiału starszych generacji, podaż rynkowa skór krajowych wyniosła około 1.300 sztuk.

Podkreślić przy tym wypada pewien wzrost przeciętnego przychowu w poszczególnych fermach. Przeciętna przychówku wynosi ca 3½, niemniej jednak spotykamy u nas tak dobrze postawione gospodarstwa, w których np. 34 matki dały razem 161 sztuk młodych, co wypada średnio na jedną samicę 4,7 sztuk.

Podczas ostatnich licencji, przeprowadzanych przez Związek Hodowców Zwierząt Futerkowych zauważono również poprawę gatunku skórek krajowych, a tym samym wzrost wartości futer krajowych, a to głównie dzięki zastosowaniu metod hodowlanych i wprowadzeniu większych wybiegów dla młodzieży.

Centrale wylęgowe drobiu

Od szeregu lat izby rolnicze roganizują pomoc w rozprowadzaniu materiału zarodowego drobiu. Dotychczas prace te prowadzone były w kierunku popierania ferm produkujących materiał zarodowy oraz uświadamiania rolników o korzyściach osiąganych z hodowli drobiu odpowiednich ras. Współpraca między rolnictwem a fermami zarodowymi polegała na kupnie jaj zarodowych, które rozprowadzano między właścicielami drobnych gospodarstw.

Ta forma propagandy hodowli drobiu zarodowego napotykała jednak na przeszkody, wynikające z konieczności przystosowania zakupu materiału zarodowego do okresów wylęgu drobiu w gospodarstwach. W innych zaś okresach duża ilość materiału zarodowego musiała być kierowana do handlu jako produkt spożywczy.

Aby uchronić rolnictwo przed tą utratą, izby rolnicze przy pomocy finansowej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych przystąpiły do budowy dużych central wylęgowych, w których produkcja rasowego drobiu może być w znacznym stopniu uniezależniona od natury.

Sztuczne wylęgarnie największego typu powstały już na terenie Lubelskiej Izby Rolniczej w Krasnymstawie oraz na terenie Wielkopolskiej Izby Rolniczej we Wrześni. Prace tych central są zorganizowane w ten sposób, że poszczególne fermy przesyłają jaja wylęgowe, a po trzech tygodniach otrzymują jednodniowy drób. Przeprowadzone doświadczenia wykazały, że drób jednodniowy doskonale znosi transport i nie wymaga podczas przewozu żywienia.

Przy minimalnych kosztach pobieranych za wylęg przez centrale wylęgowe użyteczności central polega również na możliwości produkcji drobiu przez dłuższy okres czasu, aniżeli trwa „niesienie się“ kur, a ponadto nawet w jesieni wylęgarnie dostarczać mogą materiału rzeźnego, specjalnie w tym okresie poszukiwanego. Centrale wylęgowe przyjmują rocznie od 30 — 40 tys. jaj do wylęgu.

574—Zakłady Drukarskie Wacława Piekarniaka, Warszawa, Dobra 58, tel. centr. 6-44-59, zec. 5-92-40.